Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. maja 1893.

Treść: Urlopy pp. Rogojskiego, Siemiginowskiego, Jana hr. Tarnowskiego i Bilińskiego. — Spis petycyj. — Głosy pp. Barabasza, Sawczaka, Dembowskiego i Okuniewskiego na poparcie poszczególnych petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Żardeckiego w sprawie wymiaru należytości od ufundowania szkoły tkackiej w Łańcucie i ściągnięcia podatku od gminy Dornbach za grunt szkolny przypadającego — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy Kryczka (pow. Bohorodczański), o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct. względnie 724 zł. 96 ct. należnej gminie miasta Budapesztu za utrzymanie czworga małoletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie; 2. Obszarowi dw. w Lisowcach od mostu na rzece Serecie; 3. Obszarowi dw. w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę; 4. Obszarowi dw. w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę; 5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce; 6. Obszarowi dw. w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę; 7. Obszarowi dw. w Rogach od mostu na rzece Lubatówce; 8. Obszarowi dw. w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze; 9. Obszarowi dw. w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze: 10. Obszarowi dw. w Mostach od mostu na rzece Dniestrze; 11. Obszarowi dw. w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San. — Trzecie czytanie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. Marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmana w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Stryju. — Pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o zbadaniu przyczyn ekonomicznego upadku włościan. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przeistoczenie wyznaniowej szkoły izraelickiej w Brodach, subwencyonowanej z funduszu krajowego na szkołę publiczną etatową. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej o udzielenie subwencyi. — Głosy pp. Kułaczkowskiego, Teliszewskiego, Stan. hr. Badeniego,

Antoniewicza, ponownie Badeniego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Przyjęcie wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania c. k. władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należytości urzędowych. Głosy pp. Weigla, Kozłowskiego Włodz., Huryka, Komisarza rządowego Łosia, Abrahamowicza, Męcińskiego i Chrzanowskiego. — Przerwanie dalszej rozprawy w tym przedmiocie. — Wniosek p. Męcińskiego o przedłużenie ustawy względem ulg konwersyjnych przy długach hipoteczuych. — Wniosek p. Langiego o zakładanie praktycznych szkół rolniczych dla włościan. — Interpelacya p. Wiktora Józefa w sprawie ściągania grzywien od włościan za nieuporządkowanie stanu hipotecznego ich realności. — Interpelacya p. Stręka w sprawie zaniedbanych przepisów kolejowych między Tarnowem a Rzeszowem. — Interpelacya p. Stręka w sprawie nakazu bezwarunkowego uprzątania nawozu z podwórzy. — Interpelacya p. Chrzanowskiego w sprawie założenia instrukcyjnego warstatu ślusarskiego w Tarnopolu. — Interpelacya p. Romańczuka w sprawie rozmaitego postępywania władz przy zmianie obrządków ze strony włościan. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie nadużyć pisarza Jędrzejewskiego przy wyborach w Widynowie. — Porządek dzienny 21. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 45 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Trzecieski i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 111.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 18. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono żadnych zarzutów; protokół 19. posiedzenia jest złożony w kancelaryi sejmowej do przejrzenia.

Udzieliłem urlopu p. Rogoyskiemu na 3 dni, Siemigienowskiemu na 1 dzień, JE. hr. Janowi Tarnowskiemu na 5 dni. JE. p. Biliński prosi o uwolnienie go do końca sesyi. Kto się zgadza z udzieleniem urlopu JE. p. Bilińskiemu do końca sesyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 15. maja 1893.

762. L. s. 1037. Wydział pow. w Wieliczce, przez p. Niedzielskiego, o subwencyę na dokończenie budowy drogi gminnej Świątniki-Swoszowice — do komisyi drogowej.

763. L. s. 1038. Gmina m. Krakowa i okoliczne z obszarami dworskimi, przez p. Szeptyckiego, o ustanowienie urzędu podatkowego w Krakowcu — do komisyi petycyjnej.

764. L. s. 1039. Gmina m. Andrychowa, przez p. Kramarczyka, przeciw wyłączeniu z okręgu tam. Sądu pow. 4ch gmin: Kozimec, Ponikiew, Hobot i Kaczyna — do komisyi prawniczej.

765. L. s. 1040. Gmina Stare Bohorodczany, przez p. Barabasza, o wyjednanie opustu lub odpisania zaległości podatkowych — do komisyi petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycyi głos ma zapisany p. Barabasz.

P. Barabasz. Wysokij Sojme! Zabyraju hołos w toj Wysokoj Pałati łysz dlatoho, szczoby poperty dwi petycji hromady Stare Bohorodczany; w odnoj prosyt hromada o udiłenie prawa poboru surowyci iz błyskich żereł solnych; wdruhij prosyt o widpysanie jej podatkiw 1.009 złr. 50 ct. Hromada Stari Bohorodczany łeżyt pid horamy karpaćkymy i nad rikoju Bystrycieju. Do toj riky pryczyniajut sia szcze dwa potoky wełyke Sadziwka rysicky i Kolaszny, kotri pływut czerez tuju hromadu seredynoju. Ta woda i tii potoky tak tuju hromadu nyszczat do krajnosty swoimy namułamy i szutrom jeju zasypujut tak, szczo nawit sered lita hospodary swoju chudobu ne majut hde pasty, musiat chudobu hodowaty na oborach. Do toho szcze sia pryczynoły mynuwszji lita posucha, hrady, myszy, szczo taja hromada zubożała do krajnosty, szczo ne majut wże na razi i czym podatki zapłatyty, szczo i teper załehaje z 6.000 zł. podatku cysiarskoho i 1009 zł. 50 ct. egzekucji do seho roku. Pomymo toho, szczo i teper egze-

kutory pered światamy wełykodnewymy wsio zafantowały, kożuchy, siraky, werety, poduszky i pr., szczo hospodary i gazdyni świątkuwały w samych soroczkach, a odeża ich w urjadi hromadskim hnyjet i psujet sia, z tych to korotko nawedenych faktiw rozpiznaje Wysoka Pałata jaka nużda, hołod i chołod w toj hromadi panujet i dokuczajet. Otże proszu Wysokuju Pałatu, szczoby tuju petycju izwołyła szcze w toj sesji pid obrady wziaty.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta dalej spis petycyj):

766. L. s. 1041. Gmina Stare Bohorodczany, przez p. Barabasza, o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej ze źródeł w Rossulnie — do komisyi petycyjnej.

767. L. s. 1042. Gmina Ilnik pow. turczańskiego, przez p. Teliszewskiego, o zbudowanie funduszem krajowym mostów na rzekach Stryj i Ilniczek w tej gminie — do komisyi gospodarstwa krajowego.

768. L. s. 1043. Gmina m. Żółkwi, przez p. Rozwadowskiego, o pożyczkę 150.000 zł. na budowę koszar wojskowych — do komisyi budżetowej.

769. L. s. 1044. Gmina Bircza pow. dobromilskiego, przez p. Rozwadowskiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej

770. L. s. 1045. Gmina Niepla powiatu Jasło, przez p. Palcha, o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisyi budżetowej.

771. L. s. 1046. Gmina Grodzisko powiatu wadowickiego, przez p. Zolla, jak wyżej.

772. L. s. 1047. Pogorzelcy gminy Stratyn powiatu rohatyńskiego, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi głos ma zapisany p. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. W Stratyni powitu rohatyńskoho pohoriło mynuwszoj oseny 20 hospodariw. Neszczastie to buło o stilko bilsze, szczo pożeża nastupyła w czasi, koły wsio zbiże buło w stodołach. Ti bidaky czerez zymu pry pomoczy susidiw swoich do toj pory od łycha mohły zymowaty, ałe teper na perednowku i susidom trudno, — odnym słowom nużda. Dlatoho imenem tych bidnych pohorelciw proszu, szczoby Wysokaja Pałata poruczyła komisji budżetowoj, szczoby taja petycja mohła buty szcze w nynisznij sesji korystno załahodżena.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sawczaka, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta dalej spis petycyj:)

773. L. s. 1048. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o wyjednanie obniżenia kosztu przewozu dla nawozów chemicznych wapna, gipsu nawozowego i rurek drenowych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

774. L. s. 1049. Bursa im. Kopernika w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zasiłek — do komisyi budżetowej.

775. L. s. 1051. Zjedn. galic. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę na krzewienie ogrodnictwa i pszczelnictwa wśród ludu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

776. L. s. 1052. To samo, przez tegoż p., o subwencyę, na utrzymanie szkoły ogrodniczej we Lwowie — do komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycyi głos ma zapisany p. Dembowski.

P. Dembowski. Jeżeli ośmieliłem się głos zabrać dla poparcia tej petycyi, to czynię to z obowiązku i przekonania, które mam, że każdy poseł powinien petycyę, która się zgadza z jego przekonaniem poprzeć. Idzie tu o utrzymanie szkoły ogrodniczej, a dowodzić jej użyteczności i potrzeby koniecznej, zdaje mi się, że byłoby zbytecznem. Dlatego zachowując sobie głos przy merytorycznem załatwieniu tej sprawy pozwolę sobie postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić odesłanie petycyj obu do komisyi kultury krajowej z poleceniem wygotowania sprawozdania jeszcze w bieżącej sesyi.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tej petycyi do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby na jednem z najbliższych

posiedzeń przyszła ze sprawozdaniem. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, poddaję wniosek p. Dembowskiego pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta dalej spis petycyj):

777. L. s. 1053. Bittner Jan nauczyciel emeryt. w Malcu przez p. Kramarczyka o policzenie lat służby i podwyższenie emerytury — do komisyi szkolnej.

778. L. s. 1054. Jakimowska Bronisława wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez p. Huryka o zapomogę — do komisyi budżetowej.

779. L. s. 1055. Leśniewicz Feliksa wdowa we Lwowie, przez p. Michalskiego o zasiłek na kształcenie córki Maryi — do komisyi budżetowej.

780. L. s. 1057. Wydział powiatowy w Kołomyi przez p. Okuniewskiego o wyjednanie częściowego zwrotu z funduszów państwowych kosztów asanacyi w powiecie, z powodu niebezpieczeństwa cholery — do komisyi petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos zapisany p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme!

Ja proszu Wysokoho Sojma o uwzhladnenie petycyi czerez mene wnesenoj a motywuju to osobnym położeniem powitu kołomyskoho, szczo toj powit ne może skłonyty komisara powitowoho do widpysania podatkiw peredmynuwszoho i mynuwszoho roku, koły powit zniszczenyj zistaw czerez posuhu, hrad i myszy. Toj powit prosyt teper imenno o widpysanie a wzladno o czaśt' prynależyczoj jemu od Ministerstwa kwoty na asanaciju i dlatoho ja proszu o uwzhlanenie toi petycyi.

Sekretazz p. Trzecieski (czyta):

781. L. s. 1058. Wydział powiatowy w Nisku przez p. Stanisława Jędrzejowicza o zmianę ustawy drogowej co do sposobu uiszczania prestacyj — do komisyi drogowej.

782. L. s. 1059. Gm. m. Lisko przez p. Wiktora o zezwolenie jej na pobór 80% dodatku gminnego do podatku konsumc. od mięsa i wina na przeciąg lat 12-tu — do kom. gminnej.

783. L. s. 1060. Grochowska Emilia b. nauczycielka w Krakowie, przez p. Weigla o wsparcie — do komisyi budżetowej.

784. L. s. 1061. Morawski Romuald i towarzysze, przez p. Merunowicza o budowę kolei żelaznej Zborów-Buczacz-Uścieczko — do komisyi kolejowej.

785. L. s. 1062. Gmina Klusow powiatu sokalskiego, przez p. Kowalskiego o przyjęcie na fundusz kraj. połowy dotacyi na utrzymanie nauczyciela tamt. szkoły — do komisyi budżetowej.

786. L. s. 1063. Dyliński Włodzimierz ks. gr. proboszcz w Laszkach górnych, przez p. Merunowicza o zapomogę z powodu pożaru — do komisyi budżetowej.

Marszałek. W sprawie odpowiedzi na interpelacye ma głos p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 5. maja b. r. wniesione zostały dwie interpelacye do komisarza rządowega przez posłów p. Teofila Żardeckiego i towarz.

Na pierwszą interpelacyę, która się tyczy wymiaru należytości prawnej od fundacyi na rzecz szkoły tkackiej w Łańcucie, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Należytość prawna w kwocie 500 zł. została wymiorzoną od aktu notaryalnego z dnia 10. sierpnia 1889, którym gmina miasta Łańcuta zobowiązała się na opędzenie potrzeb założyć się mającej szkoły tkackiej w Łańcucie, mianowicie na opał, światło i usługę, płacić co roku przez czas istnienia tej szkoły 250 zł. w. a.

Należytość zaś w kwocie 365 zł. 25 ct., a właściwie w kwocie 356 zł. 25 ct. tyczy się aktu notaryalnego z dnia 14. października 1889, którym Rada powiatowa Łańcucka imieniem powiatu odstąpiła grunt otrzymany od gminy łańcuckiej wraz ze zbudowanym już na tym gruncie budynkiem na cele szkoły tkacko-sukienniczej Wydziałowi krajowemu.

Obie należytości były przedmiotem rekursu, na który skarbowa władza powiatowa w Rzeszowie jako kompetentna władza I. instancyi już orzekła, i to odmownie, a mianowicie co do należytości

500 zł. na tej podstawie, że ustawa z dnia 16. lutego 1888 Dz. p. p. Nr. 24. przyznaje uwolnienie od opłaty należytości, tylko tym fundacyom i aktom dobroczynnym o wiecznotrwałym skutku, które w czasie wejścia w życie tej ustawy zostały już ustanowione lub w ciągu roku 1888 ustanowione zostaną; to więc dobrodziejstwo ustawy do aktu z dnia 10. sierpnia 1889, zatem już po roku 1888 zeznanego, zastosowane być nie może; — co do należytości zaś w kwocie 356 zł. 25 ct. na tej podstawie, że zarzucona w rekursie nieważność aktu odstąpienia z dnia 14. października 1889, nie została w sposób przepisami skarbowymi wymagany udowodnioną

Sprawa należytości 356 zł. 25 ct. oparła się w toku dalszej instancyi o krajową władzę skarbową i jest właśnie obecnie w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu rozpoznawaną. Na podstawie wyniku dochodzeń, jakie zostały przeprowadzone, są widoki, że należytość ta w kwocie 356 zł. 25. ct. zostanie odpisaną.

Co się tyczy drugiej należytości 500 zł. to rekursu przeciw decyzyi I. instacyi nie ma jeszcze w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, wydano jednak już zarządzenie, ażeby rekurs, jeżeli został wniesiony, tejże Władzy natychmiast do decyzyi przedłożono.

Co do tej drugiej należytości, mogę na podstawie materyału przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu przy innej sposobności zebranego, już obecnie oświadczyć, że nie jest wykluczoną możliwość pomyślnego załatwienia także i tej sprawy.

Wypada mi jeszcze zaznaczyć, że c. k. krajowa Dyrekcya skarbu otrzymawszy w listopadzie zeszłego roku uwiadomienie od Świetnego Wydziału krajowego, że Wydział powiatowy w Łańcucie przez władzę egzekucyjną o zapłatę kwoty 500 zł. był upomniany, — odwrotną pocztą powstrzymała kroki egzekucyjne.

Druga interpelacya tyczy się ściągnięcia przez urząd podatkowy w Leżajsku od gminy Dornbach podatku za lata 1888 do 1892 od gruntów do szkoły ludowej w Dornbach należących.

Wedle aktów katastralnych jest oddawna na szkołę ludową w Dornbach pod nomenklaturą „szkoła gminy w Dornbach“ przypisaną posiadłość gruntową pod liczbą arkusza 41 o przestrzeni 8 morgów 501□ sążni z czystem dochodem 50 zł. 88 ct.

Posiadłość ta jest także w księgach gruntowych do l. w. hip. 35 na rzecz „szkoły ludowej w Dornbach“ zaintabulowaną.

W obec tego winien być spłacany podatek z tej posiadłości w myśl art. 27. ustawy z dnia 2. maja 1873 (dz. ust. kraj. Nr. 250) przez fundusz szkolny okręgowy, jeżeli dochód z niej, jak to interpelacya podnosi wliczony jest w płacę nauczyciela, i jeżeli według aktu erekcyjnego gmina która rzeczoną posiadłość na rzecz szkoły oddała, nie przyjęła na siebie obowiązku płacenia podatku.

Wezwanie do tej opłaty powinno było być wystosowane albo do Rady szkolnej okręgowej, lub też (jak to się dzieje przy duchownych beneficyach) do nauczyciela z uwagi, że on znajduje się we faktycznem używaniu posiadłości.

Jeżeli więc gmina Dornbach nie jest obowiązana do płacenia w mowie będącego podatku a urząd podatkowy w Leżajsku nie wydawszy wezwania do kogo należy, ściągnął z dodatków gminnych zaległości podatkowe za powyższą posiadłość za lata 1888 do włącznie 1892, natenczas postąpił sobie niewłaściwie, a rzeczą gminy było przeciw tej niewłaściwości wnieść zażalenie.

Wskutek powyższej interpelacyi zarządzono odpowiednie dochodzenia a krajowa Dyrekcya skarbu nie omieszka wedle wyniku tychże wydać polecenie, by urząd podatkowy zwrócił gminie Dornbach kwotę tytułem powyższego podatku od niej ściągniętą.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy Kryczka (pow. Bohorodczański) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct. względnie 724 zł. 96 ct. należnej gminie miasta Budapesztu za utrzymanie czworga nieletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczu. (**Aleg. 200.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

2. Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. (**Aleg. 201**).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

5. Gminie w Kamionce Strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;

6. Obszarowi dworskiemu w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;

8. Obszarowi dworskiemu w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;

6. Obszarowi dworskiemu w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;

8. Obszarowi dworskiemu w Monastercu od mostu na rzece Dniestrze;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze:

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San.

Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski w Husakowie powiatu Mościskiego, koncesyą z dnia 30. października 1888 (dz. u. kr. Nr. 97.) uprawniony został do poboru myta od dwóch mostów na rzece Sołotwinie.

Nadana koncesya w roku 1893 gaśnie, dlatego strona interesowana prosi o zezwolenie na dalszy pobór myta pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Wydział powiatowy w uwzględnieniu tej okoliczności, że omycone mosty znajdujące się na trakcie drogi publicznej, przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego zaledwie 110 zł. rocznie czyniącego, wyłącznie staraniem obszaru dworskiego w Husakowie są utrzymywane w dobrym stanie oświadcza się za wniesioną prośbą.

2. Na prośbę obszaru dworskiego w Lisowcach o wyjednanie mu prawa do poboru myta od mostu na rzece Serecie pod warunkami koncesyi Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 (dz. u. kr. Nr. 39.) nadanej, Wydział powiatowy Zaleszczycki przeprowadził miejscowe oględziny. Wynik tych oględzin jest

zadowalniający, bowiem skonstatowano że proszący obszar dworski utrzymuje most przy drodze Tłuste-Jezierzany, co przy dochodzie mytniczym w kwocie 150 zł. połączone jest z rocznym wydatkiem 500 zł.

Na podstawie tych danych, Wydział powiatowy przemawia za odnowieniem obszarowi dworskiemu zgasłej już koncesyi.

3. Wydział powiatowy Mielecki przedłożył prośby obszarów dworskich w Podleszanach i Rzemieniu o udzielenie im prawa do dalszego poboru myta od przewozów przez rzekę Wisłokę pod warunkami nadanych im koncesyj a mianowicie pierwszemu z nich Najwyższem postanowieniem z dnia 25. grudnia 1884 (dz. u. kr. Nr. 16. z r. 1885) a drugiemu Najwyższem postanowieniem z dnia 14. grudnia 1878 (dz. u. kr. Nr. 16. z r. 1879).

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że pierwszy przewóz znajdujący się między Mielcem a Podleszanami urządzony jest kosztem 270 zł. a roczne jego utrzymanie nie licząc przewoźników kosztuje 69 zł., zaś drugi przewóz znajdujący się między Rzochowem a Kiełkowem urządzony jest kosztem 300 zł., a roczne jego utrzymanie wymaga wydatku w kwocie 60 zł.

Rada powiatowa, w ocenieniu, że oba przewozy są nadal koniecznie potrzebne, że obowiązek ich utrzymania z prawem pobierania myta należy od dawnych czasów do stron interesowanych, uchwaliła poprzeć ich prośby.

4. Najwyższem postanowieniem z dnia 14. stycznia 1886 (dz. u. kr. Nr. 20.) udzielona gminie w Kamionce strumiłowej koncesya do poboru myta od mostów na rzekach Bugu i Kamionce już zgasła, dlatego strona interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Z uwagi, że prosząca gmina pobierając z dochodu mytniczego rocznie 1.200 zł. w roku 1882 kosztem 12.000 zł. wybudowała nowy most na Bugu i w ciągu trwania ostatniej koncesyi dawała rocznie 1.388 zł. na zwyczajną konserwacyę przedmiotów omyconych, uchwaliła Rada powiatowa oświadczyć się za nadaniem żądanej koncesyi.

5. Wydział powiatowy Chrzanowski przedstawia prośbę obszaru dworskiego w Mętkowie o zezwolenie mu na dalszy pobór myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod warunkami koncesyi z dnia 13. marca 1882 (dz. u. kr. Nr. 44).

Z przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia okazuje się, że szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 180 metrów, że przewóz znajdujący się na trakcie wiodącym z Chrzanowa do Zatora, Oświęcimia i Wadowic utrzymywany bywa w dobrym stanie, że koszta ztąd wynikłe w kwocie 250 zł. w części pokrywa dochód z myta przynoszący rocznie 163 zł.

Na tej podstawie przemawia Wydział powiatowy za przedłużeniem obszarowi dworskiemu w Mętkowie koncesyi mytniczej.

6. Na drodze gminnej między Rogami a Iwoniczem utrzymuje obszar dworski w Rogach powiatu Krośnieńskiego most na rzece Lubatówce i na rzecz utrzymania tego mostu i trzynastu innych mostów i kanałów pobiera dochody mytnicze na mocy przyzwolenia udzielonego mu Najwyższem postanowieniem z dnia 24. listopada 1888 (dz. u. kr. Nr. 6. z r. 1889/90.

Nadana koncesya w roku 1894 gaśnie, dlatego strona interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy, w uwzględnieniu tej okoliczności, że obszar dworski w Rogach cały dochód z dzierżawy myta w kwocie 850 zł. uzyskany obrócił na utrzymanie wyż wspomnianych mostów, a nadto na ten sam cel wydał z własnych funduszów kwotę 210 zł., przemawia za pozostawieniem powyższej koncesyi mytniczej na dalszy okres 5-cio letni.

7. Wydział powiatowy w Rudkach przedłożył prośby obszarów dworskich w Monastercu, Terszakowie i Mostach o udzielenie im prawa do poboru myta od utrzymywanych przez nich mostów na rzece Dniestrze pod warunkami określonymi w koncesyi z dnia 17. marca 1888 (dz. u. kr. Nr. 46).

Wedle miejscowych badań przez Wydział powiatowy zarządzonych, koszta utrzymania omyconych mostów wynosiły poszczególnie w Monastercu i Terszakowie po 60 zł. rocznie, tudzież w Mostach 200 zł. zaś dochód z poboru myta uzyskany we wszystkich tych trzech miejscowościach czynił po 60 zł. rocznie.

Wobec tych danych i w uwzględnieniu deklaracyi gminy w Mostach, w której przysługujące jej wspólne prawa co do poboru myta w zupełności przelała na obszar dworski, oświad-

cza się Wydział powiatowy za udzieleniem żądanych koncesyi mytniczych obszarom dworskim w Monastercu, Terszakowie i Mostach.

8 Wskutek wniesionej prośby obszaru dworskiego w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy o wyjednanie im w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę San, zarządził Wydział powiatowy Jarosławski komisyjne dochodzenie na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że proszące obszary dworskie od dawnych czasów utrzymywały wspólnie rzeczony przewóz na granicy powiatów Jarosławskiego i Łańcuckiego idącej środkiem koryta Sanu, którego szerokość w tem miejscu po zregulowaniu wynosi 89 metrów, szerokość zaś łożyska 160 metrów, że tamże urządzono przewóz kosztem 625 zł., że zwyczajne utrzymanie takowego połączone jest z rocznym wydatkiem 122 zł. że z dochodu mytniczego wedle dawniejszej taryfy mytniczej pobierano rocznie 100 zł. W tym stanie rzeczy Wydział powiatowy przemawia za udzieleniem obszarom dworskim w Sieniawie i Tryńczy prawa do wspólnego pobierania myta od przewozu przez rzekę San.

Co się tyczy taryfy przy poborze myta nadmieniamy, że takowa winna być ustanowiona w wymiarze klasy II. przepisanym dekretem kancelaryi nadwornej z d. 7. maja 1842 l. 12.255.

Zważywszy przytoczone powyżej okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ℣. uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Sołotwinie;

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu od przewozu przez rzekę Wisłokę;

5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostów na rzekach Bugu i Kamionce;

6. Obszarowi dworskiemu w Mętkowie od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce;

8. Obszarowi dworskiemu w Manastercu od mostu na rzece Dniestrze;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie od mostu na rzece Dniestrze;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach od mostu na rzece Dniestrze;

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy od przewozu przez rzekę San.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1 Obszarowi dworskiemu w Husakowie powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na rzece Sołotwinie, przy dwóch zaporach mytniczych oddzielnie przy omyconych mostach ustawionych, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 1 (jeden) ct.;

c) od 5 świń lub cieląt, od 10 owiec ½ (pół) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Lisowcach powiatu zaleszczyckiego od mostu na rzece Serecie;

3. Obszarowi dworskiemu w Podleszanach, powiatu Mieleckiego od przewozu przez rzekę Wisłokę;

4. Obszarowi dworskiemu w Rzemieniu, powiatu Mieleckiego od przewozu przez rzekę Wisłokę.

Przy każdem z tych trzech myt (pod poz. 2, 3 i 4 poszczególnionych) pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2 Od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń lub cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

5. Gminie w Kamionce strumiłowej, powiatu Kamioneckiego od mostu na rzece Bugu

na przedmieściu Zabużu i oddzielnie od trzech mostów na rzece Kamionce, według następującego wymiaru:

1. Od mostu na rzece Bugu:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2½ (dwa i pół) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2½ (dwa i pół) ct.;

c) za 5 sztuk świń lub cieląt, za 10 owiec 1 (jeden) ct.

Od trzech mostów na rzece Kamionce z tem zastrzeżeniem, że każdy przebywający wszystkie trzy mosty w jednej i tejsamej jeździe opłatę myta tylko raz ponosi.:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) za pięć sztuk świń lub cieląt i za 10 owiec 1 (jeden) ct.

Właściciele obszaru dworskiego w Kamionce i oficyaliści tegoż obszaru w myśl zawartej ugody, wolni są od opłaty myta.

6. Obszarowi dworskiemu w Mętkowie, powiatu Chrzanowskiego, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle pod Mętkowem, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 3 (trzy) ct.

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

7. Obszarowi dworskiemu w Rogach powiatu Krośnieńskiego, od mostu na rzece Lubatówce, pod warunkiem utrzymywania tego mostu oraz 13 innych mostów i kanałów w obrębie gminy w Rogach istniejących, podług następującej taryfy:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoteż od koni, wołów, bujaków, krów i jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, oraz od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tegoż rodzaju ½ (pół) ct.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, wolne są od opłaty mytniczej.

8. Obszarowi dworskiemu w Manastercu, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Manastercu;

9. Obszarowi dworskiemu w Terszakowie, powiatu Rudeńskiego od mostu na rzece Dniestrze w Terszakowie;

10. Obszarowi dworskiemu w Mostach, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Mostach

Od każdego z tych trzech myt (pod poz. 8., 9., 10.) poszczególnionych pobierać należy opłaty podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct,

2. Od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

Mieszkańcy gminy Terszakowa wolni są od opłaty myta mostowego, dla tamtejszego obszaru dworskiego ustanowionego.

Mieszkańcy gminy w Mostach wolni są od opłaty myta mostowego, tamtejszemu obszarowi dworskiemu przysługującego.

11. Obszarowi dworskiemu w Sieniawie powiatu Jarosławskiego wspólnie z obszarem dworskim w Tryńczy powiatu Łańcuckiego od przewozu przez rzekę San pod Sieniawą według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie uchwały odczytanej en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały odczytanej en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

4. Trzecie czytanie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 21. kwietnia 1893 L. 16.028 w przedmiocie projektu ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874, Nr. 29 Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 2. maja b. r. przekazał nam Wysoki Sejm do załatwienia sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 21. kwietnia b. r. l. 16.028 o ponownym a właściwie już po raz trzeci wniesionym projektem ustawy, na wstępie wyrażonej.

Projekt ten nie różni się wcale niczem od projektu, jaki Komisya prawnicza w marcu 1892 r. Wysokiemu Sejmowi przedłożyła, który jednak uchwałą z dnia 18. marca 1892 r. zwrócony został Komisyi z poleceniem wzięcia pod rozwagę jaki wpływ projektowana ustawa wywrzeć może na prawo wyborcze do Rad powiatowych, Sejmu i Rady państwa i z ewentualnem wezwaniem poczynienia w projekcie tym odpowiednich zmian.

Chodziło bowiem większości sejmowej wówczas o to, że przyjęty w projekcie ustawy census podatkowy w kwocie 100 zł., jakiego c. k. Rząd się domagał (i domaga) jest za wysoki, że przeszkadzać będzie w przyszłości tworzeniu się mniejszych ciał tabularnych, opłacających w podatkach realnych rocznie poniżej 100 zł. a powyżej 25 zł., a nadającym właścicielom takim prawo głosu wirylnego w kuryi mniejszych posiadłości.

Komisya prawnicza, jak wiadomo, przedłożyła wówczas na tejże samej kadencyi sejmowej ponownie swój projekt, opuszczając zupełnie ów wymóg opłacania pewnej wysokości podatków realnych i pozostawiła Wydziałowi kraj. wraz z c. k. Rządem ocenienie, czyli i kiedy z wydzielonego z dóbr tabularnych kompleksu, nowe ciało tabularne utworzonem być może.

W opuszczeniu owego census podatkowego widziała Komisya możność tworzenia nowych ciał tabularnych o niższym podatku realnym jak 100 zł. w. a. rocznie, co też przy innych danych warunkach istotnie dotąd się praktykuje.

Lecz i ten projekt komisyi nie uzyskał większości głosów Wys. Sejmu, a sprawa cała pozostała w zawieszeniu.

Komisya prawnicza mając przed sobą dawny swój projekt, bacząc przedewszystkiem na interes kraju, który wymaga, aby ustawa krajowa z dnia 24. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. zgoła nic nie postanawiająca w kierunku eregowania nowych ciał hipotecznych tak w księgach gruntowych jak i tabularnych, tudzież w kierunku wyłączania i przyłączania części składowych jednego do drugiego ciała hipotecznego wobec coraz bardziej wzmagającego się ruchu w transakcyach gruntowych i parcelacyi na szeroki rozmiar, przed wprowadzeniem w życie w kraju naszym ustawy komasacyjnej, stanowczo uzupełnioną i uregulowaną została — licząc się z jednej strony z większością Wysokiego Sejmu, której zależy na możności tworzenia mniejszych ciał tabularnych o niższym podatku jak 100 zł. rocznie, z drugiej zaś strony nie mogąc iść wbrew wyrażonej decyzyi c. k. Rządu, który ponownie i stanowczo na wypadek przyjęcia w ustawie census podatkowego, takowy jako minimum na 100 zł. oznacza, — postano-

wiła iść niejako drogą pośrednią, to jest uczynić utworzenie nowego ciała tabularnego wprost zawisłem od przedłożenia zezwolenia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa.

W tym kierunku więc Komisya postanowiła iść przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, który w przedłożonym ponownie projekcie census podatkowym w wysokości 100 zł. przyjmuje.

Jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że leżałoby w interesie stron, a właściwie nowonabywcy widzieć naprzód, czyli uzyska konsens na utworzenie nowego ciała tabularnego z zakupionego kompleksu i że przeto przyjęcie w ustawie podstawy podatkowej byłoby wskazanem, jakkolwiek też prawdą jest, że każda ustawa winna być jasną i nie rodzić wątpliwości w interpretacyi i wykonaniu — to jednakowoż jak skoro utworzenie nowego ciała tabularnego czynimy zawisłem od zezwolenia c. k. Namiestnictwa i Wydziału kraj., to już temsamem jasność i pewność jest mocno zachwianą, a to bez względu na to czyli podstawą podatkową (census) w ustawie zamieścimy lub nie. Nie jest bowiem wcale wykluczonem, że bądź Wydział krajowy, bądź c. k. Namiestnictwo z pewnych w danych wypadkach na jaw wyjść mogących przyczyn, mimo wykazanej wysokości opłacanych podatków nawet wyżej 100 zł., zezwolenia na utworzenie nowego ciała tabularnego odmówi, w którym to wypadku nabywca znalazłby się istotnie w krytycznem położeniu.

Nie zamieszczając zaś w projektowanej ustawie wedle żadnego census podatkowego pozostawia się samemu nabywcy ocenienie czyli nabyty kompleks kwalifikuje się tak pod względem obszaru, położenia, jakoteż wysokości opłacanych podatków realnych do utworzenia ciała tabularnego i pozostawia się mu możność starania się o to nawet w wypadkach, gdzie podatek jest niższym jak 100 zł., a są w kraju naszym bardzo liczne wypadki, w szczególności w okolicach górskich o niskim dochodzie gruntowym, że obszary 200 i 300 morgowe w podatkach realnych znacznie mniej jak 100 zł. w. a. rocznie opłacają, w których to wypadkach władze krajowe na utworzenie nowego ciała tabularnego — tak jak dotąd — zapewne i w przyszłości się zgodzą. Taki nabywca uzyskawszy zezwolenie na utworzenie nowego ciała tabularnego nabyłby tym sposobem głos wirylny w kuryi mniejszej posiadłości, o co też większości sejmowej właśnie chodziło.

W każdym razie bardzo cenną ochronę nabytego prawa własności ma nabywca w postanowieniu ustępu 3. §. 1, projektowanej ustawy, mogąc po uzyskaniu wpisu w księdze gruntowej na zasadzie uzyskanego zezwolenia, przenieść ciało hipoteczne do ksiąg tabularnych w zakresie jednego roku od daty kontraktu licząc.

Wszelkie inne postanowienia projektowanej ustawy przyjęła komisya jako swoje, — zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, — a postanowienia te, dawniej już kilkakrotnie omówione, nie wymagają dalszego uzasadnienia.

Komisya wnosi przeto załączony projekt ustawy pod uchwałę Wys. Sejmu.

Lwów dnia 9. maja 1893.

Przewodniczący:	Sprawozdawca:
Zoll.	Klemensiewicz.

Ustawa

postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874, Nr. 29. dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Jeżeli zachodzą warunki przewidziane w §. 5. ust kraj. z d. 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr., mogą być posiadłości tabularne, lub wydzielone części składowe tychże, na żądanie właściciela wcielane albo do innego wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, objętej tąż samą księgą gruntową, albo do wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla posiadłości nietabularnych tejże samej gminy katastralnej, a to z zastosowaniem przepisów ustawy z d. 6. lutego 1869, Nr. 18 Dz. p p.

Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazanem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należytość w podatkach rządowych realnych nie

wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej, wcielić się mającej.

Przed zezwoleniem na żądane wcielenie sąd właściwy zasięgnąć ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

§. 2.

Posiadłości tabularne, które w myśl ustawy kraj. z d. 21 marca 1888, Nr. 41. Dz. u. kr. wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przez właściwe sądy z urzędu wydzielone z ksiąg hipotecznych, przeznaczonych dla posiadłości tabularnych, a przeniesione do ksiąg hipotecznych, obejmujących wykazy posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej.

W tym celu zawiadamiać będzie c. k. Namiestnictwo sądy kolegialne o każdem takiem prawomocnem wcieleniu posiadłości tabularnej do związku gminnego.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

M a r s z a ł e k Przy trzeciem czytaniu rozprawy niema; poddaję więc odczytaną ustawę pod głosowanie. Kto ją przyjmuje w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

5. Pierwsze czytanie wniosku p Fruchtmanna w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Stryju. (**Aleg. 202.**)

Dla uzasadnienia wniosku swego, głos ma p. Fruchtmann.

P. Dr. F r u c h t m a n n. Wysoki Sejmie! W r. 1873 jeszcze Wys. Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą Rząd, ażeby w celu poprawienia opłakanych stosunków sądowniczych w kraju naszym kreował szereg sądów kolegialnych i tym sposobem naprawił w części przynajmniej krzywdy, jakich kraj doznał przy dokonaniu r. 1855 organizacyi sądowej. W szeregu tych sądów, których kreowania Sejm się domagał, był także sąd w Stryju. Od tego czasu minęło już 20 lat.

W latach 1874, 6, 7, 8, 80 i 86 Wysoki Sejm rezolucye te wciąż ponawiał, ale dotąd w Stryju, jak nie było, tak niema sądu obwodowego. Dopiero po pożarze miasta Stryja w r. 1886, kiedy deputacya miasta złożyła u stóp Najwyższego Tronu prośbę o ratunek i wskazując na środki ku podniesieniu miasta służyć mogące, prosiła między innemi także o kreowanie sądu obwodowego w Stryju, Naj. Pan w szczodrobliwości swojej nakazał osobnem, odręcznem pismem Ministerstwu, ażeby wzięło żądania miasta pod rozwagę i o ile możności zadość im uczyniło. Wskutek tego dopiero w drugiej połowie 1886 r. t. j. po upływie 13 lat Rząd na seryo zaczął myśleć o kreowaniu sądu w Stryju i rozpoczął rokowania, ale rokowań nie zaczął od tego, ażeby badać potrzeby sądu tego, bo ta potrzeba była przez wszystkie czynniki do tego powołane dostatecznie uznaną, lecz zaczął od tego, że domagał się od gminy ofiar, kapitału na opędzenie kosztów kreowania sądu, a tych ofiar żądał w chwili, kiedy połowa miasta w gruzach leżała, kiedy 6.000 ludności było bez dachu i bez chleba, kiedy miasto wyciągało rękę żebraczą do publicznego milosierdzia w całym świecie, kiedy państwo same uznało potrzebę przyjść w pomoc miastu pożyczką bezprocentową w kwocie 400.000 zł.

Podnoszę ten szczegół, ażeby wskazać i scharakteryzować w jaki sposób c. k. Rząd postępuje tam, gdzie chodzi o instytucyę, która wyłącznie z funduszów państwa powinna być kreowana i utrzymywana. Miasto mimo opłakanego finansowego stanu, mimo nieszczęść, które je wówczas dotknęły, pośpieszyło natychmiast odpowiedzieć Rządowi, że gotowe jest dać bezpłatnie grunt pod budowę, którego wartość obecnie najmniej 25.000 zł. wynosi i płacić gotówką 10.000 zł. w 20 ratach rocznych po 500 zł., i dlatego tylko w ratach, bo w odezwie Rządu wyraźnie było napisane, że miasto ma się przyczynić datkiem, choćby tylko ratami płatnym.

Cały rok od tego oświadczenia minął i dopiero po roku c. k. Rząd uważał za stosowne odpowiedzieć, że 10.000 zł. za mało, ale nie oznajmił, jakiej kwoty żąda.

Wtedy miasto oświadczyło, że zapłaci 15 tysięcy zł. ratami, a dopiero znowu po roku c. k. Rząd oświadczył, że niżej kwoty 20.000 zł. przyjąć nie może, a to nie ratami lecz od razu podczas budowy gmachu sądowego płatnej. Więc Rząd odstąpił od pierwszego projektu i targował

się o 5000. Miasto i na to się zgodziło i oświadczyło, że da 20.000 zł zaraz.

W toku tych rokowań na żądanie c. k. Rządu miasto oświadczyło także gotowość wybudowania gmachu dla umieszczenia sądu, żądając, ażeby c. k. Rząd po wybudowaniu gmachu z objęciem w swoje używanie zwrócił miastu całą kwotę na budowę pod nadzorem i kontrolą organów rządowych wydaną, wraz z procentami po 5% licząc od dnia objęcia budynku w używanie, a zarazem, że Rząd zwróci miastu procenta interkalarne, które w toku budowy urosną. Bo rzecz jasna, że budowa, która ma kosztować przeszło 250.000 zł, nie może być podjęta środkami własnymi miasta, tylko miasto musi zaciągnąć pożyczkę, a ta kosztować będzie już podczas budowy zwyż 20.000 zł. Przeciw tej propozycyi c. k. Rząd żadnych zarzutów nie robił i po tych rokowaniach Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 29. grudnia 1890 r. postanowił, że sąd w Stryju ma być kreowany.

Od tego czasu up.ynęło już blisko 2 i pół roku, dotąd Sądu nie ma. Prócz wygotowania planów i kosztorysu nic a nic się nie stało, żadnych przygotowań nie zrobiono, ażeby rozpocząć budowę.

Już po wydaniu najwyższego postanowienia Rząd wystąpił do miasta z nowemi żądaniami, mianowicie co do budowy domagał się, ażeby gmina podjęła się budowy za pewną maksymalną cenę, nieprzekraczającą sumy kosztorysowej, że jednak gmina sama nie śmie budować, nie śmie wybrać przedsiębiorcy tylko rozpisać ma licytacyę, a akt licytacyjny zatwierdzić ma Minister, który też ma wybrać przedsiębiorcę, gmina zaś ma ręczyć, że wybrany przez Ministra przedsiębiorca wybuduje gmach za tę cenę. O zwrocie zaś procentów interkalarnych Rząd ani słyszeć nie chce, co więcej zachowuje się nawet odpornie i dotąd przychylnej odpowiedzi nie dał na żądanie miasta, ażeby przy zawarciu kontraktu o przeniesieniu gmachu na własność Rządu, miasto było wolne od stempla i należytości, wynoszących 8—10.000 zł.

Więc ma gmina płacić gotówką 20.000 zł. dać za darmo grunt pod budowę, za darmo być pośrednikiem budowy, ponosić procenta interkalarne i za to jeszcze opłacać należytości stemplowe i przenośne. Gmina jednak pragnąc przyspieszyć aktywowanie sądu i tym twardym warunkom się poddała, gdy oto znown przyszło nowe rozporządzenie Ministerstwa, które powiada, że mówiono dotąd zawsze o procencie 5 od 100 tymczasem teraz stopa procentowa jest niższa, nie chce więc Rząd płacić od ceny za budynek 5% lecz tylko 4½ %, chociaż wiadomo jest, że miasto kapitału nie ma, i jeżeli zaciągnie pożyczkę mając już teraz długi, to chyba komunalną a ta kosztuje blisko 5¼ %.

Wobec tego stanu rzeczy nie ma widoków, aby sprawa była prędko załatwioną, ale raczej zachodzi obawa, że latami przeciągać się będzie; a na dowód że obawa ta jest uzasadnioną, niechaj mi wolno będzie przytoczyć jeden ciekawy szczegół. W ostatnim reskrypcie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości, w którym właśnie żąda obniżenia stopy procentowej na 4½ % i inne twarde stawia warunki, grozi c k. Rząd, że jeżeli gmina temu się nie podda, to Rząd zmuszony będzie wziąć pod rozwagę prowadzenie budowy pod własnym zarządem, ale wtedy za rychłe przeprowadzenie budowy ręczyć nie może. Więc dotąd wszystko szło bardzo rychło! Od rezolucyi Wysokiego Sejmu minęło 20 lat, 6 lat już trwa od czasu, gdy sprawa stała się aktualną, jeżeli gmina się nie podda żądaniom c. k. Rządu, to jeszcze może potrwa 10 lat nim sąd stanie.

Wobec tego stanu rzeczy zdaje mi się, że reprezentacya kraju nie może tu pozostać obojętną, że powinna się ująć za pokrzywdzoną tą okolicą, która pozbawiona jest sądu i że pwinna także dbać o to, aby c. k. Rząd nie wciągał miast w przedsiębiorstwa budowlane ryzykowne, nawet awanturnicze, których efekta finansowe nawet z góry przewidzieć się nie dadzą. To co miasto dotąd już ofiarowało przechodzi wszelkie granice słuszności i możebności, i zdaje mi się, że należy to Rządowi oświadczyć.

Wskazują w Wiedniu na to, że po innych krajach gminy większe ponoszą ofiary. Lecz nas z innymi krajami porównać nie można.

My przez 100 lat kompletnie zaniedbani teraz zaczynamy się cokolwiek dźwigać, a ponosimy ofiary w granicach możności. Czy chodzi o otwarcie skarbowej dyrekcyi powiatowej, czy dyrekcyi kolejowej, o kreowanie sądu powiatowego albo szkoły średniej, albo choć nawet małego urzędu podatkowego wszędzie i zawsze

gmina musi się do tego przyczyniać. Wszystko to instytucye państwowe, stworzone na korzyść państwa a wszędzie gminy muszą się do tego przyczynić i przyczyniają się. Jeżeli my dojdziemy do takiego dobrobytu, do takiej zamożności, jak gminy czeskie, to w tyle za nimi nie pozostaniemy, a dowodem tego są ofiary, jakie dziś ponosimy nie mając tych środków. Kiedy 8. września 1876 roku Najjaśniejszy Pan rozkazał kreować sąd obwodowy w Wadowicach, a na początku roku 1878 sądu jeszcze nie było, Wydział krajowy uważał za stosowne pismem z dnia 24. maja 1878 l. 29.833 z własnej inicyatywy sprawę urgować i zawezwać Rząd, aby jak sprawozdanie Wydziału krajowego się wyraża, woli Najjaśniejszego pana stało się zadość. Zdaje mi się, że sprawa, którą obecnie poruszyłem, zasługuje przynajmniej na tyle względów, co sąd w Wadowicach, dlatego upraszam, by Wysoka Izba raczyła uchwalić wniosek przezemnie postawiony. Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisyi prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w tej sesyi sejmowej sprawozdanie przedłożyła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Fruchtmana o odesłanie tej sprawy do komisyi prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 6. t. j.

Pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o zbadaniu przyczyn ekonomicznego upadku włościan. (**Aleg. 203**).

P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoka Pałato! Żyjuczy posered naroda selskoho, dywlaczy sia na szczodenny upadok jeho materyalny postawywjem wnesenje do Wysokoj Pałati wzywajuczy Wysoki Sojm, szczoby preporuczyw Wydiłowi krajewomu skłykanie ankiety z fachowych ludej w cilij rozslidżenia ekonomicznoho położenia naszoho selaństwa.

Ja nadijaw sia, szczo z takim wnesenjem a może wże z hotowym projektom wystupyt Wydił krajewyj a może ti Panowe, szczo w jichto powitach z pryczyny neurodzajnych lit i brak zarobku minuwszoho roku ludnist selanska pryhnetena podatkamy, prymusowymi intabulacyami, należytostiamy sudowymy, tiaharamy hromadzkimi, riżnoho roda egzekuciamy emihrowała, ne znajszowszy zaribku w naszym kraju na zaspokojenie netilko wskazanych czerez mene potreb, ale nawit na suchyj chlib i pisnu strawu dla samoho robotnyka, a szcze doperwa dla jeho rodyny nesposibnoj do praci. Toż ne dywnycia, szczo narid silskij hromadno opuskaw swij ridnyj kraj, szczoby schoronytysia pered hołodowoju smertiu, perechodył hranyciu naszoj deržawy, chotiaj ne znał czy ich tam łuczsza dola czekaje.

Ale ja zawew sia w moich nadijach bo ni Wydił krajewyj ni tii Panowe takich wneseń ne postawyły a pryczynu emigracji hołowno prykładajut do wyny samoj ludnosty, prypysujuczy jej linystwo, bajduźnist i łehkowirstwo, i tomu szczo daje sia uwodyty agitacyom zahranycznym. Podajut sredstwo licznycze 3000 zł. na Jezuitinki i misji. Dumaju, szczo takii sredstwa ne uliczat naszoho naroda, ne zaspokojat jeho potreb i ne naprawlat jeho upadku materyalnoho. Prawda, szczo sprawa buła pidnoszena i w dumi derżawnoj, odnak i tam ne postanowłeno pozytywnych rezultatiw w cili zariadżenia łychu. Kromi widmalowania dawnych słupiw hranycznych i podwojenia storoży niczo bilsze ne zrobłeno.

Szczoby narid piznaty ne dosyt jest miszkaty meży tym narodom i z dałeka stykaty sia z nym, abo pryichaty do seła i skazaty, szczo ja żyju i baczu żytia toho naroda; treba zajsty na obejstie toho selanyna i podywyty sia na jeho nuždenne żytie i szczo jest pryczynu toho nuždennoho żytia. Owy panowe predstawlały nam, szczo stan selańskij jest świtłyj, szczo kraj nasz ne jest tak zaludnenyj i jest dostatecznyj zarobok, ale nema komu robyty, to semu nichto nyszczo ne powiryt. Szczoby sprawu tuju rozslidyty, treba hłubsze whladnuty w mynuwszyst naszoho selaństwa i krywdy, jaki win doznajet i czyja tu wyna? czy toho selanyna, szczo jest w takim położeniu, czy prawytelstwa krajewoho i Sojmu, kotryi powynny buły sia zajaty dolu selaństwa. Skazawbym szczo skorsze należyt pryznaty wynu prawytelstwu i Sojmowy, jak selanynom, bo netilko szczo prawytelstwo neboronyło praw selianskich ale pomahało tym, kotri selian krywdyły. Szczoby toje udowodnyty, budte łaskawe wysłuchaty.

Patentom z dnia 20. września 1782 dano buwszym dominiom policyjnyj nadzir nad lisami

hromadskimi. Toj policyjnyj nadzir, buwszy dominia a nyniszni włastiteli bilszych posiłostej musyły tak pokierowaty, szczo wsi lisy i pasowyska hromadski pry perewedeniu serwitutiw perepysały sobi na własnist. Tim poderwały materialnyj stan selan i w tim jeś pryczyna upadku selaństwa. Riad dalsze wynen, szczo pry perewedeniu serwitutiw tych, ne brał selaniw w opiku, tak jak jest jeho obowiazkom.

Selany boronyły swoich hruntiw, dokazywały i dowodyły świdkamy, szczo wid nepamiatnych czasiw używajut ich wykluczno, pryaresztowano, naprowadeno wijska na nych i tak usmiriowano ich bunt, bo za buntownykiw ich uważano. Tak buło i toho nichto ne zapereczyt, bo mohu toje faktamy udowodnyty. Czy można selanynowy prypysaty, szczo jest jeho wynoju emihracja?

Koły lisy i pasowyska widpały wid hromad, to odni selane ne mohuczy utrymaty inwentara żywoho, poczały kawałyki hruntiw, kotri służyły mu jako rila obertaty na pasowyska a druhi prodawaty na procesa, kotri po dowhich litach kińczyły sia na tim, szczo hromadian wyzyskano, posekwestrowano i chudobu sprodano na licytacji a pasowysk i lisiw ne widdano.

Na dokaz prawdy naj posłużut ślidujuczi fakta:

Hromada Subotiw w powiti stanisławiwskim mała tołoku. Dydycz susidnyj pozawydył toho szczastia hromadi i postanowyw czast toju tłoku wziaty. Koły selane poczały sia boronyty, prykłykano wijsko, kotre usmiriało i cilkom znyszczyło hromadu.

Skarha za skarhoju posypała sia do sudu i pryaresztowano ich pomymo, szczo udowodnyły świdkamy z wsich storon, szczo toj hrunt buw ich wid nepamitnych czasiw.

Ale prawytelstwo stojało po storoni pana, bo koły kilkadesiat świdkiw pereslłuchano, kotri za selanamy howoryły, postanowłeno pereslłuchaty kilka innych świdkiw pańskich: słuhy i odnoho żandarma i na pidstawi ich zeznań, zasudyły wsich tamtych świdkiw na kilkumisiacznyj areszt, kotryj odsidyły w Stanisławowi a komysar Machnewycz pryjszow z wojskom i zabraw 60 sztuk najlipszoj chudoby i w misti Rohatyni sprodaw w trech hodynach na licytacji za $^1/_4$ czast wartosty.

W druhij hromadi toho samoho powitu postanowyw pan zabraty hrunt hromadskij zwyż 100 morhiw. Koły selane zaczały boronyty sia, w sej czas poichaw pan do Tyśminicy, sprowadyw piw szkadrony huzariw i szczoby ich prysposobyty do bilszoho zhnobłenia selan, daw im pan dosyt horiwky. Tii napały na selan, powiazały wsich do aresztu powsadżały i tak dowho tam w hołodi trymały, aż poky sia ne zrikły pretensyi do swoich hruntiw. Koły piznijsze selane postanowyły toju sprawu do sudu widdaty i wybraty dwich plenipotentiw, kotri mały ich sprawu perewesty, tohdy perekupłenyj wijt prykłykaw płenipotentiw do sebe i daw im po 20 bukiw i kazaw, szczo jesłyby hromadu w sudi boronyły, to ich pokynut w areszti i tyi musyły tohdy widstupyty wid pryreczenia hromadi danoho, ratujuczy swoje żytie.

Tretij fakt. W seli ridnim takoż powitu stanisławiwskoho mała hromada pasowysko na kotrim buw i lis. Zakazano im pasty tam chudobu a pry preperewedeniu serwitutiw skazaw inżynir do hromady: „żądam, byście mi dali krowę dojną“. A koły hromada korowy ne dała, to inżynir skazaw: „no to ja znajdę takiego, co mi ją da“ i napysaw łyst do dwora i distaw aż dwi korowy i ciłu firu riżnych wiktualiw. Ałe za toje widdaw lis i pasowysko w ruki pana.

I czyjaż tu wyna upadku materyalnoho toho selaństwa? Czy samych selan, czy może tych, kotri teper tak złe o nich howoriat i prawytelstwa, szczo tak odnostoronno i nesowistno powełło sia protyw nych. I nyni do kotrej hromady pryjty na jej pole, to kożdyj tam skaże: Chodit, pokażu wam tuju nywu, kotru ja z moim tatom orawjem, teper na tim poli roste lis pańskij po kineć moho horoda.

Sły sia selanynowi widbere toj hrunt, wid kotroho win, tato jeho, did widrablały wikamy pańszczyznu, to oczewydna ricz, szczo riad i włastyteli bilszych posiłostej skrywdyły selan i teper toj krywdy ich ne choczut naprawyty i pryczynu ich upadku materyalnoho prypysujut ich linywstwu i pijaństwu. Szczo do pijaństwa toż Panowe czy takoż ne zapereczyte, szczo i tut je wyna wsich tych kotri tak każut. Hde tilko buły 3, 4, 5 chat, tam wże i włastytel bilszoj posiłosty położyw korczmu. Hde je świaszczennyk, kotryj peresterihaje narid pered pijaństwom, to naj sia chto o nym dowidaje u wła-

stytela bilszoj posiłosty to win jeho tak napiatnuje, szczo do kińcia żytia ne oderżyt prezenty.

(Głos: Brawo!)

Howoryt sia o linystwi toho ozołowika.

Linystwo tilko toj może skonstatowaty, chto sam robyt, ałe chto sam ne robyt, toj ne może rozbyraty riżnyci meży linystwom, a skorostju. Szczo do toho nawedu tut małyj prymir. Oden panycz wyjszowszy raz na podwirje zakłykaw na firmana szczoby jemu czym skorsze konia osidływ, koły firman jemu widpowiw, szczo kiń szcze i neczyszczenyj, to win poczekawszy tilko piat' mynut; zaczaw słuhu najhirsze beszty. Koły to pobaczyw jeho batko, a podywyw sia na zygarok i pobaczyw, szczo wid czasu, jak syn jeho kłykaw na firmana, łysz 5 mynut upłynuło, kazaw jemu, szczoby win za karu sam konia oczystyw i osidływ. Otże toj mołodyj i energicznyj panyczok pry czyszczeniu konia zabawyw sia $1^1/_2$ hodyny.

Dalsze toj bat'ko widisław firmana do mista, a synowy kazaw szcze z pid konia obirnyk wykinuty, a koły potim toj zmuczenyj do dwihodynnoj praci, prosyw batka i żaływ sia, szczo nad nym zbytkujut sia, widpowiw jemu tato: „ja sia nad toboju ne zbytkuju tilko uczu, jak należyt szanowaty praciu". To buła nauczka dobroho tata.

Odnak teper toho nema. Nyni chto ne robyt, każe na toho szczo robyt, szczo linywyj. Najże sprubuje sam praciuwaty, a bude znaty szczo to je linywstwo.

Każet sia dalsze, szczo robitnyk mnoho zarablaje hroszej, buło tu pidnesene, szczo 60 abo 80 ct. wystarczyt mu na żytie, zbiża może zżaty 6—7 korciw, mandyburki może zibraty kilkanaste korciw tak, szczo ne potrebuje żuryty sia o uderżanie na buducznist. Dumaju szczo dostatocznyj materjał podaw poczctennyj Dr. Pilat. Słyby tii Panowe zużytkowały jeho, bułyby pewno toho ne pidnosyły, jak to buło i teper na nynisznoj sesji. Poczctennyj Dr. Pilat daw dokaz, szczo na Podilu w prowincjach emigracijnych pryczynoju lit neurodzaju je zanadto wyrubanie bohate lisiw, szczo w naślidok toho, czasto buwaje posucha i witry; szczo na 1 kilometer chot ne rozdiłeno obszariw dwirskich wid rustykalnych pereważno ludnosty je po 100 na 1 kilometer kwadr.

Szczo to ne prawda, szczo agitacji jakiiś zahranyczni podbuntowały narid do emihracji, to na dokaz toho pozwolu sobi za pozwoleniem kniazia Marszałka pereczytaty perszyj zwist z ustupu sprawozdania Dr. Pilata. Howoryt win tak (czyta):

„Bardzo rzadko emigrowali właściciele większych gospodarstw lub rzemieślnicy po wsiach osiedleni i w tych wypadkach zachodziły najczęściej szczególne przyczyny, skłaniające owych ludzi do wychodźtwa; jak znaczne zadłużenie, złe pożycie w domu i t. p."

Otże dumaju, szczo sły znajdujemo takii daty w tim sprawozdaniu, to zowsim ne buło pidstawy howoryty, szczo buł pryczynoju emigracji linywstwo. Tu buła pryczynoju nużdenne ekonomiczne położenie. Dalszyj dowid, szczo ne buło iz storony Rosji namowy to wydko z toho, jak tam emigrantiw pryniato.

Emihrowało razom 6111 dusz, z wid tam powernuło 3283 a ostało 2820 dusz. Otże to daje dosyt dobryj dokaz, szczo to ne buła polityka, tilko narid wyjszow dlatoho z kraju, bo ne maw o czim żyty, bo chotiw sia uratowaty wid hołodowoj smerty. Howoreno, szczo narid słyby chotiw, toby mih zarobyty na żytie. W sprawozdaniu Dr. Pilata znajdujemo, szczo w powiti zbarazkim w Gnilicach stanuło do żnywa 400 ludej, a na druhii dni taki masy nachodyły do roboty z inszych okołyć, szczo musiła sia bilsza połowa zawertaty.

Tak samo jak toj właśtytel toj posiłosty zajawyw, szczo mandyburku daje do wykopania za desiatyj koreć, to stało do roboty perszoho dnia 700 robitnykiw; druhoho 900, a w tretim tysiacz, tak, szczo za tyżdeń wykopały 16.000 korciw mandyburok.

Otże jest zowsim neprawda, szczo u nas brakowało roboczych ruk i szczo jest dobryj zarobok.

To sut moji pohlady, szczo do tych powitiw, o kotrych howoryły. A w reszti Panowe czuły szczo JE. Namistnyk w mynuwszoj sesji skazaw, szczo pryczyuy emigracji ludnosty selskoj ne wydyt w tim, szczoby tuteczka buły budto polityczni agitacji, budto podozrinia relihijni, ałe buła „kwestja chliba". Ti słowa jeszcze ne perekonały Paniw i szcze stoite Panowe pry swoim, to znaczyt, szczo wy ne dumajete połuczszyty doli selaństwa na buducznist.

Teper spimnu pro stan naszoho robitnyka w innych storonach, bo uważaju za potribne dokoneczno zapobihty złomu, szczoby sia ono na szyrszi rozmiry ne powtoryło u nas.

U nas robitnyk, a to ne tilko w powiti Stanisławiwskim, je płaczenyj litneju poroju po 20—25 grajcariw muszczyna, a żinka 15—20. W czasi żnyw zarablajut 30-40 grajcariw, ale żnywa ne trewajut dowho, bo jak w sprawozdania czytajemo, żyto ziżnuło sia za $1^1/_2$ dnia a pszenycia za 2, — szczo robitnyki zarobyły po 17 snopiw tak samo i u nas. Na Podilu w czasi zymowoj pory, to robitnyk zarablaje zaledwo 12—15 grajcariw muszczyna, a jak bere napered na robotu 6 zł. to musyt robyty 52 dny po $11^1/_2$ grejcara. Proszu Paniw poczysłyty, czy toj robitnyk hoden z takoho zaribku wyżyty. Sły porachujemo, szczo jemu potribno łysz 10 fir opału, a każdu firu poczysłymo 3 a najmensze $2^1/_2$ złotych, sły poczysłymo podatok, sły poczysłymo, szczo win trebuje na uderżanie rodyny nesposibnoj do praci, to jakże win hoden z toho zarobku wyżyty?

A precik Panowe, wy nad tim sia ne zastanawlajete i prypysujete ciłu wynu jeho linystwu. — Koły stan robitnyka je takij nużdennyj, a tomu sia ne zaradyło do toho czasu, chot hołosy pidneseni czerez posłiw selańskich, kotori zwertały uwahu Wysokoho Sojmu na polipszenie ekonomicznoho położenia naszoho selaństwa w protiahu dowszoho czasu lit ne widnesły należnoho posłuchu.

Prawda je, szczo Wysokij Sojm postanowyw szczoś na tim poły zrobyty i dijstno wziaw sia do toji roboty pidnesty stan rilnyczij czerez zakładanie inwestycij, w naszim kraju, odnakowoż ti inwestycji, kotri do toho czasu sut założeni, ne prynosiat korysty selanam i ne zaspokojujut potreb robitnyka. Bo ani lokalni żeliznyci, ani zsypy zbiżewi i spirytusowi, na kotri wełyki wydatki wychodiat, ne możut zaradyty i pidne sty materjalnyj stan naszoho selaństwa. — Ale najhołownijsze je to, szczo nasz narid, kotryj opuskaje kraj, posudżaje sia takoż i kidaje sia na neho pidozrinie religijne.

Panowe mohłyby sia perekonaty wi Lwowi, jakie czysło ludej, mymo najhirszoj nepohody zibrało sia do cerkwy na światoho Jura 5. maja z dałekich storon, i ne treba tu robyty hołownoho zakida ludiam selskim, szczo ne majut religji i staraty sia szczoby dawaty Jezuitiw do pomoczy naszym świaszczennykam. Dumaju, szczo Wysokij Sojm ne powynen dalsze zwłekaty z tak ważnoju sprawoju, szczo rozślidżenie ekonomicznoho stanowyszcza narodu selańskoho je potribne, bo stanowyt pidstawu ciłoho kraju. Spowniajut sowistno swij obowiazok wzhladom derżawy i kraju i pora je panowe, szczoby nad tim sia zastanowyty. Pora je wziaty sia do realnoj praci i obdumaty sredstwa, w jakij sposib treba selaństwu daty pomicz. I spodiwaju sia, szczo Wysokij Sojm prychyłyt sia do moho wnesenia z preporuczeniem Wydiłowy krajewomu skłykanie ankiety w ciły rozslidżenia ekonomicznoj sprawy selskoho naroda. Pid wzhladom formalnym proszu daty moje wnesenie do komisji administracijnoj (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przeistoczenie wyznaniowej szkoły izraelickiej w Brodach, subwencyonowanej z funduszu krajowego na szkołę publiczną etatową. **(Aleg. 204.)**

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Merunowiczowi.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Wniosek do którego uzasadnienia zostałem powołany, zmierza ku temu, ażeby kahalna szkoła w Brodach, która pobiera subwencyę w kwocie 6000 zł. rocznie, zamienioną była w etatową szkołę, zorganizowaną według ogóluych przepisów. — Dzieje tej sprawy są następujące:

W roku 1878. Rada szkolna zamierzała zorganizować w Brodach dwie szkoły ludowe dla chłopców i dziewcząt z wykładowym językiem polskim. Ówczas gmina miasta Brodów zaprotestowała przeciw temu i wniosła rekurs do Ministerstwa. Ministerstwo stanęło po stronie Rady szkolnej.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE. ks. metropolita dr. Sembratowicz.)

Ówczas miasto odwołało się do Trybunału stanu (Reichs-Gericht) i tam sprawę wygrało. Mianowicie orzekł trybunał stanu wyrokiem

z 12. lipca 1880 roku, że, jeżeli Rada szkolna krajowa zamierza w Brodach zakłada' szkoły z językiem wykładowym polskim, w takim razie gwałci prawa obywatelskie mieszkańców tamtejszych, którzy są Niemcami. Rada szkolna krajowa znalazła się wówczas w kłopotliwem położeniu. Według ustaw obowiązujących, językiem wykładowym w szkołach publicznych jest język polski albo ruski, gdy w myśl tego wyroku byłaby Rada szkolna zniewoloną zakładać w Brodach publiczne szkoły z językiem wykładowym niemieckim. Ażeby tej ewentualności uniknąć, wdała się w układy z wyznaniową gminą żydowską, która tam utrzymywała szkołę wyznaniową z językiem wykładowym niemieckim. Stanął kompromis następującej treści: miasto nie będzie protestowało przeciwko założeniu dwóch szkół z językiem wykładowym polskim; natomiast kraj przyjmuje obowiązek subwencyonowania wyznaniowej szkoły, utrzymywanej przez kahał z językiem wykładowym niemieckim, a jako dalsze ustępstwo zgodził się na to kahał, ażeby w owej szkole wyznaniowej stopniowo była zaprowadzoną nauka z językiem wykładowym polskim, tak, ażeby z czasem przeważna część przedmiotów, mianowicie w wyższych klasach była uczoną w języku polskim. Co do wysokości subwencyi, Rada szkolna przedkładając sprawę Wydziałowi krajowemu wskazała, iż gdyby tę ilość uczniów, jaka znajduje pomieszczenie w tej szkole kahalnej chciano umieścić w zakładach publicznych, kosztowałoby to rocznie 8.400 zł., gdy tymczasem snbwencyą w kwocie 6.000 zł. kraj okupi się od tego wydatku i uwolni się także od tej ewentualności, ażeby zakładać szkoły publiczne z językiem wykładowym niemieckim. Sejm układ przyjął i odtąd datuje się subwencyonowanie tej szkoły. Tymczasem zaszły jednak zmiany w stosunkach. Sprawa ta w Izbie nie przeszła bez pewnej, jakkolwiek słabej opozycyi. Zastępca miasta Brodów, nieżyjący już obecnie poseł Zucker zapewniał, że to upieranie się gminy miasta Brodów przy języku niemieckim, upieranie się przy tem, że ludność Brodów należy do narodowości niemieckiej, nie było słusznem, ani odpowiadało rzeczywistości. — To przyznawał p. Zucker, że mieszkańcy Brodów bynajmniej Niemcami nie są. Tłómaczył ich, iż upierają się przy niemieckim języku tylko ze względów praktycznych, zresztą przedstawiał to w ten sposób, że owa walka o niemiecki język jest tylko wynikiem zabiegów pewnej kliki, której panowanie się kończy.

Takie zapewnienie słyszeliśmy ze strony zastępcy miasta Brodów przed laty dwunastu. Przypuszczam, że w przeciągu lat dwunastu, kiedy w reprezentacyi gminy miasta Brodów kilkakrotne zachodziły już zmiany, przepowiednia pana Znckra do pewnego stopnia ziściła się i że nie można przypuszczać, żeby ta opozycya przeciw krajowemu językowi była tam i teraz tak zawziętą jak dawniej. Przytem i co do kierownika tej szkoły, dra Herzla o którym wszyscy, którzy mieli sposobność poznać go, z nadzwyczajnem uznaniem wyrażają się, chwaląc takt i wzorowe kierownictwo tej szkoły, nie można przypuścić, żeby z jego strony opozycya przeciwko nadaniu tej szkole prawidłowej organizacyi była zbyt upartą. Mniemam że wszelkie są widoki ku temu, że gmina wyznaniowa izraelicka teraz nie będzie może przeciwną temu, żeby ta szkoła była zamieniona na publiczną, w takim razie dla władz szkolnych będzie otwartą kontrola nad kwalifikacyą nauczycieli, nad wyborem podręczników i nad całym tokiem nauki. Te inspekcye, które teraz są dokonywane, z natury rzeczy muszą być powierzchowne, dlatego, że istotne momenta urządzenia tej szkoły z pod kontroli władz są wykluczone.

Ta szkoła jest bowiem zakładem wyznaniowym, utrzymywanym kosztem gminy wyznaniowej i wyznaczona ze strony kahału inspekcya szkoły, w której tylko jeden głos z tytułu subwencyi krajowej ma reprezentant Wydziału krajowego, ale większość jest zawsze po stronie reprezentantów kahału. Wpływ władz szkolnych na jej urządzenie jest przeto iluzorycznym i stanowczym być nie może. — Mam tu wszystkie sprawozdania z inspekcyj tego zakładu i z nich się pokazuje, że istotnie ten nadzór jest bardzo powierzchownym i niedostatecznym, gdyż w szczegóły wchodzić on nie może.

Wspomniałem tutaj, iż pomiędzy motywami za wyznaczeniem subwencyi przytaczano, że przez to fundusz szkoły osiągnie pewne oszczędności. — Gdyby wypadło dla tych dzieci założyć osobne szkoły, toby kosztowało więcej, gdy subwencyą 6.000 zł. kraj uwolni się od tej konieczności. Bezwzględnie jednak biorąc, ta subwencya jest dosyć wysoką. — Mamy w kraju obecnie szkół około 3.900. — Wydatki funduszu

krajowego na pokrywanie niedoborów Rad szkolnych okręgowych wynoszą według budżetu tegorocznego o pół miliona złr. większego, jak w roku 1891, milion sto czterdzieści jeden tysięcy. Wypada zatem na jedną szkołę w przecięciu po 292 złr., gdy na tę szkołę kahalną 6.000 złr. się płaci. Zresztą z góry przyznają, że istotnie, jeżeli ta szkoła będzie zmienioną na etatową, fundusz szkolny będzie więcej obciążony, że więcej będzie to kosztowało, ale jeżeli kraj wydaje milion sto tysięcy na szkoły, to w uznaniu obowiązku i potrzeby społecznej i narodowej ofiar dla rozwoju oświaty i tutaj przed zwiększeniem wydatków cofać się nie należy, i jest z wyższych względów wskazanem, żeby podobnym szkołom, jak brodzka, nadać prawidłową organizacyę, poddać je pod taki sam nadzór, pod jakim pozostają inne szkoły, chociażby to cokolwiek więcej kosztowało. — Sądzę, że tego przedmiotowego względu w tej Wysokiej Izbie nikt nie zaprzeczy. Nie zmierzam do tego, ażeby nie uwzględniać właściwości i potrzeb ludności izraelickiej miasta Brodów. We Lwowie i w Krakowie są przecież także takie szkoły, które w organizacyi nie różnią się od innych szkół etatowych ale w rzeczywistości co do wyboru i składu ciała nauczycielskiego i całego urządzenia w całej pełni uwzględniają to, że większość uczniów w tych szkołach stanowią dzieci żydowskie. — Tak samo możliwem byłoby uwzględnienie tych stosunków i w Brodach. Jak dotychczas do 7-klasowej etatowej szkoły ludowej w Brodach, utrzymywanej z funduszów krajowych, ani jeden chłopak wyznania izraelickiego nie uczęszcza, bo wszyscy chodzą do szkoły kahalnej. Jestem przekonania, że ta przyszła szkoła będzie tak urządzona, że podobny stosunek frekwencyi będzie i nadal utrzymany. Na to są przykłady, że jest to możliwem. Ale nie widzę powodu, dlaczego ta jedyna w kraju szkoła z taką wyjątkową organizacyą miałaby być subwencyonowaną z funduszów krajowych bez poddania jej pod pełny wpływ władz szkolnych w tej mierze, jak są inne szkoły poddane?

To jest jednym motywem mego wniosku, i przypuszczam, że Wysoka Izba słuszność tego motywu uznać raczy. Wniosek nie przesądza, w jaki sposób te stosunki na przyszłość się ukształtują, poleca tylko przeprowadzenie układów i Wysoka Izba będzie w możności jeszcze rozstrzygające słowo w tej sprawie wypowiedzieć. Na teraz wniosek mój zmierza do tego, ażeby tylko przeprowadzone były układy względem zamiany tej szkoły w zakład zorganizowany według ogólnie w kraju obowiązujących przepisów. Co do formalnego traktowania proszę o odesłanie tej sprawy do komisyi szkolnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan wnioskodawca wnosi o odesłanie jego wniosku do komisyi szkolnej. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

8. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej o udzielenie subwencyi. (**Aleg. 205.**)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 205.)

P. p. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Jest wniosek uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Komitetowi powszechnej wystawy krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, przyznaje się subwencya z funduszów krajowych na ogólne cele tej wystawy w sumie 50.000 zł. w. a.

2. Suma ta wypłacona będzie Komitetowi w dwóch ratach, a mianowicie w r. 1893 i w r. 1894.

3. Przyznaje się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w sumie 25.000 celem wypłacenia pierwszej raty subwencyi powyżej wymienionej.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sumę potrzebną na wypłacenie drugiej raty rzeczonej subwencyi wstawił sumę 25.000 zł. w preliminarzu budżetu na rok 1894 w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Kułaczkowski. — Poseł Kułaczkowski ma głos.

P. Kułaczkowski. Wysoki Sojme! Komisja budżetowa w połahodżeniu petycji ispołnytelnoho komitetu wseobszczoj wystawki krajewoj o udiłenie subwencji, peredkładaju Wysokomu Sojmowy wnesenje, szczoby na obszczi ciły toj wystawki udiłyty wystawocznomu komitetowy z fondiw krajewych subwencju w wysokosty 50.000 zł.

Wnesenje toje motywuje komisja tim, szczo myśl ustrojenja w r. 1894 wi Lwowi wseobszczoj wystawki krajewoj, peredstawlena kružkom inicjatoriw czysłennomu sobranju widporucznikiw rad powitowych, mist, obczestw rolnyczych i pre mysłowych i t. d., najszła na tom sobranju, w kotrim uczas wowały meży inczymy takoż reprezentanty krajewych właste j autonomicznych i prawytelstwennych, połnoje odobrenje; szczo z wystawki toj nadijaty sia należyt bilszych korystej dla ekonomicznoho rozwoju naszoho kraju; szczo kraj nasz toju wystawkoju żywo zainteresował sia a komitet wystawocznyj połuczył dosy mnoho wże zhołoszeń netilko wid prywatnych wystawciw, ałe takoż wid c. k. ministerstw i właste j krajewych z zajawłenjem, szczo wożmut w wystawci doistno uczast'; szczo dalsze na proszenje wystawocznoho komitetа Jeho Wełyczestwo, myłostywijszyj nasz Monarch, izwołył wsełaskawijsze prynjaty tu wystawku pid Swij najddstojnijszyj protektorat; szczo nakoneć c. k. centralne prawytelstwo zapewnyło dla wystawki krajewoj z fondiw derżawnych subwencju w kwoti 40.000 zł. i szczo proto zo wzhladu na wsi tyi obstojatelstwa trebuje — po słowam sprawozdania komisyi netylko interes kraju, no i jeho dostoinstwo, szczoby wystawka szczo do objema i wsestoronnosty widpowidała znaczenju i powazi kraju, jaka jemu w derżawi należyt sia.

Ne moż zapiznawaty ważnosty i donosnosty tych argumentiw, nawedenych komisjeju za subwencjonowanjem wystawki krajewoj, ony i prekrasni i perekonujuczi, żal odnako tilko odno a imenno szczo ti argumenty ne widpowidajut wpołni faktycznomu sostojanju riczy.

Jesły komitet wystawocznyj widnosyt sia do reprezentacyi krajewoj z proszenjem o udiłenje jemu z fondu krajewoho subwencji na ciły wystawki krajewoj, to obowiazkom jest toj reprezentacyi w perszoj linji rozślidyty, czy ustroiwajemo tym komitetom wystawka jest de istno krajewoju, czy komitet wystawocznyj w prohramach toj wystawki, ułożenych poodynokimy fachowymy sekcjamy, na kotri komitet wystawocznyj rozdiłył sia, riwnoju miroju, uwzhladniaje i traktuje oba narody, zameszkujuczi nasz kraj, t. j. Korołestwo Hałycyju i Wołodymerju z Wełykim Kniażestwom Krakiwskim, i czy proto komitet wystawocznyj w tych prohramach wstawył riwnorjadno z hałycko-polskimy, takoż hałycko-ruski instytucji i obszczestwa, kotri trudiat sia około dwyhnenja hałycko-ruskoho naroda na poły proświtnym, na poły kulturnym, na poły ekonomicznym, a kotri tym samym praciujut nad błahobytom naszoho kraju. Boż moi Panowe, jasnoju jest riczoju, szczo tilko taka wystawka uważaty sia może za krajewu, kotra z riwnoju peczaływostyju obnymaje oba narody, zaselajuczi toj nasz kraj, i peredstawlaje żytie, zwyczaji i proizwodenja truda i uma tych oboch narodiw, i szczo tilko taka wystawka jako krajewa może maty połne prawo do subwencji z fondu krajewoho, tak jak kożdyj krajcar, wpływajuczyj do fondu krajewoho, jest zdobytyj trudom i potom tak dobre polskoho jak i ruskoho żytela toho kraju.

Na żal prychodyt sia pidnesty, szczo komitet wystawocznyj ne piszoł toju dorohoju, kotra po mojemu ubiżdenju jest jedynoju i właściwoju.

Kto perehlane statut wseobszczoj wystawki krajewoj, pryniatyj 29. czerwcia mynuwszoho roku widbuwszym sia tohda sobranjem zhadanyoh wże widporucznykiw krajewych właste j, mist, korporacyj i t. d., kto perehlane dalsze regulamin organizacyjnyj wystawocznoho komitetu i pereczytaje widozwu tohoż komiteta z dnia 21. grudnia mynuwszoho roku z odnoy storony, a z druhoj storony prohramy poodynokich sekcyj fachowych toho komiteta, — toho udaryt, moi Panowe, zamiczatelne rozłyczyje, jakie zachodyt meży troma perszymy, szczo ino mnoju po imenowanymy dokumentamy a prohramamy zhadanych sekcyj.

Koły bo w statuti wystawki, w regulamini organizacyjnym i w widozwi komiteta howoryt sia tilko iskluczno o wystawci krajewoj, koły w zhadanoj widozwi komitet wystawocznyj widzywaje sia do żyteliw kraju „w imja urawstwennych i materjalnych intereresiw kraju“, — to protywno dokazujut prohramy poodynokich fachowych sekcyj, jak nemensze prohrama t. zw.

retrospektywnoj wystawki, szczo aranżery wystawki ustrowajut pid firmoju kraju wystawku czysto polskoho charaktera, kotra obnymaty maje netilko hałycko-polski wyroby i proizwedenja, no takoż polski wyroby i proizwedenja wsich zemel, wchodywszych w sostaw buwszoj polskoj derżawy. (Głosy: Polskie i ruskiej!) Tak moi Panowe, myśl perwo bytna sama soboju chorosza i połezna, myśl ustrojenia wystawki krajewoj, zwychnena zistała aspiracyamy politycznymy, kotri na tim poły w interesi żyteliw kraju w żaden sposib ne powynni buły powstaty.

Ne choczu pid tym wzhladom dalsze i podrobno rozwodyts', ja zamarkował w toj toczci mojej promowy właściwyj charakter predstojaczoj wystawki i powedenje wystawocznoho komiteta, a wże dosy mnoju skazane wystarczaje, szczoby wyrobyty sobi ponjatje o stremłenjach wystawocznoho komiteta i o silach owoż wystawki krajewoj.

Mało toho. Majuczy łysz polityku pered oczyma, aranżery wystawki oskorbyły tiażko ruskij narod, ihnorujuczy jeho majże sowerszenno, a wysuwajuczy na perszyj plan wse tylko polskoje. O dokazy na to ne trudno.

Szczoby ne zaberaty mnoho czasu, wożmu naprymir prohramy łysz dwoch sekcyj wystawocznoho komiteta, z kotrych soderżania kożdyj ubidyt sia o osnownasty pidnesenych mnoju zamitiw. Kniaż Marszał pozwołyt, szczo widczytaju nikotori ustupy z tych prohram. A tak widczytaju nasampered kilka ustupiw z prohramy widdiła rilnyczoho na wseobszczu wystawku krajewu u Lwowi 1894", a widczytaju tyi ustupy ne w polskim jazyci, na kotrim iskluczno wsi prohramy sostawłeni, no w ruskim, mawju samym i dla moho użytku zdiłanym sobi pere wodi. Otże prohrama toho widdiła soderżyt: opysanie hospodarstw tak selańskich jak i dwirskich, dalsze hospodarski knyhy, szczetowi knyhy, ustrojstwo hospodarskoj służby i t. d., periodyczeskyi pyśma z wsich obłastej rilnyctwa, i obrazcewi biblioteczki rilnyczi w polskim jazyci i na czużych jazykach („w języku polskim i w językach obcych"). O jazyci ruskim nema ani słowa. Tak wydno, szczo jazyk ruskij zaczysłenyj aranżeramy wystawki do czużych jazykiw w kraju. (Głosy: Czuźi lude).

Pryhadajte sobi Panowe, — a jak wydżu z hołosiw, szczo ino pawszych dobre to pamiatajete, skilko to szumu w waszych polskich hazetach, najszawszoho takoż widhomon w toj wysokoj Pałati, wyzwała swoho czasu widozwa w kotroj rusyny wzywajuczy swoich zemlakiw na sobranje, — wsich druhych, ne należaczych do ruskoj narodnosty, nazwały ludmy czużymy, chotia wyrażenie toje buło użyte ne w złoj tendencyi, ne w namirenju oskorbłenja polskoj narodnosty, a w ciły, szczo tak skażu, sylnijszoho zamarkowanja naszoj widrubnosty tut w kraju.

A preci widozwy wystawocznoho komiteta wydajut sia w imeny kraju, otże w imeny oboch narodnostej, toj kraj zaselajuczych. Toż wyrażenie sia w toj prohrami, peredstawlaje sia jeszcze bilsze oskorblajuczym, skoro howoryt sia łysz o jazyci polskim, a o jazykach proczych, otże i o jazyci ruskim, wyrażaje sia jako o jazyci czużym.

Piśla toj samoj prohramy rilnyczoho widdiłu wseobszczoj krajewoj wystawki, majut zaniaty na toj wystawci okreme mistce takoż i „kółka rolnicze" i skazano, szczo wystawka ich maje daty wirnyj obraz dijatelnosty toj instytucji. W osobennosty maje wystawka tych „kółek" obniaty: ustrojstwo dijstwujuczoj czytalni z wsimy dla prostonarodyja pryznaczenymy hazetamy i druhymy pyśmamy, jaki tym „kółkom" sut preporuczeni, biblioteczki izdanyj dla prostonarodyja, ustrojstwo skłepikiw z osibnym mahazynom na naftu, wystawu statutiw, instrukcyj, rehulaminiw tych „kółek rolniczych" i t. d.

Nam wsim widomo duże dobre bez izjatyja czy należymo do ruskoj, czy do polskoj narodnosty, jakij charakter majut ti „kółka rolnicze" a imenno, szczo ich charakter jest czysto polskij. Z wystawki proto iskluczno łysz „kółek rolniczych" nikto ne bude maty prawdywoho i wsestoronnoho obrazu, skilko na poły proświtnoho i ekonomicznoho pidnesenja naszoho selaństwa i małomiszczaństwa ze storony prywatnyj usyłyi zdiłano i skilko prywatnych obszczestw w toj ciły w kraju zawiazało sia i doistno dijstwuje.

Jesłyby wystawocznyj komitet chotił buł buty sprawedływyj, to powynen buł, zakim prystupył do ułożenia i wypeczatanja prohramy, predowsim oficyalno pryhłasyty do uczastyja w toj wystawci takoż ruski obszczestwa, trudiaczi sia wid mnohych wże lit i skorsze, koły jeszcze w kraju „kółek rolniczych" duże ne buło

abo duże sporadyczno pojawlałyś, nad proświtnym i materjalnym dwyhnenjem hałycko-ruskoho naroda, z tymy obszczestwamy porozumityś i tyi ruski obszczestwa, jak obszczestwo imeny Kaczkowskoho. (Głosy: Oho! — p. Stanisław Badeni: Dla Proświty najchętniej przyjmuje.) obszczestwo Proświta i druhyi wstawyty oficyalno wże w prohramu. Wam, słyszu ne podobajeś, szczom wspimnił takoż o proświtytelnim obszczestwi Kaczkowskoho! Charaszo, moi Panowe, ja zbadał takoż o druhim proświtytelnim obszczestwi w kraju, kotrym jest „Proświta“, kotra jest duże szczoriczno z fondu krajewoho subwencjonowane. (P. Stanisław hr. Badeni: Najchętniej).

Dlaczohoż komitet wystawocznyj, o tim obszczestwi riwnoż zabuł i onoje po krajnoj miri ne wstawył oficyalno, z własnoj inicyatywy w prohramu wystawocznu, taż preci toje obszczestwo, subwencjonowane szczoriczno z fondu krajewoho, stało sia nijako instytucjeju krajewoju, dlaczohoż komitet ne wizwał chotiaby toje obszczestwo do uczastyja w toj prohrami rilnyczoj i ne naznaczył jemu tam mistcia. Oto ja wam skażu, dlaczoho. Bo wystawka taja maje tilko firmu krajewu, no w riczy samoj, jak dokazuje prohrama, maje charakter czysto polskij, charakter politycznyj polskij, a w ślidstwije toho zipchnułoś narid ruskij na poślidnyj plan. (P. Dr. Marchwicki. Zupełnie nie.)

Jeszcze bilsze peredstawlaje sia ohyda nanesena aranżeramy wystawki hałycko-ruskomu narodu z prohramy widdiłu literaturnoho i reprodukcyjnych iskustw na wseobszczu wystawku krajewu, wo Lwowi 1894, sastawlajuczoho 28. hrupu. Riwnoż z toj prohramy pozwolu sobi łysz stilko pereczytaty, skilko okazuje sia potribnym do wykazanja prawdywosty moich zamitiw.

Skazano tam w toj prohrami, szczo w wseobszczoj wystawci krajewoj hrupa 28. obnymaty maje: 1) literaturu, 2) instytucji i obszczestwa nauczni i literaturni, 3) żurnalistyku, 4) knyharstwo, 5) typografstwo, litografstwo i druki reprodukcyjni iskustwa, 6) fotografiju i 7) perepłetstwo.

Prydywim sia trocha błyższe hdenekotrym z tych semoch widdiłiw, wchodiaczych w tu 28 hrupu, jak to ony piśla toj prohramy wyhladaty mająt.

Otże szczczo do perszoho widdiłu, t. j. literaturnoho, to skazano, szczo toj widdił maje predstawlaty polsku literaturu ciłoho stolitia za czas wid r. 1794 poczawszy, tak szczoby kożdyj rik wykazuwał dokładno prybyt iły ubytok w umstwennom dwyżenju wsich polskich zemel.

W druhim widdili toj grupy uchwałeno łyszyty persze mistce naucznym instytucjam i obszczestwam, jak to: „krakiwskij akademii nauk, narodnomu zawedenju imeny Ossolińskich, poznańskomu obszczestwu druzej nauk, literaturnomu obszczestwu im. Mickiewicza, lwiwskomu istorycznomu obszczestwu, obczestwu pryrodoispytatelej im. Kopernika, paryskomu obszczestwu istoryczno-literaturnomu, słowem tym naucznym obczestwom i instytucyom, kotri majut na oci nauku i literaturu i do ich rozwoju uspiszno pryczyniajut sia.

Krim tych naucznych instytucyj i obszczestw bude jeszcze osibnyj widdił izdanyj narodnych, jakto „Macierzy Polskiej“ lwiwskoho obszczestwa proświty ludowoi, obszczesstwa Kościuszki i Staszica, poznańskoho obszczestwa im. ks. Barzyńskiego, szłezkoho obszczestwa św. Jana Sankandra, warszawskoho izdatelstwa im. Kazimira Promyka i t. d. O ruskim instytuti Stauropigijskim, suszczestwujuczim wo Lwowi wyższcze 300 lit, a hałycko-ruskoj Matyci, o obszczestwi naucznim im. Szewczenka, i jak wże zhadano o obszczestwi Proświta i druhych instytucyach ruskich nema ni słowom daże wspomynki.

W dalszim widdili a imenno knyharskim, riszeno zaprosyty do souczastyja wsi firmy tak polskich jak i zahranycznych wydawciw, zanymajuczych sia wydawaniem polskich soczynenyj.

Charakterystycznym jest widdił polskoj żurnalistyki, kotroj sia rozdilaje na hrupy: czasopysy polityczni, literaturni i ilustrowani, fachowi i prostonarodni. Do toho widdiłu prysojedyneno iły jak to w polskim oryhinali skazano „wcielono“, także czasopysy ruski, kaszubski, łatyszski, żydiwski i żydiwsko-nimecki, wychodiaczi w zemlach „dawnej Polski“, nemeńsze wsi polski czasopysy, wychodiaczi w Ameryci.

W widdili fotograficznim dopuszczeni budut, skazano w tij prohrami iskluczno firmy tilko polski w kraju i zahranyczi“.

Tak to wyhladaje po waszomu planu wystawka krajewa; w prohramach jej najszło ofi-

cjalno pomiszczenie wse, szczo polskie w kraju i zahranyceju, no dla ruskich instytucyj naucznych i proświtelnych i ekonomicznych mistcia nema.

Tak to wydyte Panowe, traktuje sia perewedenia uma i truda druhoho naroda, naroda ruskoho na jeho pytomoj zemły, naroda ruskoho, żyjuczoho z Wamy na odnoj zemły, do kotroho tepło widnosyte sia łysz tohdy, koły ne treba nyczoho daty ni pryznaty i doki on w swojej dobrodusznosty za soboju sam ne promowyt. Ałe tam, hde wam łyszeno wilnu ruku hde wam swobidno po swomu dumaty i diłaty, tam wot sami dajete dokaz, jak sia postupuje z ruskim narodom, z autochtonamy trechmilionowymy, z tym narodom, kotryj w kompaktnoj masi żyje w Hałyczyni na sobstwennoj zemli, kotryj żyje w Austryi i żyty chocze i bude swojem narodnym żytjem.

Każdoho żytela toho kraju ruskoj narodnosty, do jakoj by ne bud on partyi należał (bo i u nas sut partyi) musyt hłuboko oskorbyty, musyt czuwstwo wozmutyty, jesły wydyt, jak pobratymczij polskij narid traktuje rusku narodnist, jak on tuju rusku naridnist ponyżaje i stawliaje w oden rjad z pryszelciamy i żydamy, z nimeckimi żydami, z łatyszami i kaszubami, kotrych w kraju duże nema.

Tak traktuje sia toj ruskij narid, kotryj swoim trudom i potom składaje także swoi łepty na prestoli kraju w formi dodatkiw do podatkiw na fond krajewyj, kotryj tym fondom krajewym, do kotroho maje także prawo, ne tilko maje wam zabawku czysto polska zapłatyty, ałe także w danym razi pokryty deficyt wystawki, kotroho ja odnako toj wystawi nijak ne żełaju.

Ja bo zamarkował wże i jeszcze raz powtarjaju, szczo nas Rusyniw to odno razyt, szczo komitet wystawki krajewoj ustroiwaje wystawku czysto polsku i to ne proświtnu, kulturnu i ekonomicznu, tilko narodnosty hałycko-polskoj, na wystawku derżawno-polsku, polityczny, szczo komitet wystawocznyj zamanifestował krajnu neterpymist i perewist protiw wsemu, szczo ruskie (Głosy: To nie!) bo tilko tim sposobom dast sia wytołkowaty, szczo z ruskoho naroda poważyłyste sia zrobyty łysz wystawocznyj materyał dla prosławlenia polskoho imeny.

Ja jeśm dałekij wid stawłenia jakoho wnesenja, ja uznaju potrebu wystawki, odnakoż ne takoj, kotraby dohadżowała aspiracyom połytycznym polskoho naroda, chotiaj hałycko-ruskij narid hłuboko je oskorbłenyj powedenjem wystawocznoho komitetu, odnakże ne myślu stawlaty wnesenja na widkaz subwencyi krajewoj, bo jak każu, ricz sama jest zdrowa i poważna dla kraju.

Choczu maty nadiju, szczo wo wydu sprawedływych zamitiw mnoju w imeny hałyckoruskoho naroda pidnesenych, komitet wystawocznyj wnijde w sebe i czej uznast, szczo hałycko-ruskij narid, jesły subwencyonuje wystawku z fondiw krajewych, powynen buty riwnomirno z polskim traktowanyj i jako riwnyj z riwnym w prohramach wystawocznych uwzhladnenyj.

Na zakińczenie jeszcze oden zapros do Wysokoho c. k. prawytelstwa.

Tak ze statutiw wystawki krajewoj jak i z rehulaminu orhanizacyjnoho powziały my widomost, szczo komitet wystawocznyj ustanowyw ze swoho ramenu także komitet ispołwytelnyj. Skazano takoż w tych dokumentach, z koho toj komitet ispołwnytelnyj składaje sia a imenno szczo w sostaw jeho wchodiat takoż po dwoch delehatiw c. k. prawytelstwa i c. k. Rady szkilnoj krajewoj. Ja radbym uznaty, czy widomyj Wysokomu prawytelstwu oborot, jakij taja wystawka krajewa szczo do swoho charakteru wziała; szczo ona w riczy samoj, jak z prohram poodynokich fachowych sekcyj wychodyt, ne jest krajewoju i szczo ona ohydu nanosyt hałycko-ruskomu narodu i oskorbłajet czuwstwa i prawa także hałycko-ruskoho naroda. Radibymy proto uznaty, czy c. k. prawytelstwo ne uważaje za potribne w tim wzhladi widpowidni miry predpryniaty, szczoby preciń ne dały hałycko-ruskomu narodu powodu do zażałeń? Bo jesłyby c. k. prawytelstwo, znajuczy o własty-wim, prohramamy stwerdżenim charakteri predstojaczoj wystawki, niczoho w tim wzhladi ne zdiłało, bułoby to symptomatycznoju ilustracjeju położenja ruskoho naroda w Hałyczyni i nekoneczno prykłonnoho nastroju c. k. prawytelstwa do hałycko-ruskoj narodnosty.

Prosyłbym duże wysoko błahorodnoho c. k. komisaria prawytelstwennoho o uspokajucze w tim wzhladi oświdczenie, bo narid ruskij smotryt, czytaje i znaje, jaki riczy proizchodiat i o szczo ide.

Ja kińczu, ne stawlajuczy żadnoho wnesenja w nadiji, szczo komitet wystawocznyj schocze zadosyt uczynyty trebowanjam ruskoho naroda w kraju. (Brawa i oklaski z ławek ruskich).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany do głosu p. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja maju czest imenem moim i moich towaryszy politycznych zajawyty, szczo my ne protywni wystawi krajewoj. My uznajemo wpowni i jej donesłist i koryst dla oboch narodiw, kraj nasz zameszkujuczych i z ohladu na to widnosymo sia do nej tak my wsi reprezentanty ruskoho naroda do toj Wysokij Pałaty należaczi, jak i ciłe nasze storonnyctwo sympatyczne. Odnak nam ne tajno, szczo jesły ta wystawa krajewa maje prynesty korist dla odnoho i dla druhoho naroda, musyt ona buty tym czym jeji zadowidżeno i znaczyt sia wystawoju krajewoju a suproty toho majemo prawo i obowiazok żadaty, szczoby oba te narody i ich interesa na toj wystawi zowsim na riwni i ciłkom riwnomirno buły traktowany a to dlatoho, szczo my stoimo na stanowyszczy i dilymo ti pereświdczenia, szczo tilko pry pownoj riwnoprawnosty i pry pownoj zhodi meży oboma narodamy kraj nasz i oba narody jeho doborjut sia łuczszoi doli. My majemo odże powne prawo żadaty, szczoby w mysl toho principu narid nasz, jeho prawa i interesy na każdim polu na riwni z prawamy i interesamy druhoho naroda traktowany i poważany buły.

My budemo hołosowały za tuju subwencjeju, kotru proponuje komisja budżetowa, odnakoż zaznaczuju, szczo my riszuczo musymo żadaty, aby ta wystawa krajewa mała istymo charakter krajewyj, aby uwzhladniała obi narodnosty na riwni, oba jazyki krajewi traktowała na riwni i zastupała ta predstawlała interesa oboch narodiw tak, jak to staty sia musyt w kraju, zameszkujuozym czerez dwi narodnosty. A zwertaju W. Paniw uwahu na podiji i naslidki wystawy czeskoj i na se, szczo stosunok meży narodom polskim a narodom ruskim ne dast sia riwnaty pid żadnoju usłowiju w stosunkom, jakij zachodyw w swoim czasi i zachodyt do dneś meży narodom czeskim a nimećkim.

(Głos: Tak jest!)

Inszi sut pidstawyny naszoho żytia, inszi usłowyny naszoho bytu, inszyj historycznyj rozwij — a wsio toje wskazuje na se, szczo u nas w naszim kraju pry urjadżaniu wystawy i inszych zasad imenno zasad pownoj riwnoprawnosty komitet pryderżowaty sia powynen i musyt. Poneży jeśm pereświdczenyj i wirju w to, szczo ti chyby i błudy, kotrych komitet, a wzhladno poodynoki sekcji nawit protyw postanowam statutu ta rehulaminu wystawowoho dopustyły sia, zistanut naprawłeni, procze wid wystawy zamirenoj diłyt nas szcze ciłyj rik i sprawłenje w tim czasi wsich tych błudiw możływe na to bez szkody wystawy ałe z jeji korysteju i z korysteju oboch narodiw — zajawlaju szczo my hołosowaty budemo za peredłożenjem komisji.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Dr. Antoniewicz Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izbo!

Wysoka Izba nie zechce się spodziewać polemiki w tonie ostrym, chociaż może uważać, że ten ton obcym mi nie jest, bo według moich intencyi i według intencyi komitetu, który wystawę urządza, a sądzę i w myśl intencyi tej Wysokiej Izby wystawa nie może i nie powinna dawać inicyatywy do słów, któreby mogły waśnić, któreby mogły drażnić. Cel wystawy jest owszem wprost preciwny; wystawa ma i miała tylko na celu łączyć i wzmacniać i dlatego ja w tych warunkach polemiki prowadzić nie będę. Idę nawet dalej i z całą lojalnością i bez obawy, żebym pod tym względem pozostał w komitecie odosobnionym, muszę oświadczyć, że w jednym z programów użyto wyrazu „cudzej“ nie mógł z pewnością odpowiedzieć intencyi tych, którzy go pisali.

(P. Marchwicki. Tak jest!) i z pewnością nie odpowiada ani przekonaniom ani intencyom komitetu. (Brawa.) Mogę powiedzieć także śmiało, że może skład komitetu i udział pojedyńczych osobistości w komitecie może już z natury rzeczy i stanowczą pod tym względem dawać gwarancyę i odpowiedź.

Muszę tylko sprostować jedną rzecz. Powiedziano tu w formie zarzutu, że komitet nie udał się do stowarzyszeń ruskich a nawet nie udał się do stowarzyszenia „Proświty“. Otóż stwierdzam faktycznie, że tak nie jest, ponieważ komitet wystawowy do Towarzystwa „Proświty“

się udał i ma nadzieję, że Towarzystwo to w wystawie udział weźmie i mogę z góry to stwierdzić, że komitet nietylko udział wszystkich towarzystw ruskich, mających na celu podniesienie narodowości ruskiej, w jakimkolwiek bądź kierunku z radością powita, ale uczyni w zakresie własnego działania wszystko, by im udział w wystawie umożliwić.

Dyskutowano i w tej Wysokiej Izbie i gdzie indziej nad tem, czy wystawa jest krajowa czy polska.

Wystawa ta jest krajowa w pełnem i w najszerszem tego słowa znaczeniu, ale nie byłbym szczery gdybym nie powiedział, że wystawa ma na celu udowodnienie żywotności imienia narodu polskiego. Tego się nie wypieram i nie wypieram się gdy dodam, że będziemy szczęśliwi, jeżeli wystawa da także możność narodowości ruskiej udowodnić tej samej żywotności. (Rzęsiste brawa.) Muszę zaś dodać, że tak dobrze leży to w interesie komitetu, że o ile w tym kierunku byłoby z jego strony potrzebne poparcie jakiejkolwiek natury, to reprezentanci stowarzyszeń ruskich mogą w tym kierunku liczyć co najmniej na takie same poparcie, jak reprezentanci towarzystw polskich.

I nie wypieram się czegoś więcej, mianowicie, jeżeli tego pragnę, to nie tylko ze stanowiska równych praw narodowości ruskiej, którą tak samo w tej chwili, jak i zawsze po za tą Wysoką Izbą uznawałem, — jeżeli przyznaję się, to czynię to także z interesu narodowości polskiej, bo jeżeli nam zależy, aby wystawa przyniosła sławę szerszą imieniowi polskiemu, nie waham się powiedzieć, że będzie sława ta większą, gdy się okaże, że w tym kraju, gdzie my mieszkamy, tam rozwój narodowości ruskiej może się odbywać, i że on jest istotnie, — a nie wiem czy jest wszędzie. (Brawa.)

Poruszono tu także w formie zarzutu, że my, chociaż wyjątkowo, dopuszczamy i wystawców narodowości polskiej poza granicą tej prowincyi. No, to już jest kwestya taktu politycznego, czy dobrze było o tem tu wspominać, mówię taktu, żeby nie powiedzieć intencyi Ale żeby pod tym względem zupełną równomierność utrzymać, to znowu nie obawiając się, abym nie został ze zdaniem swojem odosobnionym w komitecie, oświadczam, że z równą chęcią i przyjemnością komitet okazy wystawców narodowości ruskiej skąd inąd, z poza granic tej prowincyi, przyjmie, — a czy to odpowie życzeniu równie tych, którzy w tej sprawie przemawiali, jak pragnieniu i życzeniom komitetu, to pozostawiam Wysokiej Izbie do ocenienia. (Brawa i oklaski.)

W tej myśli dziękując sa wyrazy szczere i serdeczne, jakie usłyszeliśmy od drugiego mowcy, proszę Wysokiej Izby, żeby zechciała przyjąć wniosek komisyi, a składam to zapewnienie, że wszystko to, co było w myśli i intencyi obu mowców, o ile leży w granicach naszego działania, komitet będzie się starał wykonać. (Huczne brawa i oklaski.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P Dr Antoniewicz. Ja wdiaczny jeśm poperedniomu besidnykowy, szczo poważno sprawu traktowaw i naj bude pewnyj, szczo ja takoż umiju stanuty na tim stanowyszczu, na kotrim stojaw pocztennyj predsidatel komisyi budżetowoj. Ja nawit dalsze pijdu, jak tii moi towariszi polityczni, kotri pered mnoju howoryły, ja nawit ne budu sia tim irytowaty, jesły ta wystawka bude czysto polska, naj tylko taku firmu pryjme, ałe jesły pryjmaje firmu krajewoj wystawki, to jest na toje sohłasje meże wsimy, jak wydżu, szczo narodnist ruska i exponenty ruskji riwno horjaczo budut pryniatyji, — jak peredmety polski i exponenty polski.

Pocztennyj prezes komisyi budżetowoj troszka sia zakrutyw w kołesi błudnim, każe, szczo win tu zajawyw, ale proszu, krywda ta nasza łeżyt w tim, szczo krywda wże zdiłana czerez to, szczo prohrama ohołoszena, dla toho jabym prosyw tych paniw kolegiw, kotri majut wlijanie i hołos, szczoby starały sia tu prohramu w takij sposib zminyty, szczoby tu krywdu nam naprawyty. Szczo do toho wyrażenia „cudzy“, pryjmaju do widomosty i pozwalaju sobi tilko tu uwahu zrobyty, szczo może „cudzy“ mohło nas bilsze dotknuty, jak was „czużyj“ pered piaty rokamy. (Brawa z ław ruskich.) Bo proszu, tam my stojały na principi nacjonalnim, a z principu nacjonalnoho mohły my wsich tych, kotri ne sut Rusynamy nazwaty czużymy. Może buty, szczo to was ditknuło, ałe wy nyni stanuły na principi innem, na principi krajewim, a z toho principa nazwaty nas „cudzymi“ było szcze najmensze newłastywym, i to kożdyj proznast', szczo to dałeko hłubsze nas ditknuło, jak was tohdy. (Brawa.)

Ja ne boroniu toho, szczo to buło dobre, tilko zajawlaju, szczo jesły tamto buło złe, to to jest o mnoho hirsze.

Tak samo i tije towarystwa proświtni powynni buły buty uże zawizwani wcześnijsze. Jak nas uwirjajut, szczo nastupyło po czasty piźnijsze, ałe do teper i nyni ne ma i ne buło zapraszajuczoj widozwy komitetu wystawowczoho peczatanoj w organach politycznych ruskich.

Howoryte sympatyczno o prawdziwych rusinach.

Prypustim, szczo tam nastrij jest inszyj, jak dla prasy ruskoj, nezawysymoj, abo rusofilskoj (Głosy: to nie jest to samo) — i ja toho ne skazał — ale proszu, sut organy Rusyniw „prawdziwych“, i tii jeszcze ne pomistyły toj widozwy, ne dano im, jakby komitet skazaw: „Ja do Rusyniw sia ne widzywaju, ja ich ne potrebuju“. Ałe jest i organ pocztennoho predsidatela komisyi budżetowoj, to toj bude reprezentantom nawirno Rusiniw „najpoczciwszych“ najprawdziwszych, (brawa) a ta „Narodna Czasopyś“ widozwy, komitetu zdaje sia, takoż ne pomistyła. To howoryt sia pro praeterito, i my wirymo, szczo złe naprawyt sia, ałe howoryty, że nam sia ne stała krywda, dlatoho szczo ktoś maje czorni oczy i dobri namirenia. „Mit guten Vorsätzen ist die Hölle gepflastert“ to na buducznist zdiłanoho zła i krywdy ne sprawyt.

Ałe prypuszczu, szczo hołos sympatycznoj pocztennoho kolegi ne bude wysłuchanyj komitetom, szczo sia tohda stane? Czy tij krok politycznyj?

Prypustim, szczo nasz myłostywyj Monarch prybudet na wystawu, a Rusyny wże dla zasady budut sia absentowaty i ne wożmut oficialno uczasty w takoj wystawi, jaka nastupyt na podstawi ohołoszenoj programu, to nawirno skażete, szczo to nowa nelojalnist ruskoho naroda, ałe ja dumaju, szczo toho ne budete mohły skazaty, ne my budem w tom słuczaju ne lojalni, ale ktoś innyj, o kotrym howoryty ne mohu.

Proszu dalsze — pryjdut do was hostyi bratia z Poznańszczyzny, z zahranyci; czy dumajete szczo to dla nas i dla nych bude duże pryjatnym? Ja pryznaju, szczo graf Badeni skazaw, szczo choczete okazaty syły waszi żywotni, owszem, protiw toho sia ne zajawlaju, ale czy ti bratia z Poznańskoho, kotrym choczete tym sposobom pokazaty, szczo majete syły, i schoczete podnesty ich patriotyzm tym sposobom i pobudyte do toho, szczoby ne prodawały swojeho majna nimeckim kolonistam? Czy powernut ony wdowołenii do domu, sły budut widyły, szczo tut meży bratnymy narodamy ne ma zbłyżenia? Bo sły — jak na pidstawi toj programu zdaje sia — ne bude i ruskoj bukwy na toj wystawci, to dumaju, szczo dla bratiw waszych poznańskich bude to szcze bilszym uwireniem, szczo meży narodamy bratnymi w Hałyczyni ne ma zbłyżenia, ne ma sohłasia, a syła okażet sia bezsyłiem.

Pryjidut mynystry, pryjidut Słowiane, pryjidut posły, a imenno czeski i nemecki, pytaju sia otwerto: Jake tohda bude maty położenie wasza delegacja, kotra wsihda tam w Widni uwirjaje, szczo Rusynam ne dije sia krywda, szczo ich trebowania i prawa szanujut sia, a tut na wystawci na pidstawi toj uże ohłoszenoj programy własno pereświdczał sia (o protywnom), pereświdczał sia, szczo Rusyniw tut ignorujut, kotry dla tiażkoj krywdy duże uczastia w wystawci braty ne chotiat. Bułoby se piśla moho mniniа, nepołytyczno, jesłyby taja programa ohołoszena buła w powni wykonana, bo tohdaby i delegacja wasza i Koło wasze w parlamenti wideńskim małyby duże trudne stanowyszcze. Tohda kto ne bud' skaże: „Jak wy możete howoryty, szczo Rusynam spryjate, koły Rusyny na wystawci ne brały uczastija, a Rusyny buły tilko w kutyku i ne mały nijakoho wlijania?

Szcze raz każu, szczo wystawka jest potribna, ne suprotywlaju sia daże tomu, szczoby buła wystawka polska, ale koły jest krajewa, to sia pryłuczaju do trebowania moich pryjateliw, szczoby buła krajewoju w ciłym toho słowa znaczeniu. (Brawa).

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos dla sprostowania.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Posłowi Antoniewiczowi zdarzył się nieprzyjemny wypadek, bo spodziewał się odemnie innego tonu i dlatego, kiedym się zapisał do głosu, i on głosu zażądał i przygotował całą budowę swej przemowy. Ja tymczasem innym tonem przemawiałem, on był na co innego przygotowanym, stało się więc,

co się stało, że rzecz ta, którą podniósł, nie była zupełnie aktualną.

Ale ja w innej sprawie głos zabrałem. P. Antoniewicz, zdaje się na podstawie jakiegoś złudzenia optycznego, któremu zresztą nie jestem winien, twierdził, że ja jestem właścicielem „Narodnej Czasopysi“. Ja mu na to tylko odpowiem. Oto zwracam na jedno jego uwagę. Gdyby to jego złudzenie optyczne miało istotne znaczenie, gdybym był właścicielem „Czasopysi“ i tego, coby miało do tego należeć, to zwracam uwagę, że „Narodna Czasopyś“ inaczejby pisała i możeby wiele innych rzeczy było tam inaczej (wesołość) nie wiem tylko, czy z tego byłby poseł zadowolony. Dlatego sądzę, że w jego interesie leży, żeby właścicielem „Czasopysi“ był ten, kto jest, a nie ten, który do niego jest dość podobny. (Wesołość i brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Po wyjaśnieniach, jakie dał szanowny wiceprezes komitetu wystawowego, mnie jako sprawozdawcy komisyi budżetowej mało pozostaje do powiedzenia.

Właściwie pozycya wydatku, jaki komisya proponuje, nie została zaatakowana, tylko rozmaite wątpliwości podniesiono i życzenia wyrażono.

Mianowicie p. Kułaczkowski stawiał pytanie, czy to jest krajowa wystawa, czy nie, a w końcu swej przemowy doszedł nawet do konkluzyi, że to nie jest wystawa krajowa, ale wyłącznie polska. Pomimo to przyznał, że w programach i w ogłoszeniach komitetu jest wyraźnie krajowy charakter zaznaczony, a tylko w sekcyjnych programach wyłącznie polski charakter jest zamanifestowanym.

Otóż pozwolę sobie skonstatować, o ile tę sprawę znam jako członek komitetu i sprawozdawca komisyi budżetowej, że nigdy nie leżało w intencyi komitetu ominąć Rusinów, owszem zapraszano naród ruski do jak najliczniejszego udziału w pracach przygotowawczych. Szczególnie w sekcyach: etnograficznej, szkolnictwa, literatury i dziennikarstwa są Rusini reprezentowani i jest też nadzieja (po tem cośmy z ust p. Teliszewskiego słyszeli), że ci, którzy wierzą w pojednawcze intencye komitetu, będą i nadal brali udział w jego czynnościach. (Brawo.)

Oczywista, że w programach sekcyjnych, jak te, które dotyczą n. p. literatury i dziennikarstwa, trudno jest zamykać się absolutnie w granicach politycznych, a nawet nie wiem, czy wobec nauki dałoby się uzasadnić twierdzenie p. Kułaczkowskiego, że istnieje tylko 3-milionowy galicyjsko-ruski naród. O ile mnie historya poucza, naród ten jest daleko liczniejszym i musi mnie dziwić, że ze strony ruskich posłów a tempo przeciwko temu niezaprotestowano.

Dwukrotnie z naciskiem zaznaczone określenia narodu ruskiego jako tylko trzymilionowego nie zgadza się z mojem zapatrywaniem, a nie wątpię, że i z zapatrywaniem posłów ruskich.

Otóż jak niepodobna rozwoju narodowości ruskiej pod względem literatury i dziennikarstwa ograniczyć w tych ciasnych granicach politycznych kraju, tak niepodobna także i do polskiego języka i literatury tych granic zastosować. Zarówno przyjemnie będzie komitetowi zgromadzać okazy polskiej literatury reprezentujące to, co cały naród polski na polu naukowych i literackich prac produkuje, jak pomieścić i płody ruskiego piśmiennictwa bez względu na to, czy są drukowane we Lwowie, czy w Czerniowcach, czy też gdzieindziej za granicami kraju.

W polemiczną strunę także nie uderzę i wyoieczek p. Kułaczkowskiego nie będę tutaj szczegółowo zbijał. Zaprotestuję tylko jeszcze raz, aby ktokolwiek w komitecie nienawiścią ku Rusinom pałał; owszem jak wiceprezes komitetu skonstatował — najwyraźniej zaznaczył komitet wystawowy swoją pojednawczość, zapraszając z pomiędzy Rusinów osobistości bardzo wybitne i otrzymawszy od nich nawet udział czynny w pracach komitetu, tak, że nie ulega wątpliwości, że ta tendencya komitetu konsekwentnie dalej przeprowadzoną będzie.

Na zarzut, że nie zaproszono ruskich towarzystw, komitet już zaprzeczył przez usta swego wiceprezesa. Ja zaś dodam jeszcze, że nie widzę powodów, dla którychby nawet towarzystwo Kaczkowskiego, przeciw którego tendencyom nieraz występuję, nie było też reprezentowane na wystawie. Byłoby to nawet pożądane dla-

tego, żeby się przekonano, że wydawnictwa tego towarzystwa niekoniecznie należy rozpowszechniać pomiędzy ludem. Kończę zatem powtarzając, że wszelkie produkta czy przemysłu ruskiego czy też z niwy literackiej komitet najchętniej pomieści, a uprawnionym żądaniom wystawców co się tyczy uwzględnienia ruskiego języka w pełnej mierze zadość uczyni.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

1. Komitetowi powszechnej wystawy krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, przyznaje się subwencya z funduszów krajowych na ogólne cele tej wystawy w sumie 50.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

2. Suma ta wypłacona będzie Komitetowi wystawy w dwóch ratach, a mianowicie w roku 1893. i w roku 1894.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje wniosek 2., raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

3. Przyznaje się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893. w sumie 25.000 celem wypłacenia pierwszej raty subwencyi powyżej wymienionej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 4.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sumę potrzebną na wypłacenie drugiej raty rzeczonej subwencyi wstawił sumę 25.000 zł. w preliminarzu budżetu na rok 1894 w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót.)

Marszałek. Następuje punkt 9. t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku posła Skałkowskiego względem postępowania c. k. władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należytości rządowych. (**Aleg. 206.**)

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 206.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucyach przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z d. 10. czerwca 1887. Nr. 74. Dz. pr. p. i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi.

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby polecił c. k. władzom skarbowym przy wymiarze należytości prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągać należytości w drodze egzekucyi.

III. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uwzględniając przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił w odpowiedni sposób JE. p. Namiest-

nikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcyi skarbowej, tudzież JE. p. Ministrowi skarbu sytuacyę ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowem, wykazując zarazem naglącą potrzebę uczynienia zadość żądaniom Sejmu, w rezolucyach od I. II. III. objętym.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Jestem członkiem komisyi podatkowej, a to samo wystarczy, że nie będę szeroko rozwodził się, skoro uwydatnić mogłem zapatrywanie swoje w komisyi, a gdy ze sprawozdaniem komisyi i wnioskiem czcigodnego p. sprawozdawcy i wnioskodawcy w zupełności się zgadzam, do tego wiele chyba dodać nie wypadnie.

W Wiedniu, gdyśmy się nie doczekali z wiosną Sejmu obiecanego widziałem się zniewolonym położyć nacisk dla zaznaczenia na to, że kraj nasz przeciążony jest ogromem podatków, jak na to wszyscy się żalą i poruczyłem rzecz, z którą się całe Koło polskie zgodziło.

Gdyby Sejm został był z wiosną zwołanym, jak spodziewaliśmy się tego, byłaby dostateczna ku temu sposobność wnieść zażalenie nasze tu, iżbyśmy powiedzieli wobec Rządu i całego kraju co nas boli. Obecnie w jednym kierunku uczynił to już pan sprawozdawca i wnioskodawca z poważnym naciskiem swoim, któregoście Panowie słuchali z takiem zadowoleniem i uwagą, to też mnie dużo dodać nie wypadnie, o ile to zapatrywanie p. sprawozdawcy zupełnie podzielam, a że słuszną jest nader rzeczą, aby Administracya skarbu temi samemi powodowała się zasadami, jakie wypowiada ustawa z 10. czerwca 1887 co do egzekucyi w ogóle, to każdemu nieuprzedzonemu jasnem jest. Panowie, jeżeli w najnowszym czasie sposób egzekwowania podatków stał się tak dokuczliwym i uciążliwym, że słuszne są zdaniem mojem wywołane skargi i zażalenia to aż do nowszego i najnowszego czasu nie mogę zaznaczyć, iżby nawet po mojem przemówieniu w Wiedniu pod tym względem jakaś była nastąpiła zmiana. Jeżeli mi Panowie pozwolicie ilustrować obrazkami (choć i to ma swoje złe strony), to pokażę na jednym i drugim przykładzie, jak daleko sięga często dokuczliwość i niedorzeczność prawie egzekutorów. Wiem swoją drogą, że ilekroć chodzi o zapłacenie podatku zwłaszcza zaległego, strony tem się nie radują i powiedział czcigodny minister Eksc. Dunajewski w swoim czasie żartobliwie w Radzie państwa, że sam podatków nie koniecznie chętnie płaci, a jakżeż dopiero boli, jeżeli te podatki tak znaczne spadają na biedniejszą ludność pracującą ciężko wobec znanej niezamożności kraju. Mój pogląd i doświadczenie różnią się pod tym względem bardzo od tego, co władza skarbowa krajowa w swych relacyach do ministerstwa zaznaczyła, jakoby stosunki nasze w przeciągu ostatnich lat dziesięciu zmieniły się były na lepsze. Nasze stosunki zmieniły się na lepsze? Zkąd i dlaczego? czy dla tych kilku przybyłych komunikacyj, czy podniesienia się dobrobytu i t. d.? Nie! A więc zkąd? czy skutkiem posuch, nieurodzajów, mrozów i t d. W końcu, gdyby nawet tak było, że pewien mały zwrot na lepsze zaznaczyćby się dał, to wtedy należałoby mojem zdaniem wyczekać, aż się pokrzepimy na siłach i kiedy siła podatkowa stanie się w ogóle wydatniejszą i pewniejszą; nie zaś dusić ledwie kiełkujące te lepsze siły podatkowe.

Proszę Panów, że sposób egzekwowania bywa nierówny, to wiemy, że się strony nieraz żalą bez powodu nawet czasami przesadnie, to są rzeczy znane. Żalący się postępowaniem przeciw niemu może częstokroć jaskrawiej rzecz przedstawia niż sobie to władza wyobraża, ale wystarczy, że rdzeń rzeczy i faktu zostanie zawsze nietknięty, a tylko uboczne okoliczności bywają odmiennie podane. Ja przynajmniej odparcia zarzutów czynionych w głównej rzeczy nigdzie się nie dopatrzyłem.

Co powiecie Panowie, jeżeli się egzekwuje w ten sposób, jak przytoczę 2 przykłady najnowsze, iżby je władza stwierdzić i skonstatować mogła. Za rogatką warszawską w Krakowie stolarz (imię jest obojętne), który w mieście drogiego warstatu opłacać nie mógł, aby z procederu swego wyżywić się zdołał, pracował w biedzie swojej za miastem. Podatki uiszczał regularnie aż po koniec roku 1892 były zapłacone. W marcu 1893 r. egzekwowany zostaje za podatek jakoby zaległy. Przedstawia egzekutorowi, że zaległości nie ma i wykazuje się tem; egzekutor wszakże powołuje się na swoje polecenie

i powiada: „Zajęta u pana krowa zostanie sprzedana w dniu tym a tym, egzekutnego za moje zejście zaś zapłacisz tyle a tyle. Nadaremnie powołuje się stolarz, że on krowy nie ma, że mu żadnej krowy nie zajęto. Ale ten mu odpowiada: to zapłacisz egzekutne, mnie to nic nie obchodzi.

Takie najście świadczy, z jakiem, że tak powiem, traktowaniem rzeczy podatki egzekwowane u nas bywają. Dalej na Czerwonym Prądniku wdowa po urzędniku magistratualnym z sierotami mozolnie się żywiąca utrzymując dla sprzedaży nabiału 2 lub 3 krowy, zostaje nachodzona w podobny całkiem sposób. Egzekutor przychodzi i powiada: winnaś podatek; jej się zdawało, że nie winna, ale nie sprzecza się: zajęta krowa sprzedaną zostanie w tym a tym dniu. Pyta się córki kto i kiedy sajmował krowę. Nie została zajętą żadna. Nic nie pomaga, grozi jej, że zostanie sprzedaną. Otóż obawiając się najścia nowego ze strony egzekutora i większych jeszcze kosztów wysyła córkę z krową w oznaczonym dniu do miasta. Ona się włóczy po starostwie i urzędzie podatkowym uwiązawszy gdzieś krowę do szczepu czy drzewa — i wreszcie po długich korowodach i szukaniach dowiaduje się, że nie była nic winną i każą się jej z krową zabierać do domu. Mała ta na pozór rzecz, ale świadczy, jak niesłusznie i dokuczliwie częstokroć bez wszelkiego powodu ktoś egzekwowany bywa i że się takie pootępowanie przykro uczuć daje stronom, świadczy, iż egzekwowanie odbywa się na podstawie niedokładnych i mylnych zleceń w jednym i drugim z powyższych wypadków, i że nie tak się postępuje jakby wedle ustawy z 10. października 1887 spodziewać się należało i nie tak jakby unormowane ściąganie podatków oględnie odbywać się powinno.

Nie dziwcie się przeto Panowie, że zabrałem głos, bynajmniej nie dla rekryminowania władz wiem, że wszystkim skargom lub myłkom zapobiedz jest trudno. We Wiedniu nie wyciągałem nazwisk na jaw, tylko rzecz i fakta, tak też i tu przemawiam w duchu, w jakim mnie Koło polskie w Wiedniu upoważniło. Nie odpowiadałem na zarzuty Ministra skarbu, mimo to, że mogłem im dać świetną odprawę dlatego, że czcigodny prezes Koła polskiego sam sobie zastrzegł był odpowiedź na nie i sprawozdawca główny to samo uczynił.

Popieram więc i tu wniosek komisyi podatkowej dlatego z całem przekonaniem, że on jest na czasie i za wszystkiemi czterma rezolucyami głosować będę.

Co więcej powiem, oto kodeks o dochodach niestałych z r. 1835 jest przestarzały, do całej procedury nie nadający się, wymagać więc należy rewizyi i nowego, jawności procederu odpowiadającego, postępowania w sprawach kontrawencyjno-skarbowych. A Panowie, rzecz to nie mała, raz dlatego, że ściąganie o kontrawencyi w dochodach niestałych jest tak bezwzględne, tak dokuczliwe i często niesprawiedliwe, a powtóre dlatego, że sposoby dowodowe nieodpowiednie i sprzeczne wobec nowych prawideł procesu, sąd sam zaś inkwizycyjny, że tak powiem — kapturowy i tajemny, iż pod tym względem koniecznie zaznaczyć potrzeba konieczność reformy tego kodeksu z roku 1835, czego w Wiedniu i ja i inni koledy żądali.

Nie chcę dodawać 5tej rezolucyi, ile że Rząd jej nie uwzględni i pomija takowe, musiałem jednak wypowiedzieć to na tem miejscu powtórnie, ażebym mógł się na to w swoim czasie powołać, i ciągle popierałem rezolucye i wnioski tego rodzaju, bo uważam, że wiele i uzasadnionych skarg i uciążliwości pod tym względem jest do usunięcia. Na czem obecnie kończę.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Zabieram głos po pierwsze dlatego, ażeby podziękować szanownemu sprawozdawcy za tak znakomite sprawozdanie, a jestem przekonany, że taki sumienny, ścisły i dokładny sposób stawiania rzeczy sprawie najwięcej dopomódz może, po drugie dlatego, ażeby do postulatów zawartych w sprawozdaniu referenta dodać niektóre inne dodatkowe a przy tej sposobności dołączyć niektóre objaśnienie, po trzecie dlatego, ażeby w celu skupienia akcyi dążyć do jednolitego działania kompetentnych czynników; pragnę bowiem, ażeby w jednym i tym samym kierunku szły starania Koła polskiego Sejmu i Wydziału krajowego a także i rządu krajowego, który, mam w poczuciu jego obywatelskiego obowiązku nadzieję — nie odmówi nam poparcia.

Przyczyny, dla których sprawy, które poruszyło sprawozdanie komisyi, dotychczas nie zostały załatwione, leżą nie w braku dobrej woli i gorliwości Koła polskiego, ale najprzód w przeciążeniu parlamentu innymi sprawami, a potem w tej okoliczności, że reformy podatkowe dotychczas załatwione nie zostały, że zaś organizacya wewnętrzna władz, jak np. urzędów podatkowych i zmiana systemu poboru podatków wiąże się z reformą podatkową i dopiero po jej uchwaleniu uregulowaną być może.

Należałoby także podczas prac nad reformą podatkową przystąpić do uregulowania terminów płatności, bo dotychczas dzieje się tak, że obliczanie należytości podatkowej opiera się na należytości zeszłorocznej wskutek czego potrzebnemi się stają dodatkowe obliczenia z roku na rok dające powód do częstych myłek.

Jako przewodniczący kółka rolniczego spotykałem się bardzo często z mylnemi obliczeniami, a znajdowałem się też wówczas w trudnem położeniu, często bowiem urząd podatkowy nie chciał sam myłki sprostować, a kwota była tak małą, że do korespondencyi z wyższymi władzami zupełnie się nie nadawała. Pod tym względem powinna być ścisłość urzędom podatkowym poleconą, albowiem suma tych kwot drobnych wzrasta często bardzo wysoko, a nie opiera się na prawie i jest niesłuszną. Przepisy o egzekucyi podatkowej w tytule swoim noszą dotychczas miano prowizorycznych a obowiązują mimoto nieprzerwanie od r. 1855. To jest najlepszy dowód na to, jak długo u nas trwają prowizorya.

Organizacya urzędów podatkowych jest zupełnie wadliwą i reforma w tym względzie jest potrzebną, mianowicie przedewszystkiem w tym celu, aby podatkujący wiedział z góry jako sumę ogólną podatków ma opłacać. Byłoby pożądanem aby tak, jak to się w bankach dzieje, że wszystkie należytości jednego deponenta albo dłużnika mają swój rachunek, tak samo w urzędach podatkowych, żeby każdy płacący podatki miał swój osobny rachunek bieżący, do któregoby wszystkie jego należytości i uiszczenie takowych zaciąganem było. Bo dzisiaj niejeden nie wie, ile ma płacić i zaco płacić, a zapłaciwszy dwa razy jednę i tę samą należytość, często już ją nie otrzyma napowrót. Taką praktykę rachunków bieżących w księgach podatkowych wystawionych na imię, zna podatkowość angielska; tam i okazuje się ten system nadzwyczaj praktycznym, a z pewnemi niedość wielkiemi modyfikacyami zaprowadzono pokrewny system także we Francyi.

Dotychczas u nas znane systemy poboru podatków mają ujemne strony. Spłata podatków za pośrednictwem gminy naraża jej organa na wielką odpowiedzialność, a potem gmina zupełnie nie jest obowiązaną bez wynagrodzenia do poboru podatków, co uznał trybunał administracyjny rozstrzygnieniem z 31|10 1884, a ustawa węgierska mianowicie z r. 1889 §. 8. 373 pruskiej ustawy o podatku dochodowym i §, 37, 84 saskiej ustawy przyznaje 1% lub 2— za pobór podatków gminom.

Pobór indywidualny podatków, o który tak usilnie nasz kraj się starał, ma także ujemne strony, albowiem wówczas włościanin sam chodzić musi do miasta i zamiast pracować czas bezpotrzebnie marnuje, a co gorsza w dnie targowe znajdując przepełniony urząd podatkowy często cały dzień traci w mieście i zamiast płacić podatek bezpośredni w urzędzie podatkowym opłaca podatek pośredni w karczmie, pijąc napoje opodatkowane.

Z tąd zdawało się, że najwłaściwszy sposób opłacania podatków byłby przez pocztowe kasy oszczędności, bo tu opodatkowany miałby rachunek od wszystkich należytości i dostałby na dwa tygodni przed płatnością podatków formularz, w którym wszystkie należytości byłyby wyszczególnione. Spłata podatków zapomocą przekazów pocztowych jakkolwiek zaprowadzoną została w kilku prowincyach, to jednak uprawnionym żądaniom do dziś zadość nie czyni, jedynie tylko na podstawie szczegółowego rachunku, bowiem wcześnie przez urząd podatkowy wystawionego a przez stronę skontrolowanego ten system da się zastosować.

Wielce naglącem jest uregulowanie sprawy kart upominających, bo one nie są po prostu niczem innem jak lichwą. Karty upominające znają także i niektóre inne kraje jak np. we Francyi, ale tam są one bezpłatne i stanowią rodzaj ostrzeżenia, zawiadomienia, że podatek zapłacić należy. W Prusiech jest jednorazowa opłata. Ale żeby upominać kogoś w ten sposób, że musi płacić przez 14 dni za każdy dzień a oprócz tego znaczne koszta egzekucyi, to jest niesłusznem, a dla włościanina zgubnem i niepraktycznem, bo on najczęściej nie wie, co znaczy karta upo-

minająca, nieliczy się, ile za nią zapłaci a rozumie tylko tyle, że przez 14 dni wolno mu nie płacić podatków i że przez 14 dni nie będzie egzekwowany. Ścisła egzekucya podatków w terminach właściwych chociaż trochę twarda wydaje mi się mniejszem złem; złem większem staje się ona tylko w stosunkach wyjątkowych tylko tam, gdzie są klęski elementarne. Gorszem złem od ścisłej egzekucyi w warunkach normalnych jest egzekucya niedbała, która powoduje wielki wzrost zaległości, których natychmiastowe spłacenie jest trudnem a które od razu egzekwują.

Na jedno pozwolę socie silniejszy nacisk położyć, mianowicie, na nierówność w obec prawa władz skarbowych a opodatkowanych. Na mocy postanowienia z 10. sierpnia roku 1841, dekretem kamery z 8. stycznia 1842. bez żadnego innego procesu tylko na podstawie procesu administracyjnego rachunkowego ma skarb państwa prawo potrącić urzędnikowi z jego pensyi, albo z jego majątku, stratę bądź to dobrowolnie bądź to przes pomyłkę, bądźto przez mylne zastosowanie często niejasnych przepisów skarbowi państwa wyrządzoną. To znaczy, jeśli urzędnik zrobi myłkę lub mylnie zastosuje ustawę, wówczas państwo ma do niego regres i to po krótkim procesie administracyjnym.

Jakżeż wobec tego stoją strony? Czyli na równi ze skarbem państwa? Strona musi przeprowadzić kosztowne postępowanie rekursowe a za mylne zastosowanie przepisów wobec strony urzędnik karany nie jest. Proszę panów, czy dla jednej i tej samej rzeczy tj. mylnego zastosowania przepisów, są dwie miary, czy tu w istocie czynu zmienia się cokolwiek przez to, że raz jest rząd a drugi raz strona podmiotem prawnym? — Nie — Otóż ja pragnę, ażeby urzędnik tak samo był karany w obu wypadkach bez względu na to, na czyją niekorzyść popełnił myłkę.

(Głos: bardzo słusznie!)

Urzędnicy są ludźmi i nie można się dziwić, że człowiek, który ma bardzo skromne utrzymanie, tam gdzie przepis jest wątpliwy, bojąc się, ażeby go nie pociągano do odpowiedzialności, zawsze przy każdej wątpliwości zastosuje przepis na niekorzyść strony.

Stąd należy wybrnąć a do tego jest potrzebna ścisła kontrola i karność urzędnicza. Nietylko karność wówczas kiedy chodzi o interes państwa ale i wtedy, gdy chodzi o interes strony. Znane mi są wypadki, gdzie rewizya dokonana w pewnym sądzie, wykryła, że kwoty dawane na stemple woźni i urzędnicy manipulacyjni poprostu sobie przywłaszczali, a potem wysełali denuncyacye, że podanie nieostemplowane i za to dostawali osobne wynagrodzenie.

Otóż panowie, każdy, który szanuje powagę stanu urzędniczego pragnie usunąć z naszego prawodawstwa przepis wynagradzający za denuncyacye, bo on jest niemoralny i poniżający.

(Głos: Bardzo słusznie).

Pragnę mianowicie zmian §. 301 i 302 ust. z 11. lipca 1835, z 3. marca 1836, i usunięcia nagród za denuncyacye, bo urzędnicy robią sobie z niej specyalność, wchodzą w mętną kazuistykę, chwytają się uchybień czysto pozornych podają je jako prawdziwe i przezto nabywają prawo do całego szeregu nagród. To wpływa na ducha urzędników ujemnie. — A dalszy wpływ tego jaki? Powiedział pewien pisarz francuski, że od szpiegostwa do prowokacyi jest tylko jeden krok, i że szpieg tam, gdzie nie znajdzie, zmyśla. — Więc to prowadzi do denuncyacyi fałszywych, którymi urzęda skarbowe są tak często zawalone, to wiedzie do tego, że w urzędach powstają stosunki służbowe zupełnie anormalne. Diatego też dążyć należy do zmiany ustawy o przestępstwach skarbowych z uchyleniem nagród za denuncyacye.

Także jest wskazanem, ażeby z regulaminów egzekutorów podatkowych usunięto tantiemy za wyegzekwowanie podatków. Dzisiaj bowiem stawia się egzekutora w to położenie, że jego interes polega na tem, ażeby podatek nie został w termine właściwym zapłacony, gdyż wtedy on nie pobierze tantiemy. A przeto egzekutor nieraz mówi ludziom, ażeby nie płacili w terminie podatków, bo egzekucya to dla niego najlepsze żniwo. Dalej jest potrzeba uproszczenia całej wewnętrznej organizacyi skarbowej i podatkowej a przedewszystkiem w urzędach podatkowych, w których jest tyle ksiąg, że w obec tych mnogości i dość zawiłej ewidencyi rachunkowości niejednokrotnie nie można brać urzędnikom skarbowym za złe, że obowiązków swoich niekiedy należycie spełnić nie mogą.

Po reformie podatkowej jednem z pierwszych zadań powinny być wewnętrzne uproszczenia i zmiany organizacyi urzędów podatkowych. Zapewne zaprowadzenie reform napotka na trudności wielu urzędników władz skarbowych, bowiem przyzwyczaiło się tylko chodzić w jednem zaklętem kole i nie jest w stanie z niego wyjść i strawić nowszych reform.

Należy się spodziewać, że przeprowadzone przez Koło polskie znaczne powiększenie sił i poprawienie warunków awansu wpłynie na lepszy dobór tychże sił.

Lepsze warunki bytu skłonią zapewne wykształconą i inteligentną młodzież do liczniejszego wstępowania do urzędów.

Szanowny pan sprawozdawca dotknął reformy kodeksu skarbowego. Jest to rzecz potrzebna i powinna być przeprowadzoną jak najprędzej. Rząd już w roku 1890 oświadczył, że ma wypracowane przedłożenie, ale z niewiadomych powodów dotychczas go Izbie nie zakomunikował. Muszę co do tego zaznaczyć, że Koło polskie ustawicznie o to się upominało. Prawidła dowodowe w dzisiejszym kodeksie skarbowym bowiem są po prostu z czasów przedhistorycznych. Są one pogwałceniem zasady „nemo iudex in propria causa“, albowiem większość orzekających w pierwszej instancyi składa się z urzędników skarbowych, którzy sprawy już raz przez siebie samych, swoich podwładnych i kolegów rozstrzygnięte, mają drugi raz rozstrzygać.

Jest to utrudnieniem dla tych, którzy chcą być bezstronni i często staje sprawiedliwości w drodze pewien nieszczęśliwy „esprit de corps“, a przeto naturalnie byłoby pożądanem, ażeby te sprawy rozstrzygał sąd zwyczajny.

Ustawa z 19. kwietnia roku 1872 przyznaje przy urzędach podatkowych pierwszeństwo podoficerom, co znowu obraca się na niekorzyść samych urzędów. Często bowiem podoficerowie nie mają kwalifikacyi do urzędu podatkowego potrzebnej. Należałoby zatem ściśle wykonywać ustawę, wprowadzając rozporządzenie ustawę powyższą uzupełniające, w moc którego podoficerowie mają jedynie wówczas tylko prawo do tych posad, kiedy mają zupełnie równe warunki kwalifikacyi z innymi kompetentami, tam zaś gdzie kwalifikacya jest lepszą kompetenta nie będącego podoficerem, należy mu przyznać pierwszeństwo i starać się o siły lepiej ukwalifikowane, albowiem dla wynagrodzenia zasług wojskowych zresztą bardzo cennych, administracyi poświęcać nie można.

Szanowny sprawozdawca w sposób bardzo gruntowny wykazywał nierównomierne obciążanie pomiędzy kapitałem a ziemią, a dowody jego pozwolę sobie uzupełnić dwiema cyframi, które są nadzwyczaj charakterystyczne. Pozwolę sobie przypomnieć, że statystyk włoski Sbrojavacca, który zestawił porównawczo obciążenie nieruchomej własności we wszystkich krajach europejskich, dowiódł cyfrowo, że obciążenie ziemi w Austryi jest największe i że jest kilka razy wyższe, jak w innych krajach np. we Francyi, Belgii, Prusiech, Włoszech i Niderlandach.

Dalej pozwolę sobie przypomnieć, że podatek gruntowy w porównaniu do dochodu jest dwa razy większy niż w Prusiech, 3 razy większy aniżeli we Włoszech i Belgii a blisko 4 razy większy niż we Francyi, że podatek domowo-czynszowy oprócz Anglii jest także najwyższym na świecie.

Jeżeli do tak znacznego obciążenia przyjdzie jeszcze nadzwyczaj twarda egzekucya i to egzekucya pozbawiona zasad, które są wszędzie przyjęte, nie można się dziwić, że muszą powstać objawy niepożądane, że też przedewszystkiem powstaje objaw godny ubolewania dla każdego konserwatysty, brak ufności do władz podatkowych, które jak każdą władzę konserwatyści pragnęliby widzieć otoczone zaufaniem i powagą.

Do usunięcia w pewnej mierze złego są dwa środki. Pierwszym środkiem jest prawo petycyi, ale z tego prawa u nas ludność niedostatecznie korzysta, a także i apatyi i wstrętowi do pióra i kałamarza, jaki panuje u ludności, należy przypisać, że wiele nadużyć nie dochodzi do wiadomości publicznej i że bezkarność takich nadużyć zachęca do coraz nowych.

Dalszym środkiem jest rygor ze strony władz. A dotykając ich postępowania nie będę tu mówił o pożałowania godnej mowie Ministra Steinbacha, ani też nie będę bronił kraju naszego przed zarzutami, jakie nam zrobił, uczyniłem to bowiem zaraz, tam gdzie należy, i nie chcę się powtarzać.

Nie jest mojem zadaniem jątrzyć i czynić zarzuty, zdaje mi się bowiem, że odwołanie się szczere i gorące do Rządu krajowego na pod-

stawie obopólnego zaufania pomiędzy nim a Sejmem będzie więcej pomocnem jak dotkliwa krytyka, do której nie brak materyału.

Niech mi też wolno będzie wyrazić zaufanie i nadzieję, że JE. p. Namiestnik, tą silną ręką, którą wszędzie widać w naszym kraju, zabierze się do urzędów podatkowych, będzie je trzymał silnie i krótko i w duchu prawa będzie bronił strony przed nadużyciami i że takowych nie pozostawi bez kary.

To zaufanie i tę nadzieję niech mi będzie wolno wypowiedzieć, i spodziewam się też, że na tem zaufaniu Sejm się nie zawiedzie. (Brawa).

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ne potrebuju sia dowho nad tim rozwodyty, jak tiażki sut podatki i szczo wzrosły wid roku 1880 o 22% i szczo peretiażajut wsi syły kontrybuentiw, bo se ricz kożdomu zwisna, szczo bilsze daje jak majem, ałe teperisznyj sposib zberania podatkiw dla selin jest duże utiażływyj.

I tak najpersze praktykowało sia tak, szczo urjadnyky po hromadach zbyrały podatok i za toje brały jakijś procent, t. z. remunyracyju, piźnijsze znesły toje i zaczały sia riźni defraudacji i neraz tak buło, szczo toji koliktanty zaberały, ałe ne widdaw do urjadu podatkowoho podatok, a hromady musiły dwa razy płatyty. Szczoby tomu łychu zaradyty, kazały płatyty w urjadach podatkowych podatok i lude tam nosiat i na tim tratiat kilka a nawit kilkanajcit deń, bo urjadny podatkowyj wyznaczywszy jakijś deń dla kilku hromad, to liudy ciłymy dniamy po wułyciach morożot sia, czasom i hroszi hubiat, a w kilka dni prychodiat exekutor podatkowyj i hrabyt. Szczoby tomu łychu zaradyty w interesi podatkujuczych możnaby zarjadyty, szczoby urjad podatkowyj wyznaczyw pewnoho urjadnyka z urjadu podatkowoho za złożeniem kaucji, kotryby pryiżdżaw do hromad, jak teper na prymir geometra pryiżdżaje i pobyraw podatki wid kontrybuentiw. Urjadnyk takij powynenby wyznaczyty termin, koły pryjde. Czasom prychodyt oden do mista do urjadu podatkowoho i prynosyt hroszy za 2 abo 3, ałe na tim win tratyt mnoho czasu i narażaje sia na koszta. Urjadnyk podatkowyj każe mu płatyty za druhoho hospodarja, kotryj tak samo nazywaje sia; ne dywyt sia na Nr. domu i artykuł knyżky.

Otże bułoby pożadane, szczoby abo urjadnyky pryiżdżały do seła, abo szczoby kontrybuenty kożdoj hromady wybrały sobi pewnych ludej do widbyrania podatku, kotriby lude gwarantowały swoim majetkom za pobrany hroszy, szczoby potim hromada mohła poszukaty na jeho majni, abo hrunti jakby hroszi stratyły.

Ałe za toje Riad powynen im płatyty jakijś procent, bo i teper Rjad płatyt, bo opłaczuje urjadnykiw, opłaczuje lokal i t. d. Ja dumaju, szczo Rjad na tim ne stratyt, tilko ułekszyt sposib poberania samoho podatku. — Szczo sia tycze egzekucyi to nowela egzekucyjna z 10. czerwcia 1887 dla selan ne maje najmenszoho zastosowania, bo ne tilko wskazani w toj noweli predmety ne chroniat sia, n. p. korowa, woły, wiz, płuh, snariadie remisnycze, żywniśt na dwa tyżni a nawit poślidna odiż, postel, szczo bilsza nawit diżku. Egzekutor kapustu wysypaw i zafantowaw diżku. Szczo bilsza, nawit muku z koryta zabyraje takij egzekutor, ne maje żadnoho połytowania dla kontrybuenta. Wsio toje dije sia po sełach. W seli Olszanice, powitu towmackoho, hromada ne mała żadnoho nakazu do płaczenia podatkiw w łystopadi seho roku. Prychodyt egzekutor, najmuje firu i zaczynaje hrabyty. Zahrabyw ciłe seło, zwysz 200 kontrybuentiw. Tak hrabyw 2 dny, a w noczy braw podatok i za kożdu hrabiż po 12 kr. 4 hospodari ne dawały hrabiżiw ałe dawały hroszi, to zaskarżyw do sudu i distały 3 po 4, a 1 10 dobiw aresztu. Lude nosyły podatok do Tyśmenyci, ałe tam ne chotiły pryniaty, bo egzekutor wziaw akta i w Strohańcach w takij sam sposib zbyrały podatok. Nyni selane tak materyalno pidupały, nyszczyt sia ich do krajnosty. Panowe pozwołyte meni szcze oden fakt nawesty. W seli Tyśmeniczkach hospodar Iwan Fedakowskij zapłatyw dnia 10. marta w Stanisławowi podatok 16 zł. 29 kr. Likwidator podatkowyj skazaw jemu, szczo ne maje bilsze płatyty. Tymczasom prychodyt za nym egzekutor i wruczaje jemu dwi karty upomynajuczy. Piszow win na druhij deń do Stanisławowa i pokazuje ti 2 karty. Likwidator rozderaje tii karty, kidaje pid stił i każe, szczo niczoho płatyty ne maje. Czołowik jest bezpecznyj i ide do domu. Tymczasom prychodiat do neho do

domu dwa egzekutory i żandarm i wruczajut jemu 2 edykta, oden na 23 zł. 49 kr., a wid toho rachujut koszta 1 zł., a druhyj na 6 zł. 29 kr, koszta 25 kr. Za perszyj edykt zasekwestrowały korowu wartosty 50 zł. a za druhyj 6 zł. 29 kr. zasekwestrowały korowu wartosty 60 zł. Otże za cinu 32 zł. zasekwestrowały dwi sztuki chudoby wartosty 110 zł. Dalsze egzekutor nakazuje kontrybuentowy, jesły do weczera ne wykaże sia knyżkoju pokwitowania podatku, to korowy budut zawtra prodany, i toho samoho dnia pysze wizwanie do susidnych hromad, szczo widbude sia licytacja i uwidomlaje żydiw. Koły toj czołowik prychodyt potim do uriadu podatkowoho w Stanisławowi, to uriadnyk podatkowyj żadaje wid neho ne 32 zł. ale 40 zł. Czyja tu wyna, czy uriadu podatkowoho, czy kontrybuenta? Oczewydno, szczo toj hospodar podatku ne zapłatyw, bo hroszej 40 zł. ne maw, i dla toho korowy musiły buty prodany! Moi Panowe, jesły dalsze w takij sposib podatky budut pobyraty, to selian ciłkom sia zrujnuje.

Szkody, jaki piśla ustawy majut buty widpysani, ne widpysuje sia kontrybuentam. Mymo toho, szczo hromady podajut, szczo inspektor objiżdżaje, szczo taksuje i zajawiaje, szczo musyt buty podatok widpysanyj, odnak po kilka i kilkanajcit rokiw toje sia ne dije i ślidu toho nema. Mymo szczo ustawa prypysuje, szczoby za szkody elementarny podatok buw widpysanyj, toho sia ne robyt. Riky roblat wełyki szkody, łamlut berehy, otże komisya szacunkowa powynna uwzhladnyty i podatok wid zabranoho gruntu widpysaty, szczoby seliany ne płatyły za toj wodoju zabranyj grunt. Ałe to sia ne robyt, po kilka a nawit kilkanajcit lit. Ja proszu tych paniw, szczo w radi derżawnoj zasidajut, szczoby jak najskorsze krywdy usunuty, tak szczoby abo urjadnyky podatkowi pryiżdżały na seła i sami sobi podatok brały, abo szczoby hromady wybyrały pewnych ludej, kotri by swoim majnom gwarantowały i za swoju praciu i stratu czasu jakijś procent poberały. Ja skińczyw. (Brawo).

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś.

Tak w sprawozdaniu komisyi podatkowej, jak i w dyskusyi która się nad tem sprawozdaniem wywiązała, podniesione zostały zarzuty, które podzielić można na trzy kategorye. Pierwsze są skierowane przeciw przeciążeniu podatkowemu w ogóle, drugie przeciw niewłaściwościom przy wymiarze prawnych należytości skarbowych, trzecie przeciw postępowaniu władz skarbowych przy ściąganiu podatków i należytości skarbowych.

Co się tyczy przeciążenia podatkowego, to nie mogę twierdzić, że podatki nie są wysokie, lecz muszę zaznaczyć, że bywają one na kontrybuentów nakładane i rozkładane na podstawie co roku przez Radę Państwa uchwalanego budżetu państwowego na podstawie uchwał i ustaw przez Radę Państwa przyjętych, a po części — o ile chodzi o dodatki krajowe — na podstawie uchwał Wys. Izby. — Władzom skarbowym pod tym względem zarzutu czynić nie można. Jak zresztą wiadomo, zamierzoną jest reforma podatkowa i odnośny projekt do Rady Państwa został wniesiony.

Nie mogę tu pominąć pewnych uwag co do sprawozdania komisyi podatkowej. W sprawozdaniu tem na stronicy 4. podane są w cyfrach zyski niektórych kas oszczędności i podatki przez nie opłacane. Mianowicie podano tam, że pragska kasa oszczędności miała w r. 1892 zysku 1,788.066 zł. a zapłaciła podatku 123.570 zł., Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie zaś miała zysku 115.102 zł. a zapłaciła 59.541 co w stosunku procentowym wynosi przy czeskiej kasie 6%, zaś przy galicyjskiej 51%.

Ten stosunek jest tak niezwykły, że przeczytawszy te cyfry, odniosłem się o wyjaśnienie do krajowej dyrekcyi skarbu, która w drodze telegraficznej zażądała od Ministerstwa skarbu dat co do opodatkowania kasy oszczędności w Pradze.

Daty te, porównane z datami co do opodatkowania kasy oszczędności we Lwowie, przedstawiają następujący stan rzeczy: Najpierw muszę zauważyć, że kasy oszczędności podlegają podatkowi dochodowemu w III. klasie a za podstawę do wymiaru podatku służy w myśl §. 12. przepisu wykonawczego z dnia 11. stycznia 1850 do cesarskiego patentu o podatku dochodowym nie bilansowy zysk, lecz stan kapitału i stopa procentu na dniu 31. grudnia poprzedniego roku faktycznie pobieranego.

Porównując opodatkowania kas oszczędności we Lwowie i Pradze na r. 1892 przedstawiają się następujące daty:

Kasa Oszczędności we Lwowie: Stan czynny na dniu 31. grudnia 1890 24,725.999 zł.,

w Pradze 123,704 626 zł., stopa procentowa we Lwowie 5%, w Pradze $4^1/_4$—$4^1/_2$%.

Opodatkowany dochód na rok 1892 wynosi przy kasie oszczędności we Lwowie okrągło 274.000 zł., w Pradze okrągło 485.000 zł.

Za podstawę do obliczenia dochodu przyjęto kapitały lokowane: w wekslach eskontowanych (gdyż kasy oszczędności do udzielania pożyczek na weksle nie są upoważnione) we Lwowie 2,946.665 zł., w Pradze 9,078.351 zł., na realnościach od podatków czasowo wolnych:

we Lwowie 1,284.589 zł.
w Pradze 3,510.415 zł.

w zaliczkach na papiery wartościowe udzielane stronom nie płacącym podatku zarobkowego

we Lwowie 22.454 zł.
w Pradze 566.460 zł.,

w pożyczkach udzielonych gminom i powiatom:

we Lwowie 735.833 zł.
w Pradze 972.023 zł.,

w pożyczkach udzielonych stowarzyszeniom:

we Lwowie 114.150 zł.
w Pradze nic.

w zaliczkach na rachunek bieżący:

we Lwowie 1,118.260 zł.
w Pradze nic.

Resztę stanu czynnego wyłącza się przy wymiarze podatku z powodu, że nie jest oprocentowaną np. zapasy kasowe, inwentarz, pozostałe odsetki itp. lub też z powodu, że przy papierach wartościowych potrąca się podatek z odsetek.

Według tej zasady wyłączono przy wymiarze podatku kapitały inwestowane:

w realnościach własnych:

we Lwowie 491.493 zł.
w Pradze 480.000 zł.,

w pożyczkach na realności, podlegające podatkowi:

we Lwowie 13,752.841 zł.
w Pradze 54,932.369 zł.,

w pożyczkach udzielonych gminom, powiatom na realności opodatkowane:

we Lwowie nic,
w Pradze 289.971 zł.

w zaliczkach udzielanych na papiery wartościowe kontrybuentom podatku zarobkowego:

we Lwowie nic,
w Pradze 4,022.630 zł.,

w zaliczkach na rachunek bieżący udzielonych kontrybuentom podatku zarobkowego:

we Lwowie 3,664.158 zł.
w Pradze nic,

we wkładkach w bankach:

we Lwowie nic,
w Pradze 5,850.000 zł.

w papierach wartościowych:

we Lwowie nic,
w Pradze 37,013.201 zł.

w asygnacyach hipotecznych:

we Lwowie nic,
w Pradze 1,600.000 zł.

Z tego zestawienia wynika, iż podczas gdy przy galicyjskiej kasie oszczędności we Lwowie wyłączono przy wymiarze podatku około 18 milionów kapitałów, które podatkowi nie podlegają, to przy kasie oszczędności w Pradze wyłączono około 105 milionów takich kapitałów, a to z powodu, że największa część kapitałów kasy oszczędności w Pradze jest lokowaną w ten sposób, że podlega opodatkowaniu pośredniemu przez potrącenie podatku przy wypłacie kuponów, przeto przy wymiarze podatku na podstawie fasyi nie może być wzięte w rachubę, gdyż przedstawiałoby to podwójne opodatkowanie.

Zarzut więc, jakoby lwowska kasa oszczędności w stosunku do pragskiej była podatkami przeciążona nie jest uzasadniony, gdyż przy obydwu kasach wymiar podatku odbywa się na tych samych podstawach ściśle według istniejących przepisów.

Jeszcze jedna uwaga oo do sprawozdania komisyi podatkowej. Jest tam zawarty ustęp, w którym jest mowa o ciągłem podwyższaniu podatku domowo-czynszowego w miastach i o będących w toku dochodzeniach urzędowych zmierzających do znacznego podwyższenia tego podatku.

Otóż jak Wysokiej Izbie wiadomo, stopa procentowa podatku domowo-czynszowego jest unormowana ustawą i tej stopy procentowej władze dowolnie zmieniać nie mogą.

Jeżeli więc są jakie dochodzenia urzędowe w toku, to mają one wyłącznie i jedynie na celu sprostowanie fasyi czynszowych tam, gdzie jest uzasadniony powód do przypuszczenia, że one nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. A przeciw temu sądzę, ani komisya podatkowa, ani Wysoka Izba żadnego zarzutu podnieść nie może.

Dalszy zarzut odnosi się do niewłaściwości przy wymierzaniu prawnych należności skarbowych. Dawniej wymiar ten spoczywał w rękach

często nie dość fachowo wykształconych funkcyonaryuszów urzędu podatkowego i mógł wówczas dawać słuszne powody do utyskiwań.

W tej mierze jednak nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu od chwili kreowania przy powiatowych dyrekcyach skarbowych oddziałów należytościowych z dniem 1. stycznia 1892.

Odtąd każdy ważniejszy i trudniejszy akt wymiarowy jest przedmiotem rozpoznania przez urzędników konceptowych fachowo wykształconych, a urzędy podatkowe wymierzają i to pod ścisłym dozorem oddziałów należytościowych przy Dyrekcyach skarbowych należytości prawne jedynie od całkiem pojedynczych aktów prawnych, nie zawierających żadnych ubocznych zobowiązań, jak od zwykłych kontraktów kupna i sprzedaży itp. O ile komisya podatkowa w sprawozdaniu swojem i w proponowanej Wysokiej Izbie do uchwały rezolucyi żąda, ażeby przy wymiarze należytości prawnych uwzględniano z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, to stwierdzić muszę, że obowiązek ten dla urzędów wymiarowych już dziś istnieje i zwłaszcza w nowszych czasach ściśle bywa przestrzegany. Na dalsze żądanie, aby należytości prawnych nie egzekwowano przed prawomocnością nakazów płatniczych, Rząd zgodzić się nie może, gdyż w takim razie wnoszonoby rekursy przeciw każdemu wymiarowi do wszystkich instancyi, choćby tylko w tym celu, aby termin zapłaty odwlec.

Wreszcie podniesiono zarzuty przeciw postępowaniu władz przy ściąganiu podatków i należytości skarbowych, a z tymi zarzutami łączy się proponowana przez komisyę rezolucya pierwsza, wzywająca Rząd, aby polecił swoim organom ścisłe przestrzeganie przy ściąganiu podatków ustawy z r. 1887 i t. z. noweli egzekucyjnej i w ogóle przepisów o przedmiotach wyjętych od egzekucyi.

Otóż w tej mierze, nie chcąc cytować wszystkich okólników, jakie krajowa dyrekcya skarbowa do władz egzekucyjnych wydała, zaznaczam tylko, że zaraz po wydaniu tej ustawy krajowa dyrekcya skarbu okólnikiem z 4. sierpnia 1887 wydała podwładnym władzom dokładne pouczenie o zastosowywaniu tej ustawy przy ściąganiu podatków i należytości skarbowych.

Następnie został w instrukcyi służbowej dla egzekutorów podatkowych, którą każdy egzekutor ma przy sobie i dokładnie znać ją powinien, — §. 16. w ten sposób zmieniony, że wymienione tam są wszystkie przedmioty, które według tej ustawy bądź bezwarunkowo lub pod pewnymi warunkami z pod egzekucyi są wyjęte. Wymienione więc są:

Odzież, łóżka z pościelą zwykłą, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, żywność i opał, potrzebne na dwa tygodnie dla dłużnika i z nim wspólnie żyjących członków rodziny i sług, jedna dojna krowa albo według wyboru dłużnika dwie kozy lub trzy owce wraz z zapasem żywności i ściółki, potrzebnym na dwa tygodnie do ich utrzymania i na podściółkę; u rzemieślników, rękodzielników i robotników fabrycznych przedmioty do osobistego wykonywania ich zatrudnienia potrzebne; dalej wyjęte są z pod zajęcia te przedmioty, które tworzą przynależność nieruchomości, a jeżeli tą jest gospodarstwo rolne, do prowadzenia gospodarstwa bezwarunkowo są potrzebne; a dalej jest powiedziane: „Ponieważ wyliczenie tutaj innych takich przedmiotów co do ich jakości i ilości jest niemożliwem, przeto będzie obowiązkiem egzekutora w każdym wypadku z zachodzących stosunków a mianowicie z rozmiaru i sposobu gospodarstwa ocenić, które przedmioty z pod zajęcia wykluczyć należy. W wypadkach wątpliwych winien egzekutor przez zasięgnięcie zdania naczelnika gminy lub innych rzeczoznawców upewnić się, bez których przedmiotów gospodarstwo obejść się może“.

Nie przeczę, że w poszczególnych wypadkach nadużycia zdarzyć się mogą, lecz w każdym wypadku, jeżeli nadużycie takie dojdzie do wiadomości władz przełożonych, władze te bądź przez pouczenie lub upomnienie bądź w inny odpowiedni sposób starają się nadużycia usunąć.

O ile więc z podniesionych zarzutów można by wnosić, że jest niejako systemem administracyi skarbowej, przy ściąganiu podatków postępować z całą surowością i bezwzględnością, choćby nawet z osłabieniam siły podatkowej, to temu muszę z całą stanowczością zaprzeczyć i oświadczyć, że takich poleceń ani rząd centralny ani krajowa władza skarbowa nie wydały.

Jest wszakże obowiązkiem władz skarbowych dążyć do tego, aby podatki według możności były regularnie płacone, aby nie dopuszczano zaległości tam, gdzie należytość uiszczoną być mo-

że, a nie zawsze dobrowolnie uiszczaną bywa i gdzie nagromadzenie zaległości dla samego kontrybuenta mogłoby być szkodliwem.

Na tem kończę i zapewniam Wysoką Izbę, że jeżeli rezolucye — przez komisyę proponowane — zostaną przyjęte, krajowa Dyrekcya skarbu nie omieszka ponownie i z całym naciskiem przypomnieć władzom egzekucyjnym, aby przy ściąganiu podatków postępowały ściśle według przepisów, w duchu prawa i pod każdym względem prawidłowo.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie! Nie miałem zamiaru przemawiać o przedłożeniu komisyi podatkowej, nie miałem zamiaru tego, najpierw i przedewszystkiem dla tego, że sprawozdawcą tego przedłożenia jest kolega obznajomiony bardzo dokładnie z całem urzędowaniem władz skarbowych, że następnie ustawodawstwo skarbowe jest mu doskonale znane, że wreszcie w usposobieniu i charakterze swoim ma to, że każdą sprawę, a więc i sprawę podatkową — do pewnej miary drażliwą — umie utrzymać w granicach właściwych. Ale spowodowało mię do zabrania głosu przemówienie p. komisarza rządowego, jakkolwiek oświadczam tak samo jak zwykle bardzo rzeczowe, bardzo objektywne i bardzo wyrozumiałe, a spowodowało mię to przemówienie dlatego do zabrania głosu, że p. komisarz rządowy oparł się na rezolucyi ministerstwa skarbu, na rezolucyi, która co do cyfry może być prawdziwą, nie przeczę — ale która co do konkluzyi jest wręcz przeciwną temu, — co Rząd publicznie w Izbie i w komisyi twierdził.

(P. Dr. Skałkowski. Tak jest!)

Prawdziwie nie pojmuję, jak z tej relacyi może być wysnuta konkluzya, że to, co się dzieje w Pradze, — a co się dzieje we Lwowie pod względem opodatkowania kas oszczędności jest równomierne i równie słuszne, kiedy rzeczy się tak nie mają, a mogę o tem mówić z całą stanowczością i pewnością, ponieważ sprawa ta należy do komisyi, której przewodniczę i specyalnie się nią zajmuję.

Otóż w tej komisyi wytworzył się następujący stosunek, że ja mam zaszczyt wspólnie z moim kolegą p. Adamem Jędrzejowiczem w kwestyi przyszłego opodatkowania kas oszczędności być najzapaleńszym obrońcą Rządu, podczas gdy reprezentanci innych krajów a przedewszystkiem bliscy kas oszczędności w Pradze w niższej Austryi i niektórych w Styryi są wręcz przeciwnikami przedłożenia rządowego. A czegóż Rząd żąda? Czy pragnie on nałożyć nowe ciężary na kasy oszczędności? Nie, on pragnie usunąć tę niesprawiedliwość, która obecnie istnieje, gdzie na podstawie bilansów sztucznie zestawionych wedle miększej lub silniejszej ręki tych, co je kontrulują (P. Dr. Skałkowski: Tak jest.) i dążności silniejszych lub słabszych tych, co stoją na czele administracyi skarbowej i wymiaru podatków się każdocześnie odbywa.

To — co powiedziałem — jest tylko powtórzeniem tego, co p. komisarz rządowy powiedział w komisyi i co ja także ze swojej strony powiedziałem, że niemal ze wszystkich kas oszczędności w państwie do roku 1890 najwyżej była opodatkowaną kasa oszczędności lwowska, a wiadomo, że w ostatnich latach podatek jeszcze znacznie podniesiono.

(P. Dr. Skałkowski. Tak jest!)

Stosunek jest więc taki, że wedle projektu rządowego, który został uzupełniony datami, które mógłbym Wysokiej Izbie każdej chwili przedstawić, kasa oszczędności lwowska ledwie by część płaciła tego, co opłaca obecnie; inne kasy zaś płaciłyby sumarycznie 560.000 zł. więcej, niż dotąd uiszczają, — a płaciłyby więcej na podstawie sprawiedliwego wymiaru podatkowego w duchu ustawy, normującej ciężary równomierne.

Gdybym ja ten arkusz, z którego raczył nam p. komisarz dawać wyjaśnienie, miał przed sobą tobym w tej chwili analizę tego rachunku przeprowadził, a ci — którzy się tą sprawą zajmują — wiedzą, jak sztucznie można ułożyć bilans w kasach oszczędności, jak można wykazać, że pewne dochody nie powinny ulegać podatkom, chociaż są dochodami — jak to — co tworzy wzrost kapitału zakładowego, bywa zwalniane od podatku, chociaż podatkowi podlegać powinno i jak można przeprowadzić zestawienie tak, iż się wykazuje minusy tam, gdzie są znaczne zyski.

Jakie powody składały się na to, iż ten stan był cierpiany tam, a u nas przeciwnie się działo, że dążono do najwyższego opodatkowania kas oszczędności, ja w to nie wchodzę — jednak raczcie mi Panowie wierzyć, to stoi nie wzru-

szone, co powiedział p. Sprawozdawca w swoim elaboracie, że kasa oszczędności lwowska najpierw jest w stosunku do innych kas absolutnie wyżej opodatkowana; powtóre jest opodatkowaną w ten sposób, że w tych dość elastycznych postanowieniach ustawodawczych obracały się te organa, które wymierzały ten podatek w kierunku bezwzględnie fiskalnym, podczas gdy w innych krajach ten kierunek nie tylko nie przeważał, lecz przeciwnie kasy oszczędności pewną protekcyę znajdowały.

I dlatego gdybym był miał przed sobą bilans jednej i drugiej kasy co do ostatecznych zysków i podatków opłacanych przez jedną i drugą, porównanie może w tym razie byłoby właściwsze, niż cały szereg papierów i depozytów, które mają dowodzić czegoś, co śmiem powiedzieć tu jawnie i otwarcie, — a co za 10 dni będę powtarzał w Wiedniu, że kasa oszczędności lwowska i kasy krajowe nasze w ogóle są bezwzględnie wyżej opodatkowane niż tam i że leży w interesie kraju, żeby ta reforma była przeprowadzoną, podczas gdy w innych krajach jej się opierają. (Huczne brawa.)

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. hr. Męciński. Ja również jestem w temsamem położeniu, co p. Abrahamowicz. Nie miałem bowiem zamiaru zabierać w tej sprawie głosu. W wyczerpującem sprawozdaniu Szan. p. sprawozdawcy i kilku przedemną przemawiających powiedziane zostało to, co w danej sprawie wypowiedzieć należało. Do zabierania głosu powoduje mnie okoliczność, że nie mogę się zgodzić na pewne argumenty, których użył dostojny komisarz rządowy w swoim oświadczeniu.

Ale kiedy już jestem przy głosie, to muszę także nadmienić, że niektóre z środków ułatwiających ściąganie podatków i jakoby upraszczających tę manipulacyę, mnie ze względów praktycznych wydają się jako nie pożądane — nieodpowiednie — i gdyby kiedykolwiek te niby uproszczenia w życie wprowadzone zostały, z pewnością gorzej by było, niż jest dzisaj.

P. Kozłowski twierdzi, że byłoby to wygodniej dla ludności — szczególnie wiejskiej — gdyby zmieniono system poboru podatków w ten sposób, aby opłaty uskuteczniane być mogły czy to zapomocą kas pocztowych oszczędności, czy też przekazów.

Otóż zdaje mi się, że ten system byłby jeszcze uciążliwszy i jeszcze więcej utrudniłby ludności opłacanie podatków i u nas zastosować się nie da.

Przedewszystkiem proszę mieć na pamięci że żaden z naszych włościan nigdy nie wie, co ma płacić.

(P. Dr. Kozłowski. Proszę o głos.)

I nie trzeba się temu dziwić ani składać tego na brak inteligencyi u innych włościan, bo i my sami dopiero w urzędzie podatkowym i to często z biedą dowiadujemy się, co mamy płacić — i niestety zwykle dowiadujemy się, że płacić mamy coś więcej — jak n. p. w ostatnim kwartale — znajdzie się zawsze jakiś dodatek, jakaś „dawniej“ nie zarachowana należytość. Słowem, zawsze coś nowego — jakaś niespodzianka. Jest to już właściwość austryackiej procedury podatkowej i stanowi ona jedną z cech jej znamiennych i stałych.

(Głosy: Tak jest!)

I cóżby zrobił włościanin, który nie wiedząc co ma płacić, za pośrednictwem kasy pocztowej lub przekazu miałby uiszczać podatek? Posłałby — ale potem z pewnością dostałby mancetel lub egzekucyę — bo pokazałoby się, że czegoś nie dopłacił. Zresztą dzieje się przecież faktycznie tak, że zwykle w jednej i tej samej miejscowości jest i urząd podatkowy i urząd pocztowy.

Musiałby więc kontrybuent zawsze iść do miasta — i tylko zamiast wyczekiwać w kasie podatkowej, wyczekiwałby w urzędzie pocztowym.

Twierdzę, że to, co się stało, czegośmy się zresztą domagali — to jest, aby nastąpił pobór podatków indywidualny, żeby w gminach wiejskich nie wójci — jak dawniej ściągali podatki od pojedynczych kontrybuentów — ale ażeby wpłatę każdy podatkujący sam osobiście w urzędzie podatkowym uskuteczniał, mojem zdaniem jest — złe i gorsze niż to, co było dawniej.

To naraża ludność na bezpotrzebne chodzenie, tracenie czasu i częste wyczekiwania po kilka godzin a nawet dnie całe przed urzędami podatkowymi. (Brawa).

I niezawodnie, jeżeli tu i ówdzie dawniej zdarzało się, że wójci popełniali nadużycia, to suma tych nadużyć nie stanowi ani 5% tych strat, ile ludność traci obecnie włócząc się po miastach, trwoniąc czas i wydając pieniądze

w mieście i marznąc w sieniach urzędów podatkowych. (Brawa).

Zatem pod tym względem należałoby zmianę stosowną przedsięwziąć. Są to jednak uwagi poboczne, odnoszące się do zarzutów, które podniósł poprzedni mowca. A w pierwszym rzędzie mnie idzie przedewszystkiem jak powiedziałem o wywody dostojnego komisarza rządowego i o nich słów parę powiedzieć pragnąłem. Powiedział p. komisarz rządowy, że jeżeli odzywają się głosy utyskujące na przeciążenie podatkowe, to przecież trzeba mieć na pamięci, że wszelkie pobory odbywają się na podstawie ustaw państwowych lub krajowych. Zatem pan komisarz nie zaprzecza przeciążenia, owszem stwierdza takowe. Ze względu na potrzeby ogólne państwowe i kraju jest ono niestety konieczne. P. Komisarz konstatuje, że ono jest, więc ztąd wyciąga wniosek, że z tego powodu nie mogą dziać się nadużycia. Sądzę, że jeżeli władza ma przekonanie, że przeciążenie istnieje, bo nieszczęśliwe stosunki tego wymagają, że ono być musi, to jest obowiązkiem tej władzy dołożyć wszelkich starań, żeby to przeciążenie było znośniejsze w wykonaniu i nie dawało się uczuć tak dotkliwie ludności podatkującej. Oto nam idzie — tego żądamy.

Wiemy to doskonale, że najgorsza nawet ustawa i najostrzejsza, wykonana jednak w formie, o ile prawo pozwala łagodnej, nie jest tak uciążliwą i dojmującą dla ludności, jak ustawa lepsza nawet i mniejsze ciężary nakładająca, ale zbyt ostro i bezwzględnie wykonywana. (Brawa). Dalekim jestem od robienia komukolwiek pod tym względem zarzutów osobistych. Wierzę, że naczelna władza krajowa skarbu jest ożywiona najlepszemi chęciami obywatelskiemi, ale obok poczucia obowiązku urzędniczego nie wątpię, że poczuwa się ona także i do obowiązków obywatelskch, więc do tego poczucia ja niechaj apeluję. Skonstatować jednak z przykrością muszę, że w ostatnich miesiącach, czy jak to Panowie chcecie w ostatnich czasach, podnoszą liczne skargi z rozmaitych stron kraju na sposób wykonania ustaw i przepisów podatkowych.

To co p. Huryk powiedział o sposobach ściągania podatków o tem, że od kontrybuentów żądają często opłat zanim oni dowiedzieli się o kwocie im wymierzonej, o nakazach płatniczych, mancetlach, egzekucyach, to są wypadki, które nie tylko w okolicach Stanisławowa, ale w wielu innych częściach kraju stają zbyt często na porządku dziennym.

Powiada n. p. dostojny komisarz rządowy, prawo stanowi, że rekurs nie wstrzymuje egzekucyi, bo gdyby wstrzymywał, toby wszystkie strony zawsze rekurowały, a skarb państwa Bóg wie, kiedyby przyszedł do swych należytości.

Tak jednak nie jest, nikt nie rekuruje z przyjemności, żaden rekurs zresztą nie przychodzi darmo. Wielu mieszkańców do napisania rekursu szukać musi pomocy adwokatów, notaryuszów lub pokątnych pisarzy, a takie rzeczy kosztują, więc jeżeli kto pisze rekurs, to zapewne przeważnie ma do tego uzasadnione powody. Ale jest rzeczą władz skarbowych ocenić każden wypadek a następnie prędzej załatwiać rekursa, a w takim razie skarb prędzej przyjdzie do posiadania swoich pieniędzy.

Proszę się postawić w pozycyi takiego kontrybuenta.

Nie wątpię, że niejeden z nas w tem położeniu był niejednokrotnie. Piszesz rekurs, ponosisz koszta podania, swoją drogą ściągają od ciebie należytość, drogą egzekucyi. Tymczasem ty rekurs wygrywasz w najwyższej instancyi masz więc odebrać co niesłusznie pobrano. A czegoż to trudniej doczekać się, jak wydobycia swoich własnych pieniędzy z kasy rządowej. (Brawa). Ile to potrzeba pisaniny, czasu, zachodów, żeby wydobyć własne pieniądze często na lichwę pożyczone, żeby w kasie rządowej leżały bez procentu. Nie trzeba więc stać na bezwzględnem stanowisku paragrafów, ale pamiętać na to, co p. komisarz rządowy powiedział, że przeciążenie podatkowe jest, więc nie zaostrzać praw ostrych, ale względnem wykonaniem takowych łagodzić i tak trudne położenie kontrybuentów.

Salwując prawa i przepisy obowiązujące powtarzam niech władze wykonaniem uczynią nam położenie znośniejszem, niech nie utrudniają ale ułatwiają nam możność egzystencyi przy tak ciężkich obowiązkach skarbowych, jakie mamy.

A przy intabulacyi podatków, co się dzieje? Jeżeli prywatny wierzyciel ma do mnie pretensyę, musi mnie pozwać, wygrać sprawę w sądzie i dopiero mając wyrok intabuluje swoje należytości. Urząd podatkowy tego nie potrzebuje. Poprostu oblicza, jak mu się podoba, in-

tabuluje ci sumę podatkową, jaka jego zdaniem od ciebie się należy, a koszta intabulacyi, które winny być bardzo małe, bo podanie jest na druku, zwykle bardzo słono obliczane zostają.

I na to interesowany żadnego wpływu mieć nie może, nikt o niego nie pyta, oddany jak na łup dowolności, często nieznajomości dostatecznej ustaw, urzędnika podatkowego.

Czy Panowie sądzicie, że jak należytość zapłaconą zostanie to się ją wyextabuluje natychmiast. Nie, to często długo trwa, bo u nas wszystko dzieje się pomaleńku, kiedy coś na korzyść kontrybuenta zrobić przyjdzie. A często w końcu powiedzą mu: „Wprawdzie należytość za rok np. 1888, która była intabulowaną, zapłaciłeś, ale dziś jest r. 1893 a ty masz znów zaległości z r. 1892 i te trzeba znów intabulować, niech więc tam w tabuli wszystko zostanie, dopóki nic winien nie będziesz. (Wesołość).

Już to niestety jak kto przyjdzie w nieszczęsną kolizyę zaległościową z urzędami podatkowymi, przejdzie czyściec mancetli, egzekucyi, obliczania procentów zwłoki i dostanie się wreszcie do tego piekiełka, które nazywa się „intabulacyą należytości na rzecz skarbu państwa“, to wydobyć się z niego trudno, bardzo trudno. — Czasem niepodobna.

A zdarza się znowu, że organa skarbowe nie tam szukają nadużyć, gdzie ich naprawdę szukać trzeba, gdzie one są — ale tam — gdzie nieraz formie tylko nie uczyniono zadość — ale gdzie ani nadużycia, ani złej woli nie było.

Słyszałem np., że oskarzono pewną właścicielkę ogródka, jakoby ona plantowała potajemnie tytoń. Zjechała komisya i co się pokazało?

Oto, że na klombiku (tytoń to bardzo ładna roślina) stoi łodyżka na środku dla upiększenia tego klombiku. A właścicielka dopiero od komisyi dowiedziała się — że ta wysmukła roślina to owoc zakazany — to tytoń!!

A w sprawach gorzelnianych ileż to dochodzeń było — i ile kar wymierzono — że np. gdzieś fornale zajęci w gorzelni pracą dostali po kieliszku wódki — to defraudacya, nadużycie ogromne. — A gdzie indziej co się dzieje? jak tam władze skarbowe swoje obowiązki pełnią?

W Beruniu pod Oświęcimem nad granicą pruską otwiera się formalne bióro — agentura kompletna zupełnie zorganizowana do szwarcowania towarów rozmaitych. I taka cała agentura robi doskonałe interesa. Towary bez cła sprowadzają się masami.

Z Oświęcima rozchodzą się po kraju nietylko u nas, ale idą do Morawy i Szląska. Robi się formalny urząd szwarcunkowy via Oświęcim-Beruń. Poczta miejscowa nie może nastarczyć ekspedycyi — interes prosperuje. Tak się dzieje całe lata a gorliwe nasze władze skarbowe nic jakoś o tem nie wiedzą, dopiero od prusaków wiadomości przychodzą i śledztwa się zaczynają. Ale to, że gdzieś tam fornale wypili w gorzelni po kieliszku wódki, lub że była na klombiku u jakiejś pani łodyga tytoniu (Wesołość) o tem zaraz wiedzą i dochodzeń stosownych zarządzić nie omieszkają.

Ja nie mam nic przeciw gorliwości w spełnianiu obowiązkow — chciałbym tylko, żeby ta gorliwość była stosowniej aplikowana. — Ścigajcie defraudantów i szwarcerów — ale nie trapcie, nie niepokojcie bezpotrzebnie uczciwych ludzi, którzy może formie uchybili — ale ani zamiaru złego — ani szkody skarbowi nie uczynili.

Powiedział komisarz rządowy: „Jeśli tu i ówdzie wyjątkowe nadużycia były, to rząd im tamę położył“. Nie wątpię o tem i powtarzam jeszcze raz z naciskiem, że jestem przekonany o najlepszych chęciach i dobrej woli władz naczelnych, ale chciałbym, żeby w większej ryzie, silniejszą ręką trzymały one te podrzędne organa i równie ostro karały zbytek gorliwości, jak i niedbalstwo. „Tu i ówdzie wyjątkowe nadużycia“ — powiada dostojny p. komisarz rządowy. Nie wiem dlaczego nasuwa mi się w tej chwili na pamięć następująca historya, którą gdzieś czytałem. Kiedyś w średnich wiekach jakieś miasto zbuntowało się przeciw panującemu. Ten je oblęgł, wziął szturmem i wojsko jego wkroczyło do miasta. Wówczas mieszkańcy przestraszeni wysyłają deputacyę błagalną, a burmistrz w pokornych słowach przeprasza panującego — prosi o łaskę dla miasta i mówi w swojej oracyi: — „Daruj Najjaśniejszy Panie, zawsze byliśmy lojalni — teraz — prawda, głupstwo się zrobiło, no ale i najlepszemu koniowi czasem potknąć się zdarza!

No „prawda“ odrzekł panujący „ale też cała stajnia się potknęła“. I tu jest podobna okoliczność.

Nam nie idzie o fakt oderwany, o pojedyncze nadużycia, tylko o to, że tu — jak w owym

mieście, cała stajnia a przynajmniej wielka część takowej potyka się, a czyni to często i za licznie.

I w tym względzie będziemy zawsze kołatać do władz rządowych, będziemy zawsze głos zabierać. Znajduję tu wielką zasługę p. sprawozdawcy, że kwestyę tę w Sejmie podniósł, gdyż my jako reprezentanci kraju nie możemy stać tylko na stanowisku ogólnych frazesów i zadowolnić się oświadczeniem że „rekurs nie wstrzymuje egzekucyi, władza spełnia swój obowiązek i karać gotowa nadużycia gdzie one są". My musimy mieć całość akcyi skarbowej na uwadze, zawsze pamiętać o tem, że jeżeli przeciążenie podatkowe jest tak ogromne — że jest ono następstwem ustaw państwowych, rosnących wciąż potrzeb państwa, kraju, powiatów i gmin, więc w tym stanie rzeczy mamy nietylko prawo ale i obowiązek domagać się u władz naczelnych, żeby to przeciążenie o ile możności znośnem uczynić ludności, żeby kraj bez ruiny ekonomicznej mógł je wytrzymać.

Raz jeszcze stwierdzam: Faktem jest, że skargi ze wszystkich stron kraju i wszystkich warstw społeczeństwa słyszy się za często Niech więc władze naczelne rozciągną opiekę nad krajem, karcąc u dołu nadużycia lub zbytek gorliwości — zarówno z przestrzeganiem interesów skarbu, niech władze naczelne zrobią wszystko, co możliwe, byśmy tym wielkim ciężarom, jakie musimy ponosić, byli w możności sprostać i niech pamiętają, że struny do ostateczności naciągać nie trzeba — bo łatwo pęknąć może.

Na tem kończę — polecając gorąco tych kilka skromnych uwag pamięci naczelnych władz skarbowych, dobrej ich woli — o niej nie wątpię ani na chwilę i obywatelskiemu poczuciu, które bez kwestyi idzie u nich równorzędnie z pojęciem gorliwości urzędowej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Po głosach poprzednich mowców i po obszernem sprawozdaniu przedłożonem Wysokiemu Sejmowi przez szanownego sprawozdawcę, kilka tylko słów dodam, aby uzupełnić uzasadnienie, iż spełnienie żądań wyrażonych we wnioskach komisyi, mianowicie w 2 i 3 wniosku, jest nieodzownie potrzebnem.

Przepisy i postanowienia regulujące wymiar należytości skarbowych wydane były przed kilkudziesięciu laty. Następnie z biegiem czasu wydano kolejno sto przeszło patentów i rozporządzeń tyczących się wymiaru należytości skarbowych; każdy następny patent zmieniał część przepisów zawartych w poprzednim, część uzupełniał, ale żadnego z poprzednich patentów nie usuwał w całości. Powstał z tąd taki chaos i zamęt w przepisach co do wymiaru należytości skarbowych, iż urzędnik skarbowy z trudnością może zoryentować się w tym chaosie przepisów, a w razie wątpliwości wymierza bardzo często a nawet zwykle należytość za wysoko.

Wprawdzie podatkującemu służy droga rekursu; ale jeśli fachowemu urzędnikowi skarbowemu trudno jest zoryentować się w tym chaosie różnorodnych przepisów o należytościach, to daleko trudniej jest podatkującemu, wobec tego zamętu postanowień udowodnić, że jest pokrzywdzonym, a często nawet nie wie z pewnością, czy wymiar należytości był za wysoki i czy stała mu się krzywda. Zaś urzędnik skarbowy, jeżeli ma wątpliwość: jaka w danym wypadku przypada należytość skarbowa, wyższa czy niższa? wymierza zwykle wyższą, bo obawia się, że jeżeli wymierzy za niską, a przełożona władza to dojrzy, w takim razie otrzyma karę lub naganę; jeśli zaś wymierzy należytość za wysoko, nie będzie wcale karany.

To jest właśnie główny powód niesprawiedliwego wymiaru należytości skarbowych i podatków, gdyż urzędnik skarbowy, jeżeli ma być karany za nieodpowiedni wymiar podatku, powinien otrzymać taką samą naganę lub karę za to, że wymierzył podatek za wysoko, — jak za to, że wymierzył podatek za nisko.

Nie tylko Sejm nasz, ale także Izba poselska Rady państwa uchwalała kilkakrotnie od 1868 r. rezolucye wzywające Rząd, aby ułożył i przedłożył projekt ustawy, któraby skodyfikowała i i objęła wszystkie przepisy o należytościach skarbowych. Dotychczas Rząd nie przedłożył Radzie państwa projektu takiej ustawy, a potrzeba jej jest coraz widoczniejsza, większa i powszechniej poczuta.

Słusznem przeto, a nawet koniecznem jest żądanie wyrażone we wniosku komisyi sejmowej, aby taka ustawa kodyfikująca przepisy o należytościach skarbowych była w drodze ustawodawczej przedłożoną i uchwaloną. Powtóre słusznem jest, aby owa nowa ustawa o należytościach skarbowych zmniejszyła je znacznie, mia-

nowicie należytości od przenoszenia prawa własności.

Zawewne wiadomo Szan. Panom, że Rada państwa na wniosek polskich posłów zniżyła należytość od przenoszenia prawa własności nieruchomej, wartości mniejszej niż 1000 zł. Przedstawiano wówczas, że dlatego nie zaprojektowano i nie uchwalono zniżenia wszystkich należytości skarbowych od przenoszenia prawa własności wogóle, aby niespowodować znaczniejszego a nagłego ubytku w dochodach państwa. Jednak wiadomo jest, że wysokie opłaty skarbowe od przenoszenia prawa własności oddziaływają bardzo szkodliwie pod względem ekonomicznym.

W obec przedstawionego tu zamętu w postanowieniach i przepisach o należytościach skarbowych, nie może mnie zaspokoić oświadczenie dostojnego komisarza rządowego, że władze skarbowe mają polecenie wymierzania należytości tych ściśle według obowiązujących przepisów. Albowiem w chaosie tych przepisów, najbieglejszy urzędnik skarbowy będzie bardzo często miał wątpliwość, jaką wymierzyć należytość; a w każdym razie wątpliwości, wymierzy należytość za wysoko, z powodów, o których już mówiłem.

Powiedział tu dostojny komisarz rządowy, że nieuzasadnione są skargi na surowy pobór podatków bezpośrednich, a mianowicie podatku czynszowo-domowego i na usiłowanie władz skarbowych powiększenia dochodu z tego podatku przez podwyższenie fassyj, albowiem władze skarbowe postępują ściśle według ustawy przy poborze tego podatku. Ależ trzeba tu przypomnieć mowę ministra skarbu p. Steinbacha, którą wypowiedział — przedkładając Izbie poselskiej 10. lutego 1892 projekty ustaw, mających przeprowadzić reformę podatków bezpośrednich.

Aby wykazać potrzebę reformy ustaw o bezpośrednich podatkach, powiedział, że część winy za kłamstwa podatkowe, t. j. za przedkładanie przez podatkujących fasyj fałszywych spada na bardzo ciężkie ustawy o podatkach bezpośrednich, które to ustawy dziś obowiązują. Wykazał, że gdyby te ustawy były ściśle przeprowadzone, podatkujący byliby bardzo uciążeni. Dlatego w projektach o reformie podatków proponował zniżenie o 10 procent podatków gruntowego, czynszowo domowego i zarobkowego.

Tę mowę ministra skarbu powinni mieć na uwadze władze i urzędnicy skarbowi, którzy wymierzają i ściągają podatki, mianowicie podatek czynszowo-domowy i starają się przez surowe wykonanie przepisów ustawy, powiększyć dochód z tego podatku, który obok podatku gruntowego, jest stosunkowo najwyższym w Austryi.

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Teliszewski i Rożankowski.

Zwracam uwagę Panów, że jest już godzina 3. Posiedzenie trwa od godziny 10., zatem trwa już 5 godzin, że Szan. p. sprawozdawca będzie jeszcze dość obszernie odpowiadał, że zatem gdybyśmy dalej obradowali, toby nas zaprowadziło za daleko — dlatego, że jest jeszcze 8 interpelacyj i wniosków do odczytania. — Wobec tego proponowałbym — jeśli się nikt temu nie sprzeciwi — aby posiedzenie przerwać do jutra z porządkiem tym, iż po pierwszym czytaniu postawiłbym dalszy ciąg dzisiejszej rozprawy.

Ponieważ widzę, że nikt nie oponuje, — postąpię według tego com powiedział, a obecnie proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta:)

Ls. 1.082/93.

W myśl §. 10. ustawy z d. 9. marca 1889 l. 30, Dz. u. p. o ulgach należytościowych przy konwersyach długów hipotecznych, tracą postanowienia §§. 2. i 3. tejże ustawy moc obowiązującą z końcem roku 1893.

Wobec okoliczności, że w kraju naszym istnieje dotąd bardzo znaczna ilość długów hipotecznych, oprocentowanych po $4^1/_2$%, 5% i wyżej — i gdy zatem w najbliższej przyszłości spodziewać się można bardzo mnogich konwersyi na pożyczki 4%-we, stawiam

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z d. 9. marca 1889 l. 30, Dz. u. p. na lata dalsze.

Lwów dnia 15. maja.

Wnioskodawca:
J. Męciński w. r.

Wiktor, Tadeusz Langie, M. Rey, Z. Dembowski, S. Koziebrodzki, Skałkowski, Trzecieski,

J. Stadnicki, Madeyski, Zdzisław Skrzyński, Barański, Paszkowski, Albin Rayski, F. Jędrzejowicz, Marchwicki, Czaykowski, Borkowski, Polanowski, Niezabitowski, Ed. Micewski, W. Gnoiński, A. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Schnell, Pilat, Sala, G. Romer, Zoll, St. Tarnowski junior.

Ls. 1.081/93.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan.

Lwów 15. maja 1893.

Wnioskodawcy:
Tadeusz Langie w. r.

Polanowski, Schnell, Barański, Tyszkowski, Borkowski, W. Gnoiński, Sala, Tyszkiewicz, G. Romer, St. Stadnicki, Onyszkiewicz, J. Męciński, Skałkowski, St. Tarnowski, W. Struszkiewicz, Dydyński, St. Brykczyński, Zamoyski, Rey, Trzecieski, Gniewosz, Z. Dembowski, Niezabitowski, M. Torosiewicz.

Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo a nawet jeden z nich postawię na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Teraz proszę o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

Interpelacya
do JW. Pana Komisarza rządowego.

Rezolucyą c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie z dnia 30. września 1892 l. 4034 skazanych zostało czterech gospodarzy ze Studennego mianowicie Stefan Bumbara, Iwan Wasylków, Fedor Hanczara i Dmytro Tesiów za nieuporządkowanie stanu hipotecznego ich gruntów w myśl ustawy z dnia 23. mają 1883 Nr. 82 dz. p. p., każdy na zapłacenie grzywny po 3 zł. wa.

O tem zarządzeniu w myśl obowiązujących przepisów uwiadomioną została ck. pow. Dyrekcya skarbu w Sanoku. Ponieważ zasądzeni usprawiedliwili pozew przed ck. Sądem, iż uporządkowanie stanu hipotecznego ich gruntów w zakreślonym terminie nie mogło nastąpić, uwolnił ich tenże ck. Sąd rezolucyą z dnia 19. stycznia 1893 l. 149 od zapłacenia nałożonej grzywny i o tem także c. k. powiat. Dyrekcyę skarbu zawiadomił.

Pomimo tego oraz pomimo, iż ck. władze nie są powołane do ściągania grzywien, przez ck. Sądy w tego rodzaju sprawach nakładanych, ściągnął c. k. urząd podatkowy w Lisku z zarządzenia ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Sanoku od każdego z zasądzonych powyższe grzywny sądowe.

Z uwagi, że w myśl §. 3 powołanej wyżej ustawy z dnia 23. maja 1883 postępowanie sądowe w sprawach uporządkowania stanu hipotecznego zgodnie z księgami gruntowemi ma się odbywać według postanowień postępowania dla spraw niespornych i że tem samem nakładane przez Sądy grzywny ściągane być winny w ten sam sposób, jak wszelkie należytości za sądowe czynności tj. w drodze taks sądowych a więc przez organa sądu;

z uwagi dalej, że powyżej przedstawiony fakt nie jest odosobionym, lecz że ck. pow. Dyrekcya skarbu w Sanoku z doniesieniami sądowemi systematycznie tak samo postępuje, czego dalszym dowodem, rezolucye ck. Sądu powiat. w Baligrodzie z dnia 10. października 1892 do l. 2.431 i 2.434 oraz bolety egzekucyjne c. k. urzędu podatkowego w Lisku z dnia 20. grudnia 1892 do l. 55/59 i 56/57, według których c. k. Sąd powiatowy zarządza ściągnięcie grzywien przez swoje organa od włościan z Wielczawy Wasyla Kucaby, Hrycia Lanika, Iwana Barańczyka, Maryi Barańczyk, Andrucha Paraski, Oleny Lanik, a nadto i ck. władze skarbowe zarządzają ściągnięcie tych samych kar przez swojego egzekutora, jako też więcej podobnych faktów podpisanemu znanych.

Z uwagi wreszcie, że taki sposób, podwójnej egzekucyi naraża ludność na znaczne koszta i przykrości — podpisany zapytuje ces. król. Rząd:

1. Czyli znanym Mu jest praktykowany w obrębie ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Sanoku sposób postępowania z odezwami c. k. Sądu zawiadującemi tę władzę o nałożeniu grzywien na strony w myśl ustawy z 23. maja 1893 Nr. 82. dz. p. p.

2. Czy i jakie kroki zamierza Wys. Rząd przedsięwziąć, aby ten nieprawidłowy sposób uchylić?

We Lwowie dnia 14. maja 1893.

Józef Wiktor w. r.
jako interpelujący.

J. Męciński, Tadeusz Langie, Dembowski, Skałkowski, Trzecieski, Gniewosz. Kramarczyk; Stręk, M. Torosiewicz, Mizia, Palch, Huryk, Potoczek, Paszkowski, Raczyński, Szeliski.

Interpelacya
do c. k. Komisarza rządowego.

Na kolei Karola Ludwika, obecnie państwowej na przestrzeni między Rzeszowem a Tarnowem, kanały które przeprowadzone są popod koleją, znajdują się po większej części w bardzo zaniedbanym stanie. Kanały te służyć mają nie tylko dla odpływu wody, ale stanowią zarazem środek komunikacyjny dla tych gmin i obszarów dworskich, którym kolej przecięła grunta, tymczasem co roku na wiosnę przy tajaniu śniegów potrzeba dwa i trzy tygodni wyczekiwać nim nagromadzone błoto wyschnie i niczem się do odciętych gruntów z nawozem przedostać można. Kilkakrotne prośby do świetnej Dyrekcyi kolejowej we Lwowie pożądanego skutku nie odniosły i nieraz komisya kolejowa na zażalenie z kwietnia przybyła w czerwcu, gdy już błoto namulone doskonale wyschło.

Zważywszy, że spóźnione wiosenne zasiewy przyczyniają straty gospodarzom, których grunta są przez kolej przecięte, zważywszy, iż ten stan rzeczy pomimo przyrzeczeń komisyi rządowej przy budowie drugiego toru się pogorszył, bo kanały się jeszcze przedłużyły;

zważywszy, iż w myśl ustawy drogowej władze polityczne obowiązane są na drogach, które w pewnej miejscowości stanowią jedyny środek komunikacyjny zarządzić co należy, aby komunikacyą utrzymać nieprzerwaną i mają obowiązek czuwania, aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwo osób i własności nie cierpiało.

Zważywszy, iż według orzeczenia Trybunału administracyjnego z 30. styczoia 1884 L. 228 A. 2004. przedsiębiorstwo kolei żelaznej więc w danym wypadku państwo obowiązane jest do wynagrodzenia wszelkich szkód przez nie spowodowanych i sprawy tego rodzaju należą do władz administracyjnych.

Zapytujemy pana Komisarza rządowego czy Wysoki Rząd nie uważałby za stosowne zarządzić co należy, aby sklepione przejazdy przeprowadzone w poprzek kolei żelaznych, które są własnością państwa były utrzymywane w takim stanie, iżby nie były powodem szkód dla rolników i żeby zgodnie ze swym przeznaczeniem służyły jako środek komunikacyjny.

Lwów, dnia 14. maja 1893.

Interpelujący Wojciech Stręk, Potoczek, Kramarczyk, Okuniewski, Teliszewski, Romańczuk, Dr. Sawczak, Rożankowski, Hamorak, Klemensiewicz, Barabasz, Huryk, Dr. Midowicz, Albin Rayski, Dr. Olpiński, Żardecki.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego
we Lwowie.

Ponieważ znów obecnie nadchodzą od włościan z powiatu Ropczyckiego, jakoto z gmin Olchowy, z Sielca, z Przedmieścia, z Cierpisza skargi i zażalenia, iż c. k. Starostwo powiatowe w Ropczycach nakazuje przymusowo, aby włościanie tego powiatu bezwarunkowo żadnych nawozów przy swoich zabudowaniach nie trzymali, ale je natychmiast w pole wywozili.

Gdy jednakże zważywszy, iż każdy gospodarz po wywiezieniu zimowego obornika w pole zaorał swój grunt, jaki po ozimych zasiewach mu pozostał, więcej roli darmo leżącej nie posiada.

Dalej zważywszy, iż po zasiewach i orkach wiosennych każdy prawie gospodarz przez całe lato jest obowiązany i musi dla podniesienia swego gospodarstwa wszelkiego nawozu szanować, zbierać, aby w jesieni przeznaczoną część roli mógł pod oziminy wynawozić, gdyż inaczej niebyłby wstanie gospodarstwa swojego utrzymać i rodziny wyżywić.

Dlatego podpisani zapytujemy Pana komisarza rządowego o ile są zgodne i możliwe rozporządzenia takie ze względu na upadek gospodarstw rolnych, i czy ze względów sanitarno-policyjnych nie byłoby dosyć wskazanem i wystarczającem, aby zamiast nawozy stajenne niszczyć, kazać takowe w miejscu zacisznem poza domami lub poza budynkami stajni czy obór w zagłębionem miejscu równo rozłożyć i takowe warstwą ziemi zasypać, a tylko wszelkie nieczyste ścieki gnojownic tuż przed samymi domami mieszkalnymi usunąć kazać.

Lwów, dnia 15. maja 1893.

Interpelujący:
Wojciech Stręk.

Kramarczyk, Mizia, Potoczek, Okuniewski, Teliszewski, W. Romańczuk, Dr. Sawczak, Ha-

morak, Rożankowski, Klemensiewicz, Barabasz, Huryk, Dr. Midowicz, A. Rayski, Dr. Olpiński, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Interpelacya

do Świetnego Wydziału krajowego.

Na wniosek sejmowej komisyi przemysłowej z 30. marca 1892 r. dokładnie uzasadniony i oparty na wniosku krajowej komisyi dla spraw przemysłowych uchwalonym na jej posiedzeniu 26. lipca 1891 r. powziął Wys. Sejm na posiedzeniu swojem 5. kwietnia 1892 r. uchwałę następującą:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rozpoczął rokowania z c. k. Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warstatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i od innych czynników krajowych. Równocześnie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rokował z Radami powiatów przyległych Tarnopolowi i z Radą gminną Tarnopola o zobowiązanie się do dawania zasiłków dla założenia i utrzymania wzorowego warstatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, w razie gdyby zakład taki Rząd założył i utrzymywał w Tarnopolu kosztem po części skarbu państwa.

Po upływie pół roku od powzięcia przez Wys. Sejm powyższej uchwały, komisya budżetowa roztrząsając we wrześniu 1892 zaprojektowany przez Wydział krajowy budżet na r. 1893 a między innemi budżet wydatków i dochodów szkół przemysłowych, zawodowych i warstatów wzorowych przekonała się, że Wydział krajowy nie poczynił jeszcze żadnych nawet przygotowawczych kroków do wykonania powyższej uchwały Wys. Sejmu. Przeto komisya budżetowa przytoczywszy powyższą uchwałę Wys. Sejmu w sprawozdaniu swojem o rubryce XVI. budżetu wydatków przeznaczonych „dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego“, a w sprawozdaniu przedłożonem Wys. Izbie 24. września 1892 przedstawiła:

„Wydział krajowy nie rozpoczął dotychczas wzmiankowanych rokowań, mianowicie nie przedstawił jeszcze rządowi żądania Sejmu założenia w Tarnopolu wzorowego warstatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, który to warstat instrukcyjny utrzymałby skarb państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i przez czynniki miejscowe. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych i komisya przemysłowa sejmowa wykazały potrzebę i użyteczność dla całej wschodniej części Galicyi oddalonej od fabryk narzędzi i maszyn rolniczych, takiego instrukcyjnego warstatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, któryby kształcił rękodzielników mogących wyrabiać dobre narzędzia rękodzielnicze i naprawiać maszyny rolnicze, a Wys. Sejm uznając to, powziął uchwałę powyżej przytoczoną. Komisya budżetowa przypomina Wydziałowi krajowemu powyższą uchwałę Sejmu tem słuszniej, że w trzecim dziale tej rubryki XVI. t. j w wydatkach ogólnych na cele szkolnictwa przemysłowego Wydział krajowy preliminuje (tak jak i w budżecie na r. b.) kwotę 2500 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych jako zasiłek na nowe warstaty wzorowe, mające powstać w roku 1893 a komisya budżetowa wniosek ten przedkłada Wys. Sejmowi do uchwały“.

Gdy na posiedzeniu Wys. Sejmu w dniu 24. września 1892 r. przyszedł pod rozprawy i uchwałę budżet szkół przemysłowych fachowych i sprawozdanie komisyi budżetowej o tym budżecie p. Vivien zabrał głos i zwrócił uwagę Wys. Sejmu na przytoczony ustęp sprawozdania niewykonaniu powyżej przytoczonej uchwały sejmowej co do rokowań z Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warstatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego i wyraził nadzieję, że Wydział krajowy zechce się zastosować do polecenia Sejmu. Będąc wówczas sprawozdawcą komisyi budżetowej co do tej rubryki wydatków odpowiedziałem na tę uwagę posła Viviena, iż obecny na posiedzeniu komisyi budżetowej podczas uchwalania jej sprawozdania członek Wydziału krajowego oświadczył, że do polecenia sejmowego zastosuje się Wydział krajowy, skoro tylko będzie miał sposobność wejść w tej sprawie w rokowania z Rządem.

Jednak z ubolewaniem zaznaczyć muszę, iż z wiadomości, które zebrałem w ministerstwie oświecenia, oraz od prezesów Rad powiatowych powiatu tarnopolskiego i powiatów sąsiednich wreszcie na ostatniem posiedzeniu komisyi krajowej dla spraw przemysłowych w dniu 30. kwietnia r. b. przekonałem się dowodnie, iż Wydział krajowy nie rozpoczął jeszcze rokowań ani

z c. k. Rządem, ani z Radami powiatów przyległych Tarnopolowi o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warstatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i od innych czynników krajowych, słowem nie rozpoczął czynności zmierzającej do wykonania uchwały sejmowej, powziętej przed przeszło rokiem. W sprawozdaniach z czynności Wydziału krajowego nie ma żadnej wzmianki ani o rozpoczęciu wykonania uchwały sejmowej przytoczonej powyżej, ani o przeszkodach opóźniających jej wykonanie.

Przedstawiwszy taki stan tej sprawy dość ważnej dla znacznej części naszego kraju, mamy zaszczyt zapytać się Wydziału krajowego:

1. Jakie przeszkody nie dozwoliły Wydziałowi krajowemu wykonać dotychczas, a nawet rozpocząć wykonania powyżej przytoczonej uchwały Wys. Sejmu, powziętej przed rokiem, bo 5. kwietnia 1892 roku?

2. Przypominając powyższą uchwałę sejmową i oświadczenie Członka Wydziału w jego imieniu uczynione d 24. września r. z. przytoczone w jego obecności na posiedzeniu sejmowem 24. września r. z. mamy zaszczyt zawezwać Świetny Wydział krajowy do wykonania powyższej uchwały Wys. Sejmu.

We Lwowie dnia 13. maja 1893 r.

Leon Chrzanowski, Koziebrodzki, Szeptycki, Krynicki, Borkowski, Rosenstock, Puzyna, Czartoryski, Gniewosz, Klemens Dzieduszycki, Szeliski, Horodyski, Niezabitowski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę Wydziałowi krajowemu.

Proszę p. Okuniewskiego do odczytania dwu interpelacyj w zastępstwie p. Siczyńskiego.

P. Okuniewski (czyta):

Interpelacya

do W. p. komisaria prawytelstwennoho.

Pomymo kilkokratnych zajawłeń y zapewneń c. k. prawytelstwa w sojmi o swojej prychylnosty dla uprawnenych ynteresiw y potrebi Rusyniw mnohi c. k. organy, uriady i własty prawytelstwenni, szcze wse ne perestajut widmawlaty Rusynam zaporuczenij osnownymy zakazamy riwnoprawnosty y traktowaty ych ne riwnomirno z naszymy żytelamy kraju. Se dije sia y w politycznoj administracyi y w szkilnyctwi y w sudiwnyctwi y w zahali majże wo wsich haluziach publycznoho żytia. Z pomeży czysłennych takych faktiw riżnoho roda, jaki zaszły w poślidnych czasach, pidpysani podajut nyni otsi dwa rody faktiw do widomosty c. k. prawytelstwa:

a) c. k. Starostwa żadajut wid ruskych uriadiw parochialnych wykaziw mołodciw, obowiazanych do zahalnoho opołczenia abo do zwyczajnoj służby wojskowoj w jazyci nimeckim abo łatyńskim (starostwo rawskie 10. sirpnia 1892 cz. 16.229 y 25. sirpnia 1892 cz. 17.231) w jazyci polskim abo łatyńskim, (starostwo peremyszlańskie 28. sirpnia 1892 cz. 15.847), starostwo jarosławskie 1. cwitnia 1893 cz. 8. 818) w jazyci „uriadowim“ abo łatyńskim, (starostwo husiatyńskie 10. wereśnia 1892) w jazyci polskim, (starostwo brodzkie w żowtny 1892), w jazyci polskim, ewentualno w ruskim, odnakowoż w sim poslidnim „polskoju“ azbukoju, (star. ternopilske 13 oktobrija 1892 cz. 27.804) y t. d. Wże sama riżnorodniśt tych żadań pokazuje, szczo ony wykluczajuczy ruskij jazyk a po krajnoj miri ruske pyśmo, ne osnowujut sia na zakonnoj pidstawi.

b) c. k. Starostwa zhołoszenia perechodu z odnoho katołyckoho obriadu na druhij traktujut w ciłkom protywnyj sposib: zhołoszenia perechodu z obriadu hrecko-katołyckoho na rymsko-katołyckij pryjmajut bez wsiakoj trudnosty y sejczas do widomosty, zhołoszenia że perechodu z obriadu rymsko katołyckoho na hrecko-katołyckij, chotby nawit za posrednyctwom perechodu na bezkonfessyjniśt, ne chotiat do widomosty pryjmaty. N. pr. zhołoszenie perechodu Stefanii Stanisławy Kozaczok z Kobyływołok z obriadu rymsko-katołyckoho na hrecko-katołyckij c. k. starostwo terebowelskie ne pryjmyło do widomosty, uznajuczy perechid z odnoho obriadu na druhij w zahali za nedopuskajemyj (26lio 1888 ex 11.107).

C. k. Starostwo żołocziwskie na zajawłenie Stefana Smołyńskoho o perechodi swoim y syniw na bezkonfessyjniśt w ciły dalszoho perechodu na obriad hrecko-katołyckij czerez zwyż 7 lit ne dawało nijakoj widpowidy, a na powtorne jeho zhołoszenie riszeniem z 10. cwitnia 1893 cz. 36.448 widmowyło pryniatia do widomosty seho perechodu. Protywno zhołoszenia perechodu Jakyma Jawnoho z synom z Chodaczkowa wełykoho z obrjadu hrecko-katołyckoho na rymsko-katołyckij c. k. starostwo tarnopilskie dnia 18. sicznia 1892 pryjmyło do wido-

mosty a c. k. namistnyctwo zatwerdyło se riszenie. Tak samo c. k. starostwo borszczіwskie prijmyło do widomosty perechid z hrecko-katołyckoho obriadu na rymsko-katołyckij Maryi Tkacz y Anny Żukowskoj pyśmom z dnia 28. sicznia 1893 cz. 783. Takie neriwnomirne traktowanie oboch obriadiw ponyżaje obriad hrekokatołyckij, urażaje czuwstwa prynależnych do toho obriadu y otwyraje szeroko worota do wsiakych agitacyj szkidływych nawit dla pubłycznoho spokoju.

Pidpysani pytajut otże c. k. Prawytelstwo:

1. Czy znani jemu si fakty nezakonnoho y neriwnomirnoho postupowania c. k. Starostw zwertajuczoho sia konsekwentno wse protyw Rusyniw y protyw hreko-katołyckoho obriadu?

2. Szczo hadaje c. k. Prawytelstwo robyty aby zabezpeczyty riwnoprawniśt ruskoho jazyka y hreko katołyckoho obriadu y dowesty do bezstoronnoho ta riwnomirnoho postupowania c. k. właстej prawytelstwennych suprotyw Rusyniw?

U Lwowi dnia 15. maja 1893.

I. Romańczuk.

Teliszewskyj, Dr. Sawczak, Herasymowycz, Korol, Dr. Okunewskyj, Siczyńskyj, Hamorak, Rożankowskyj, Huryk, Barabasz, Antonewycz, Sirko, Kułaczkowskyj, Dr. Olpyńskij, Ochrymowycz.

Interpelacya

do c. k. komisaria Prawytelstwennoho.

U Widynowi śniatyńskoho powita wid dowszoho czasu wijtuje p. Sznirch, tamosznyj didycz wraz z zastupnykom Matijem Berłatom—swoym prychylnykom y asesoramy ta radnymy, po bilszoj czasty słuhamy dwirskymy.

Dosyt nejasne indywiduum Nykołaj Jędrzejowskij jest tam pysarem. Pan Sznirch, czernoweckij nimec ridko perebuwaje w Widynowi, toż w jeho zastupnyctwi prawyt hromadoju Matij Berłat. Ta zwerchnist hromadska nadoiła uże widynowskym ludiam, boż nadużywała ona ne trocha własty swojej do prynewolnuwania ludej do roboty na dwirskych łanach a w dodatku Matij Berłat spronewiruwaw majetok hromadskij, szczo dało powid do slidztw sudowych y dyscypłynarnych protyw nemu. Czysłenni akta dyscyplinarni łeżat odnak litamy w radi powitowoj nepołahożeni, zawdiaky prychylnosty pana marszałka Mojsy.

Protyw pysarewy Jędrzejowskomu wede sia teper sudowo-karne dochodżenie o riżni oszustwa.

Na wesni 1892 widbuły sia nowi wybory do rady hromadskoj w Widynowi. Około 300 ludej zibrało sia do urny wyborczoi y majże wsima hołosamy protyw 30 dwirskim wybrano zowsim nowu radu, składajuczu sia z mołodych pyśmennych y twerezych gazdiw. Pry tych wyborach buw takoż prysutnyj komisar starostwa śniatyńskoho. Ta dwirska partia wnesła protest protyw tomu wyborowy, motywujuczy ho tym, szczo wybory ne buły 8 deń napered ohołoszeni. Upadajucza zwerchniśt hromadska potwerdyła se y wybory zneseno.

Rozpysano nowi na deń 5. sirpnia 1892. Teper uże zwerchniśt hromadska zowsim nikomu z protywnykiw swoych ne dała znaty o wyborach. Nawit komysar prawytelstwennyj ne pryichaw, szczob ne zwernuty uwahy, i tak zijszło sia łysz szczoś 30 y kilka dwirskych prychylnykiw, taj wybrały sebe y znow swoho Pana Sznircha. — Pysar Jędrzejowskyj pidrobyw ciłyj akt wyborczyj, powpysuwaw prymirom jako hołosujuczych uriadnykiw stacyi żelizno-dorożnoi w Widynowi, kotri ne tilko pry tim hołosowaniu zowsim prysutni ne buły, ałe nawit o widbuwajuczych sia wyborach żadnoho poniatia ne mały.

Protyw tym wyboram wnesła hromada protest do Namistnyctwa, ta zawdiaky fałszywij relacyi zwerchnosty hromadskoi w Widynowi ta predstawłeniu sprawy czerez c. k. Starostwo śniatyńske, kotre peresłuchało 4 świdkiw w sij sprawi, c. k. Namistnyctwo ne uwzhladnyło seho protestu, o czim Starostwo intymatom z 12. sicznia 1893 cz. 464 protestujuczych zawidomyło.

Riszenie to doruczyw odnak pysar hromadskij protestujuczym ne zaraz, ałe aż 30. marta 1893, a tymczasom donis oszukujuczym sposobom do c. k. Starostwa, szczo doruczenie nastupyło 23. sicznia 1993. Czerez takie sfałszowanie dokumentu pubłycznoho widniato protestujuczym możniśt żałoby do administracyjnoho trybunału, szczo buło y ciłeju dwirskoi partyi.

Pozajak relacya Zwerchnosty hromadskoi do c. k. Starostwa w Śniatyni buła absolutno fałszywa, a krim toho pokazało sia, szczo 4 świdkiw, kotrych w tij sprawi Starostwo peresłuchiwało, pysar Jędrzejowskij y zastupnyk wijta Berłat do fałszywoho ziznania pered Starostwom namowyły, wnesła c. k. Prokuratoria derżawna w Kołomyi protyw Nykolajewy Jędrzejowskomu, Matwijewy Berłatowy, Semenowy

Garwasykowy, Iwanowy Kochlukowy, Hryckowy y Iwanowy Aronciom, czerez c. k. Sud pow. w Śniatyni oskarżenie za prowynu z §. 461 z. kr. popownene czerez wprowadżenie właszej politycznych w błud czerez fałszywe ziznanie na szkodu praw wyborczych hromadian.

Do rozprawy na deń 5. maja 1893 pokłykano 40 swidkiw, kotri potwerdyty mały, szczo nykoły żadnoho ohołoszenia wyboriw ne buło, szczo pysar y wijt Berłat namowyły świdkiw do fałszywoho ziznania.

Do rozprawy jawyw sia jako funkcionar prokuratoryi c. k. praktykant konceptowyj namistnyczestwa Zadurowycz, tot sam, kotryj perowodyw w Starostwi dochodżenie w sij sprawi wyborczij, y zdawaw do Namistnyctwa relacyju.

Ledwo peresłuchaw sudia Bohusiewycz pidsudymych, zwernuw sia pan praktykant konceptowyj Zadurowycz do sudii z prośboju o udiłenie mu hołosu, a koły ho oderżaw, zajawyw, „Jako oskarżyciel publiczny cofam oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym z tej przyczyny, że wedle ich!! zeznań nie są oni winni!!!“

Tym sposobom umożływyw pan praktykant konceptowyj Namistnyctwa nawit bez peresłuchania chotby odnoho swidka wydaty sudii Bohuniewyczowy pokwapno wyrok uwilniajuczyj.

Dodaty szcze tut należyt, szczo p. praktykant Zadurowycz zwykłe do rozprawy ne prychodyt, y daje sia wsehda majże zastupaty pidriadnymy osobamy, tut że win naroczne jawyw sia chyba łysz na to, szczob potołoczyty wsiaki prawa ludski i boży, y sprotywyty sia szcze w dodatku Zwerchnosty swojej, kotrij w toj chwyli pidlahaw, boż Prokuratorya derżawna wydała najjaśnijsze rozporiadżenie do funkcyonariw Prokuratoryi, szczoby wid obżałowania pered powitowi sudy wneseni, nikoły widstupaty ne smijut.

Podajuczy sej neczuwanyj fakt do widomosty Wysokoho Prawytelstwa, koły jeho jeszcze ne znaje, zapytujem:

1. Jakie stanowysko zajme Wys. c. k. Prawytelstwo suprotyw takych wyboriw u Widynowi?

2. Jakym sposobom prywerne tiażko w swojej konstytucijnij swobodi pokrywdżenym hromadianam Widynowa ych prawa?

3. Czy postupok takij pana praktykanta konceptowoho Zadurowycza ujde jemu bezkarno, a wzhladno czy potiahne Wysokie Namistnyctwo starostu śniatyńskoho do widwiczatelnosty.

Lwiw dnia 15. maja 1893.

Dr. Okunewskyj.

Kułaczkowskyj, Antonewycz, Siczyńskyj Dr. Sawczak, Barabasz, Korol, Rożankowskij, Herasymowycz, Huryk, Teliszewskij, Romanczuk, Kramarczyk, Hamorak, Dr. Olpińskij, Mizia, Stręk.

Marszałek. Udzielę te interpelacye p. komisarzowi rządowemu.

Najbliższe posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem. Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 16. maja 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udziału tegoż w powszechnej wystawie krajowej.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie materyalnej pomocy kraju na rzecz budowy kolei lokalnej, któraby połączyła Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniozych: 1. na drodze gminnej z Siepietnicy przez Szerzyny do Swoszowy i z Szerzyn do Jodłówki; 2. na drodze gminnej Przemyślańsko-Pomorzańskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Chrzanowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa od r. 1894 do końca r. 1896 w wymiarze wyższym od dotychczasowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o przedłużenie mocy obowiązującej §§. 2. i 3. ustawy z 9. marca 1889 Nr. 30. Dz. u. p. na dalsze lata.

7. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisyi podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należytości urzędowych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

8. Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce ś. p. Władysława hr. Koziebrodzkiego.

9. Sprawozdanie komisyi drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

10. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

11. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

12. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi p. Leopolda Brąglewicza, wicesekretarza Wydziału krajowego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej spędzonego, do emerytury.

Sprawozdawca poseł Dworski.

13. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach:

a) grecko-kat. komitetu parafialnego w Haliczu o zapomogę 200 zł. na naprawę uszkodzeń wskutek badań archeologicznych w cerkwi zrządzonych;

b) Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej o zapomogę na pomnożenie majątku zakładowego Towarzystwa;

c) grecko-kat. komitetu parafialnego w Niemirowie o zapomogę na dokończenie restauracyi cerkwi.

Sprawozdawca poseł Kowalski.

14. Sprawodanie komisyi budżetowej z petycyi gminy Przedmieście o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 395 zł. 20 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie małoletnich Tomasza i Józefa Sajczuków.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

15. Sprawozdanie komisyi budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gmin Wołczatycze, Chudyjowice, Szyszkowce i Drohiczówka o zniżenie prestacyj szkolnych.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

16. Sprawozdanie komisyi budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

17. Sprawozdanie komisyi górniczej o o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

18. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach do Rubr. VII. budżetu krajowego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

19. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach:

a) Komitetu Przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o stały roczny datek;

b) Siostry Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie budowy domu przytułku tamże;

c) Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie o subwencyę;

d) Stowarzyszenia ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie o zapomogę;

e) p. Juliana Zachariewicza, c. k. konserwatora, o subwencyę 6.000 zł. na ochronę zamku Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

20. Sprawozdanie komisyi prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec o godzinie 3. minut 25 po południu.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.